

20-lecie Archiwum
Uniwersytetu Gdańskiego

s. 20–21 i 53–55

Wisława Szymborska
na Uniwersytecie Gdańskim

s. 60–63

O stypendiach słów kilka,
czyli jak UG wspiera studentów

s. 70–75

GAZETA UNIwersytecka

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego



Nr 8 (192) Październik 2023
ISSN 1689-4723

08

Inauguracja roku akademickiego 2023/2024
na Uniwersytecie Gdańskim

s. 8–19

WYSTAWA „WISŁAWA SZYMBORSKA: KOLAŻ GDAŃSKI”



W numerze

2 – 7 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

8 – 21 JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI

- 8 – 11 Uniwersytet Gdański zainauguował kolejny rok akademicki
- 12 – 19 Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, z okazji inauguracji roku akademickiego 2023/2024
- 20 – 21 Jubileusz 20-lecia Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego

22 – 25 SPRAWY SPOŁECZNE

- 22 – 25 Klub Kobiet Uczelni Fahrenheita

26 – 29 NAUKA I EDUKACJA

- 26 – 29 Za nami III Kongres Młodej Nauki

30 – 52 WYWIADY

- 30 – 35 Potencjał na Nobla.
Wywiad z prof. Grzegorzem Węgrzynem
- 36 – 41 Humanistyka jako nauka o pamięci.
Wywiad z prof. Agatą Bielik-Robson
- 42 – 45 Satysfakcja z podróży: małe rzeczy wpływają na wielkie zmiany.
Wywiad z mgr Anną Młynkowiak-Stawarz
- 46 – 52 W kierunku zrównoważonej niebieskiej gospodarki.
Wywiad z prof. Dorotą Pyć

53 – 55 Z DZIEJÓW UCZELNI

- 53 – 55 75 lat tradycji. 20-lecie Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego

56 – 57 BIBLIOTEKA UG

- 56 – 57 Kolekcja pomorsko-kaszubska w spuściznie prof. Andrzeja Bukowskiego w Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej

58 – 59 WYDAWNICTWO UG

- 58 – 59 Rozstrzygnięcie Konkursu Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego 2022

60 – 69 KULTURA

- 60 – 63 Wisława Szymborska na Uniwersytecie Gdańskim
- 64 – 65 Taneczna rywalizacja o „Bursztynowy Żagiel”
- 66 – 67 Magiczny Sopot w powieściach Jerzego Limona
- 68 – 69 Nowy sezon w Centrum Filmowym UG im. Andrzeja Wajdy

70 – 83 STUDENCI I DOKTORANCI

- 70 – 75 O stypendiach słów kilka, czyli jak Uniwersytet Gdański wspiera studentów
- 76 – 79 Szkoły letnie CASiD
- 80 – 81 10 lat Doktoranckiego Forum Uniwersytetów Polskich
- 82 – 83 Adapciak 2023

84 KONKURSY

- 84 Krzyżówka uniwersytecka z nagrodami

Rada programowa:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
(przewodniczący)

prof. dr hab. Bernard Lamnek

dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG

dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG

dr Piotr Zieliński

mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska

mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Redaktorki:

Agnieszka Bień

Sylwia Dudkowska-Kafar

Agata Mysza

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Alan Stocki/UG



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA SENATU UG

28 września br. odbyło się posiedzenie Senatu UG. Rozpoczął je rektor, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, wręczeniem dyplomów gratulacyjnych dwóm redaktorom: **prof. dr hab. Marioli Bidzan** i **prof. dr hab. Małgorzacie Lipowskiej** z Instytutu Psychologii WNS, których czasopismo „Health Psychology Report” uzyskało 2 punkty IF i jest obecnie najlepiej rozpoznawanym czasopismem w tej kategorii na arenie krajowej i międzynarodowej.

Następnie rektor w towarzystwie prorektora ds. badań naukowych, **prof. dr hab. Wiesława Laskowskiego**, wręczył wybitnym młodym naukowcom dyplomy Ministra Edukacji i Nauki. Otrzymali je: **dr Mateusz Cwaliński**, **dr Cezary Kucewicz**, **dr Agata Motyka-Pomagruk**, **mgr Artur Sawicki**, **dr hab. inż. Piotr Sliż** i **dr Bartosz Wcisło**.

Po tej części posiedzenia Senat zaopiniował pozytywnie wnioski o zatrudnienie na stanowisku profesora uczelni na Uniwersytecie Gdańskim: **dr hab. Jakuba Szlachetki** (Wydział Prawa i Administracji), **dr hab. Andre Viola de Moura** (Wydział Biologii), **dr Zhi Jane Chen** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed), **dr hab. Seweryna Rzepeckiego** (Wydział Historyczny), **dr Margot Stańczyk-Minkiewicz** (Wydział Nauk Społecznych), **dr hab. Bartosza Miki** (Wydział Nauk Społecznych), **dr hab. Aleksandra Radchenko** (Wydział Nauk Społecznych), **dr hab. Pawła Niedziałkowskiego** (Wydział Chemii), **dr Ewy Mazierskiej** (Wydział Filologiczny).

W kolejnym punkcie Senat zapoznał się z wnioskiem rektora Politechniki Łódzkiej o recenzję DHC dla **prof. Bogusława Buzzewskiego**, o przygotowanie której poproszony został prof. dr hab. Piotr Stepnowski. Senat jednomyślnie zaopiniował pozytywnie recenzję.

Rektor w dalszej części posiedzenia przedstawił projekt uchwały Senatu UG w sprawie zatwierdzenia propozycji Zgromadzenia Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita dotyczącej przekazania przez UG, GUMed i PG części subwencji na rzecz Związku. Rektor zwrócił uwagę na fakt, że uczelnia utrzymuje dotychczasowy poziom finansowania. Senat jednomyślnie wyraził zgodę na przekazanie środków.

Kolejne dwa punkty zreferował prorektor, prof. Wiesław Laskowski. Jak powiedział, uchwała Senatu UG w sprawie procedury nadania stopnia naukowego doktora w Uniwersytecie Gdańskim jest wynikiem dyskusji wywołanej przez Radę Doskonałości Naukowej dotyczącej roli promotora w przebiegu postępowania w przewodzie doktorskim. Zmiana wyklucza promotora z głosowania w Komisji Doktorskiej. Druga uchwała natomiast – w sprawie procedury nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego w Uniwersytecie Gdańskim – dotyczy obowiązkowego, bez względu na dyscyplinę, kolokwium habilitacyjnego. Zmiana ma charakter czysto techniczny, a kolokwium, jak podkreślił prorektor, ma odbywać się w trybie jawnym.

Profesor dr hab. Mirosław Przyłipiak zapytał o prawne aspekty wprowadzania zmian dotyczących promotorów. Jak poinformował prorektor, ustawa o szkolnictwie wyższym daje właśnie uczelniom możliwość rozwiązywania tego zagadnienia. Wytyczną było rozstrzygnięcie sądowe, które w tej kwestii zapadło. Rektor dodał też, że podjęte zostały pierwsze ustalenia o niewyłączaniu promotorów z komisji wbrew opinii RDN, jednak po sądowym rozstrzygnięciu nie mamy wyboru i musimy ich wyłączyć z głosowania. Profesor Mirosław Przyłipiak poprosił o szerokie poinformowanie społeczności akademickiej o tych zmianach, ponieważ obowiązują one od momentu przyjęcia przez Senat. Prorektor prof. Wiesław Laskowski zapewnił, że wszyscy zostaną poinformowani. Senatorka **dr hab. Anna Machnikowska**, **prof. UG**, poinformowała, że osoby mające prawne wątpliwości dotyczące tego tematu mogą otrzymać u niej wyjaśnienia. Senat przyjął uchwały.

Następnie prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłonczyński**, **prof. UG**, poinformował o zmianach w programie studiów podyplomowych Psychologia Kliniczna, które wynikają z nowelizacji regulacji zawodu psychologa klinicznego. Prorektor zwrócił uwagę na fakt, że w tym przypadku również rekrutacja jest szczególna, gdyż odbywa się na poziomie województwa. Senat przyjął zmiany.

Określenie liczby członków Uczelnianej Komisji Wyborczej oraz wydziałowych komisji wyborczych na kadencję 2024–2028

było przedmiotem kolejnej, przyjętej jednomyślnie uchwały Senatu UG. Również „na tak” Senat UG zagłosował w sprawie zmian składu osobowego stałych komisji senackich i uczelnianych UG do końca kadencji 2020–2024. Zmiany te wynikają ze zmian kadrowych – przejścia pracowników na emeryturę i powołania w ich miejsce nowych członków.

Następnym punktem posiedzenia Senatu było sprawozdanie rzeczniczki ds. postępowania etycznego nauczycieli akademickich, prof. Marioli Bidzan. – *Skarg przybywa. W ubiegłym roku akademickim było ich 11, a kolejne przybyły latem. Są bardzo trudne, ponieważ dotyczą zarówno relacji pomiędzy studentami i prowadzącymi zajęcia, wzajemnych skarg pracowników wydziałów, jak i relacji pracownik – przełożony* – mówiła rzeczniczka. – *Niektóre ze skarg nie potwierdziły się, niektóre zostały rozwiązane w wyniku mediacji, a część toczy się przed sądem. Część z nich mogłaby rozwiązać po prostu rozmowa, jeszcze zanim zaczęły eskalować.*

Rektor podziękował prof. Marioli Bidzan za zaangażowanie. Z kolei prof. Anna Machnikowska zgłosiła konieczność jak najszerzego nagłaśniania wniosków płynących z postępowań, gdyż może to pomóc identyfikować i rozwiązywać problemy w przeszłości. Jak dodała prof. Mariola Bidzan, dużym problemem jest też traktowanie przez pracowników jako mobbing zlecenia im przez przełożonych zwykłych obowiązków służbowych. Rektor podkreślił w tym miejscu, że powołał na UG dodatkowych rzeczników, którzy powinni odciążać rzeczników dyscyplinarnych.

Następnie sprawozdanie rzecznika ds. równego traktowania i przeciwdziałania mobbingowi

przedstawili rzeczniczka, **dr hab. Joanna Kruczałak-Jankowska, prof. UG** i jej zastępca, **dr hab. Maciej Nyka, prof. UG**. Po ogólnej prezentacji zakresu działalności, strony biura i składu osobowego rzeczniczka zwróciła uwagę na prowadzone i dostępne na stronie szkolenia wyjaśniające np., czym jest mobbing lub nierówne traktowanie, zarówno od strony prawnej, jak i z punktu widzenia psychologii. Profesor Joanna Kruczałak-Jankowska, omawiając ogólnie rozpatrywane przypadki, zaapelowała, żeby zwracać uwagę też na atmosferę pracy.

Rzecznikom podziękował dziekan Wydziału Zarządzania, **prof. dr hab. Mirosław Szreder**, który spotkał się z nimi w sprawie dotyczącej wydziału i, jak podkreślił, uzyskał odpowiednią pomoc. Następnie rzecznikom i biuru podziękował rektor UG. Zachęcił on też dziekanów do upowszechniania wiedzy o stronie internetowej i informacjach, które tam się znajdują. Dyrektor Szkoły Doktorskiej Intercollegiate Biotechnology Doctoral School of UG and MUG, **prof. dr hab. Igor Konieczny**, poprosił o zamieszczenie na stronie również informacji w języku angielskim.

Do jednej ze spraw prowadzonej przez biuro odniósł się też **dr Paweł Śpica**, który wyraził zastrzeżenia dotyczące jej prowadzenia. Natomiast, jak zwróciła uwagę rzeczniczka prof. Joanna Kruczałak-Jankowska, eskalację problemu spowodowały wcześniejsze wieloletnie zaniedbania w tej kwestii. Również rektor UG podkreślił, że sprawa jest złożona, a w jej rozwiązanie został włożony ogrom pracy zarówno rzeczników, jak i władz wydziału. Dzięki temu też udało się problem rozwiązać.

Kolejnym punktem posiedzenia było wystąpienie i sprawozdanie rzecznika ds. rzetelności naukowej,

dr. hab. Sławomira Steinborna, prof. UG. Rzecznik przedstawił informacje na temat działalności profilaktyczno-szkoleniowej. Zaznaczył, że w ciągu dwóch i pół roku działalności wpłynęło 11 spraw, z których należało zająć się 9. Rzecznik zwrócił uwagę na dobrą praktykę tych wydziałów zgłaszających podejrzenie nierzetelności naukowej, które jeszcze przed zgłoszeniem przeprowadzają wstępną analizę sprawy. Przedstawiając wnioski podkreślił też, że podczas prowadzenia wspólnych badań i publikowania wyników istotne jest jasne określenie zasad współpracy, zakresu wkładów we współpracę. Jak dodał – byłoby wskazane, aby powstał regulamin postępowania w sprawie podejrzenia nierzetelności naukowej. Z kolei prof. Anna Machnikowska przypomniała, że obowiązkiem promotorów i recenzentów jest dokładne przeczytanie pracy i dbałość o szczegóły na każdym etapie procesu wydawniczego.

Rektor prof. Piotr Stepnowski jeszcze raz podziękował wszystkim rzecznikom za ich pracę.

W kolejnym głosowaniu Senat przyjął wykaz jednostek organizacyjnych Uniwersytetu Gdańskiego.

Następnie zatwierdzono protokoły z poprzednich posiedzeń Senatu.

Na zakończenie rektor zaprosił wszystkich na paradę Uczelni Fahrenheita i uczelni pomorskich oraz na inaugurację roku akademickiego na UG, a także na cały dzień imprez związanych z Rokiem Wisławy Szymborskiej.

Prorektor, prof. Wiesław Laskowski, zaprosił natomiast na Pomorską Noc Naukowców, a **Piotr Patalas** – na Studenckie Otwarcie Roku.

**Magdalena
Nieczuja-Goniszewska
rzeczniczka prasowa UG**

BADACZE UG PONOWNIE NA LIŚCIE NAJCZĘŚCIEJ CYTOWANYCH NAUKOWCÓW NA ŚWIECIE

Po raz kolejny badacze z Uniwersytetu Gdańskiego znaleźli się na opracowanej przez Stanford University prestiżowej liście naukowców z najwyższą liczbą cytowań na świecie, TOP 2%. Zestawienie uwzględnia nazwiska 2% najlepszych naukowców, których publikacje są najczęściej cytowane przez innych autorów.

Uniwersytet Stanforda tworzy dwie wersje rankingu. Pierwsza bierze pod uwagę dorobek całej kariery naukowca, druga dotyczy cytowań z danego roku kalendarzowego. Opracowywany przez Uniwersytet Stanforda we współpracy z wydawnictwem Elsevier i firmą SciTech Strategies ranking ocenia cały dorobek naukowy poszczególnych uczonych według indeksu bibliometrycznego. Wykaz obejmuje ponad 100 tys. naukowców, którzy oceniani byli wg takich kryteriów, jak m.in. indeks Hir-

scha, liczba cytowań niezależnych czy miejsce i rola autora wśród współautorów.

Na tegorocznej liście TOP 2% znalazło się 13 nazwisk uczonych z Uniwersytetu Gdańskiego. Są to (kolejność alfabetyczna):

- **Robert Alicki** – Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych (International Centre for Theory of Quantum Technologies),
- **Lech Chmurzyński** – Wydział Chemii,
- **Markus Grassl** – Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych (International Centre for Theory of Quantum Technologies),
- **śp. Marek Grinberg** – Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki,
- **Michał Horodecki** – Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych (International Centre for Theory of Quantum Technologies),

- **Paweł Horodecki** – Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych (International Centre for Theory of Quantum Technologies),
- **Ryszard Horodecki** – Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych (International Centre for Theory of Quantum Technologies),
- **śp. Alfons Kawski** – Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki,
- **Tomasz Puzyn** – Wydział Chemii,
- **Piotr Stepnowski** – Wydział Chemii,
- **Grzegorz Węgrzyn** – Wydział Biologii,
- **Adriana Zaleska-Medynska** – Wydział Chemii,
- **Marek Żukowski** – Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych (International Centre for Theory of Quantum Technologies).

EMW/Zespół Prasowy UG

WSPÓŁPRACA Z GRUZIŃSKIM UNIWERSYTYTEM AKAKI TSERETELI

Uniwersytet Gdański podpisał pięcioletnią umowę dotyczącą współpracy z Uniwersytetem Akaki Tsereteli w Gruzji. Uczelnie oficjalnie rozpoczęły wspólne działania w obszarze edukacji, mobilności i nauki.

Nowo zawarte porozumienie zakłada wymianę studentów I i II stopnia, doktorantów, naukowców i pracowników administracyjnych. Obie uczelnie zobowiązały się także do dzielenia informacji i materiałów, które leżą w ich wzajemnym zakresie zainteresowań. Współpraca zaowocować może również organizacją kursów, szkoleń czy konferencji.

Podczas spotkania władze obu uczelni omówiły możliwe kierun-

ki współpracy, rozpoczynając od działań w zakresie turystyki historycznej i organizacji wspólnej szkoły letniej, która mogłaby odbyć się w kolejnym roku.

Uniwersytet Akaki Tsereteli podczas podpisywania umowy reprezentowali: rektor uczelni, **prof. Shalva Kirtadze**, dziekan Wydziału Nauk Społecznych ATSU, **prof. Mamuli Buchukchishvili**, dyrektor Centrum Informatycznego ATSU, **mgr Nodari Tsagareishvili**, oraz kierownik Biura Współpracy Międzynarodowej ATSU, **David Gegetchkori**. Goście z Gruzji przyjechali na zaproszenie INNOCAMP PL i Szkoły Podstawowej nr 57 im. gen. Wł. Andersa w Gdańsku na konferencję twinningową

poświęconą dobrym praktykom w inkluzji uchodźców i edukacji przedsiębiorczej.

Ze strony Uniwersytetu Gdańskiego umowę podpisał rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**. Podczas wizyty INNOCAMP PL reprezentował były pracownik Wydziału Nauk Społecznych UG, **dr Adam Jagiełło-Rusiłowski**.

Warto dodać, że umowa między dwiema uczelniami przewiduje także wspólne publikacje i badania naukowców z UG i ATSU, a nawet możliwości zorganizowania kierunku w języku angielskim z podwójnym dyplomem.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

PIĘCIU BADACZY Z UG W RANKINGU NAJLEPSZYCH NAUKOWCÓW RESEARCH.COM

W tegorocznym zestawieniu Best Scientists in the World portalu Research.com znalazło się pięciu badaczy z UG: **prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn, prof. dr hab. Marc-André Selosse, prof. dr hab. Piotr Stepnowski, prof. dr hab. Adam Liwo** oraz **prof. dr hab. Piotr Skurski**.

Według liczby cytowań i publikacji badaczy ujętych w rankingu UG plasuje się na 7 pozycji w Polsce. Jednocześnie w takich dziedzinach jak biologia molekularna i chemia nasza uczelnia znalazła się kolejno na 1 i 4 miejscu w kraju oraz 305 i 667 miejscu na świecie.

Profesor Grzegorz Węgrzyn, którego indeks Hirscha wynosi 54, jest najlepiej ocenianym polskim biologiem molekularnym. Według Research.com, najwyższy wskaźnik Hirscha (64) wśród przodujących naukowców UG ma prof. Piotr Stepnowski.

Profesor Marc-André Selosse z Wydziału Biologii UG został doceniony w aż dwóch dziedzinach: ekologia i ewolucja oraz nauka o roślinach i agronomia. W obu tych dyscyplinach francuski badacz plasuje się na 3 miejscu w Polsce.

W zestawieniu znaleźli się także pracownicy Katedry Chemii Teo-

retycznej: prof. Piotr Skurski (kierownik katedry) oraz prof. Adam Liwo.

Portal Research.com przygotowuje swoje zestawienie na podstawie indeksu Hirscha, który informuje o liczbie publikacji z określoną liczbą cytowań. Przykładowo, wskaźnik Hirscha równy 3 oznacza to, że 3 prace danego naukowca były cytowane 3 lub więcej razy.

Więcej informacji: <https://research.com/university/university-of-gdansk>

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

POROZUMIENIE WYDZIAŁU EKONOMICZNEGO UG Z GDAŃSKIM LICEUM AUTONOMICZNYM

Wydział Ekonomiczny UG oraz Gdańskie Liceum Autonomiczne zawarły porozumienie o obustronnej współpracy na rzecz podwyższenia jakości edukacji ekonomicznej i finansowej wśród uczniów GLA. Porozumienie zostało podpisane przez dyrektora Gdańskiego Liceum Autonomicznego, **mgr Monikę Biblis**, oraz dziekana Wydziału Ekonomicznego UG, **dr hab. Monikę Bąk, prof. UG**.

Współpraca zakłada objęcie patronatem klas o profilu ekonomicz-

nym i organizację zajęć edukacyjnych dla uczniów GLA w zakresie ekonomii i finansów, przedsiębiorczości, biznesu i zarządzania, które stanowią podstawowe obszary działalności naukowo-dydaktycznej WE UG. Ponadto uczniowie włączeni zostaną w szereg aktywności i przedsięwzięć o charakterze dydaktycznym i naukowym prowadzonych na WE, a uczniowie szczególnie uzdolnieni w dziedzinie nauk ekonomicznych otrzymają wsparcie w sferze dydaktycznej.

Na mocy porozumienia zajęcia prowadzone przez pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego rozpoczęły się już we wrześniu. Koordynatorem współpracy jest prodziekan ds. rozwoju i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym Wydziału Ekonomicznego, **dr Magdalena Markiewicz**.

oprac. EMW
Zespół Prasowy UG

LIST INTENCYJNY DOTYCZĄCY WSPÓŁPRACY UG Z CBA

4 września br. nastąpiło uroczyste podpisanie listu intencyjnego o współpracy naszej uczelni z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym. W wydarzeniu uczestniczyli: szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, **płk Andrzej Stróżny**, dyrektor Gabinetu Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, **płk Mariusz Tomaszewski**, oraz dyrektor Delegatury Centralnego Biura An-

tykorupcyjnego w Gdańsku, **Marcin Pyzik**. Uniwersytet Gdański reprezentowali: rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłoncewski, prof. UG**, oraz dyrektor Centrum Kursów i Szkoleń, **dr Piotr Zieliński**.

Nowo zawiązana współpraca będzie dotyczyła przede wszystkim podejmowania wspólnych

inicjatyw informacyjno-edukacyjnych, zwłaszcza organizacji szkoleń, które mają służyć podniesieniu świadomości na temat zjawisk korupcji, kształtowania właściwych wzorców zachowań oraz wzmocnianiu postaw etycznych i obywatelskich wśród przyszłych absolwentów UG.

oprac. ZP

SPÓŁKA SPIN-OFF UG Z WYRÓŻNIENIEM W KONKURSIE O NAGRODĘ POMORSKĄ „GRYF GOSPODARCZY” 2023

Gryf Gospodarczy to jedna z najważniejszych nagród w środowisku pomorskich przedsiębiorców. Jest przyznawana od 2000 roku wspólnie przez organizacje samorządu gospodarczego i marszałka województwa pomorskiego. Mogą ją otrzymać przedsiębiorcy, którzy swoją działalnością szczególnie przyczyniają się do rozwoju regionu, wytyczają nowe trendy w biznesie, a także są wzorem i inspiracją dla innych.

W tym roku wyróżnienie w kategorii „pomorski start-up” otrzymała spółka spin-off Uniwersytetu Gdańskiego – **NaNoExpo**, której prezesem jest **Beata Gromadzka**.

NaNoExpo to start-up biotechnologiczny, którego trzonem jest wysoce wykwalifikowana kadra badawcza zajmująca się biotechnologią, bioinżynierią, biologią molekularną, wirusologią, hodowlą komórkową i toksykologią. Spółka ma także szeroką sieć kontaktów naukowych, co pozwala na nowatorskie i interdyscyplinarne podejście do prowadzonych badań oraz usług. Usługi oraz rozwiązania B+R oferowane przez NaNoExpo to bioinżynieria biologicznych

nanostruktur dopasowanych do indywidualnych potrzeb klientów (ekspozycja wybranych epitopów/peptydów na powierzchni nanostruktur). Dodatkowo firma zajmuje się projektowaniem i produkcją cząstek wirusopodobnych (VLPs) oraz oferuje szeroki wybór testów z zakresu toksykologii, wirusologii i biologii molekularnej z użyciem najnowszych metod i sprzętu. Ponadto spółka ma duże doświadczenie w projektowaniu antygenów do szczepień i produkcji przeciwciał poliklonalnych.

Uniwersytet Gdański od lat pomaga spółkom typu spin-off założonym przez pracowników UG dzięki utworzonej w 2014 roku spółce celowej Univentum Labs. Zajmuje się ona komercjalizacją wyników badań naukowych i prac rozwojowych, zwłaszcza obejmowaniem udziałów w spółkach kapitałowych lub tworzeniem spółek kapitałowych, które powstają w celu wdrożenia wyników badań naukowych lub prac rozwojowych prowadzonych na Uniwersytecie Gdańskim. Spółka obsługuje ponadto zlecenia o różnym charakterze, pochodzące od podmiotów

zewnętrznych i adresowane do pracowników naukowych UG.

Na przestrzeni ostatnich lat laureatami Pomorskiego Gryfa Gospodarczego wielokrotnie były przedsiębiorstwa zarządzane przez absolwentów i pracowników UG.

W tym roku do Konkursu o Nagrodę Pomorską „Gryf Gospodarczy” nadesłano rekordową liczbę 116 zgłoszeń. Ich oceny dokonali przedstawiciele Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, czyli osoby na co dzień związane z biznesem. Wnioski analizowane były także przez wiodącą instytucję doradczą PwC, która jest partnerem merytorycznym konkursu. Decyzją kapituły ostatecznie wyłoniono 32 finalistów i wręczono im 10 statuetek i 22 wyróżnienia.

Uroczysta gala 24 edycji konkursu odbyła się w piątek, 15 września, na 34 piętrze biurowca Olivia Centre. Poprzedziła ją debata, podczas której poruszone zostały zagadnienia dotyczące wpływu sztucznej inteligencji na gospodarkę i rynek pracy.

Julia Bereszczynska
Zespół Prasowy UG

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY Z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ POLICJI W GDAŃSKU

Uniwersytet Gdański zawarł porozumienie o współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Gdańsku. Uroczyste podpisanie dokumentu odbyło się w murach naszej uczelni 6 września 2023 roku. W wydarzeniu uczestniczyli komendant wojewódzkiej Policji, **nadinsp. Andrzej Łapiński**, oraz naczelnik Wydziału Doboru i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji

w Gdańsku, **mł. insp. dr Elżbieta Żelechowska**. Uniwersytet Gdański reprezentowali prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłonczyński**, **prof. UG**, oraz dyrektor Centrum Kursów i Szkoleń, **dr Piotr Zieliński**.

Podczas spotkania komendant przekazał podziękowanie dla rektora UG, **prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego**, za bardzo dobrą

współpracę z pomorską policją. Strony będą współdziałać w wielu obszarach, zwłaszcza w zakresie organizacji i prowadzenia kursów, szkoleń, konferencji naukowych i sympozjów, organizacji praktyk studenckich oraz rozpowszechniania wiedzy o bezpieczeństwie i tolerancji.

dr Piotr Zieliński

PUSTYNNY PAJĘCZAK – UNIKATOWA W SKALI ŚWIATA SKAMIENIAŁOŚĆ NA WYDZIALE BIOLOGII UG

Muzeum Inkluzji w Bursztynie na Wydziale Biologii UG wciąż wzbogaca swoje zbiory. Tym razem do uczelnianej kolekcji dołączył unikatowy pajęczak należący do rzędu Solifugae (solfugi). To trzeci znaleziony na świecie okaz i dopiero drugi gatunek opisany z eoceńskiej żywicy – bursztynu bałtyckiego.

Misją Muzeum Inkluzji w Bursztynie jest gromadzenie i przechowywanie skamieniałości zachowanych w żywicach kopalnych, prowadzenie badań naukowych, kolekcjonowanie naturalnych odmian i form bursztynów oraz działalność edukacyjna. Obecnie w muzealnych zbiorach znajduje się już niemal 17 tys. inkluzji.

Wartość uczelnianej kolekcji ponownie wzrosła za sprawą nowego gatunku solfugi: **Eognosippus fahrenheitiana Dunlop, Erdek & Bartel, 2023** (*Arachnida: Solifu-*

gae), pajęczaka żyjącego wspólnie na terenach pustynnych. Do tej cechy nawiązuje jego angielska nazwa zwyczajowa „camel spider”, w języku polskim nazywany jest jednak solfugą lub solpugą.

Solfugi, spośród których opisano 1208 żyjących współcześnie gatunków, są umiarkowanie zróżnicowaną grupą, obecnie występującą głównie w cieplejszych szerokościach geograficznych i bytującą w suchych siedliskach. To szybko poruszające się, drańskie pajęczaki, które przez powiększone szczękoczułki wydają bardzo groźnie, jednak nie mają gruczołów jadowych.

Jak wynika z informacji uzyskanych od **dr Elżbiety Sontag** z Pracowni Entomologii Ewolucyjnej i Muzeum Inkluzji w Bursztynie, skamieniałości solfug zachowane w bursztynie bałtyckim są nie-

zwykle rzadkie. Nowy nabytek ma kształt prostokątnego kawałka bursztynu o wymiarach 24 × 33 mm. Pajęczak jest prawie kompletny, choć powierzchnia grzbietowa jest częściowo zasłonięta przez detrytus i pęcherzyki powietrza. W skali światowej to dopiero trzeci okaz i drugi gatunek solfugi, który został opisany z bursztynu bałtyckiego. Na jego podstawie opisano też rodzaj nowy dla nauki.

Wyjątkowa skamieniałość została pozyskana od prywatnego kolekcjonera, **Jonasa Damzena** z Wilna, i nazwana na cześć Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita, którego władze zaopiniowały o zakup okaz do kolekcji uniwersyteckiej Muzeum Inkluzji w Bursztynie UG.

Elżbieta Michalak-Witkowska
Zespół Prasowy UG

OBCHODY X JUBILEUSZU POLSKIEGO TOWARZYSTWA PSYCHOLOGII RELIGII I DUCHOWOŚCI NA UG

W dniach 21–22 września br. Wydział Nauk Społecznych gościł naukowców z Polski i zagranicy, którzy świętowali wspólnie dziesięciolecie istnienia Polskiego Towarzystwa Psychologii Religii i Duchowości podczas konferencji pt. „Psychologia religii i duchowości w obliczu dynamicznych zmian osobistych i ogólnospołecznych”.

Dyskusje toczące się podczas konferencji koncentrowały się m.in. wokół takich tematów, jak: medytacja a badania EEG, techniki mindfulness, kulturowy i religijny wpływ na dobrostan psychospołeczny osób z przewlekłą chorobą nerek i ich bliskich krewnych, przywiązanie do Boga a stres psychologiczny, motywacje

do korzystania z medycyny komplementarnej i alternatywnej.

Polskie Towarzystwo Psychologii Religii i Duchowości jest organizacją, która stanowić ma platformę dyskusji nad wnioskami z badań i analiz dotyczących psychologicznego aspektu funkcjonowania religii we współczesnym świecie. Ideą organizacji jest szerzenie naukowej wiedzy na temat psychologicznych procesów leżących u podstaw duchowej i religijnej sfery życia człowieka.

Towarzystwo prowadzi swoje badania w kilku ośrodkach: w Gdańsku na UG (pojęcie duchowości i religijności człowieka – prace konceptualne, relacja duchowości do schematu i poczu-

cia ciała, kryzys egzystencjalny, poczucie sensu życia i zadowolenie), na Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie (kontekst migracyjny i wierzenia w różnych kulturach, aspekty kliniczne religijności, pradawne wierzenia Słowian), na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II (poczucie sensu życia a religijność, schemat poznawczy Boga, aspekty rozwojowe religijności, religijność dzieci i młodzieży, pomiar religijności), w Warszawie na UW (religijność a empatia, pomiar religijności), a także w Poznaniu, Opolu i Szczecinie.

EMW
Zespół Prasowy UG

Uniwersytet Gdański zainaugurował kolejny rok akademicki

Przełom września i października jest tradycyjnie okresem uczelnianych i wydziałowych inauguracyjnych uroczystości. To szczególne chwile dla całej społeczności akademickiej, zwłaszcza dla studentów rozpoczynających swoją przygodę ze studiami. W tym roku cykl tych uroczystych wydarzeń na Uniwersytecie Gdańskim rozpoczął 30 września Wydział Zarządzania



Uroczyste posiedzenie Senatu UG z okazji inauguracji roku akademickiego 2023/2024

Fot. Alan Stocki/UG

JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI



Wydarzenie „Niech żyje nauka!”



Fot. Łukasz Bień

Również 30 września odbyła się druga już edycja wydarzenia „Niech żyje nauka!”. W sobotni poranek reprezentanci społeczności kilkunastu gdańskich uczelni publicznych i niepublicznych licznie przybyli do centrum Gdańska, aby wziąć udział w paradzie zorganizowanej przez Uczelnie Fahrenheita i Miasto Gdańsk z okazji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego.

W pochodzie, który rozpoczął się przed Złotą Bramą i wiódł ulicą Długą, obok studentów, doktorantów i pracowników uczelni szli również przedstawiciele władz samorządowych, a oprawę artystyczną zapewniali muzycy, szcudlarze, żonglerzy, monocykliści i inni artyści uliczni.

Barwny orszak zakończył swój przemarsz przed Dworem Artusa,

gdzie do zgromadzonych przemówili prezydent Gdańska, Aleksandra Dulciewicz, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Marcin Gruchała – przewodniczący Zgromadzenia Związku Uczelni Fahrenheita, a także studenci z Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej.

We wtorek, 3 października, miała natomiast miejsce uczelniana inauguracja roku akademickiego 2023/2024 na Uniwersytecie Gdańskim. Z tej okazji w Bibliotece Głównej odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu UG.

Uroczystość, którą poprowadziła Dorota Hebel z Centrum Pro-

dukcyj Filmowej i Dokumentalnej, rozpoczęła się od wprowadzenia pocztu sztandarowego i wejścia Senatu, po czym nastąpiło odśpiewanie hymnu państwowego przez Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego.

Następnie Piotr Karczewski, doradca prezydenta RP, Andrzeja Dudy, odczytał list gratulacyjny skierowany przez prezydenta do społeczności Uniwersytetu Gdańskiego z okazji rozpoczęcia roku akademickiego.

Oficjalnego otwarcia uroczystego posiedzenia Senatu dokonał rektor UG, prof. Piotr Stepnowski. Powitał on wszystkich przybyłych gości: prof. Michała Rusinka – gościa specjalnego, który przyjął zaproszenie do wygłoszenia wykładu inauguracyjnego, przed-



Wydarzenie „Niech żyje nauka!”



Fot. Łukasz Bień

Przemówienie inauguracyjne
JM Rektora UG,
prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. Alan Stocki/UG



stawicieli władz państwowych, samorządowych i kościelnych, dyplomatów, sędziów, prokuratorów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych, przedstawicieli zaprzyjaźnionych uczelni, przedstawicieli instytucji naukowych i państwowych oraz służb mundurowych, przedstawicieli instytucji kultury, biznesu, a także wszystkich członków społeczności akademickiej UG i przyjaciół naszej uczelni.

Następnie rektor wygłosił przemówienie inauguracyjne. Opowiedział o badaniach na-

ukowych i innych działaniach prowadzonych na Uniwersytecie Gdańskim, o licznych sukcesach odnoszonych przez członków naszej społeczności i wysokich pozycjach zajmowanych przez uczelnię w prestiżowych rankingach, ale wspominał też o problemach, z którymi niestety boryka się dziś szkolnictwo wyższe. Zwracając się do studentów pierwszego roku, zaapelował o wykorzystanie szerokich możliwości rozwoju naukowego, kulturalnego czy sportowego, które stwarza uczelnia.

Do jak największej aktywności w trakcie studiów namawiał również kolejny mówca, którym był wiceprzewodniczący Parlamentu Studentów UG, Paweł Serafin. Przestrzegł on jednocześnie swoich młodszych kolegów przed zaniedbywaniem obowiązków związanych ze studiami.

Kolejnym punktem uroczystego posiedzenia Senatu było wręczenie upominków przesłanych przez prezydent Gdańska studentom, którzy uzyskali najwyższe wyniki w procesie rekrutacji na poszczególnych wydziałach

Studenci wyróżnieni
podczas inauguracji

Fot. Alan Stocki/UG





Wykład inauguracyjny
prof. Michała Rusinka

Fot. Alan Stocki/UG

oraz najlepszym kandydatom przyjętym do szkół doktorskich. Upominki wręczyli JM Rektor oraz prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Arnold Kłonczyński.

Po odśpiewaniu przez Akademicki Chór UG pieśni *Gaudamus igitur* odbyło się wręczenie nagród w Konkursie Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego na najlepszą książkę naukową, dydaktyczną i przedstawiającą rezultaty pracy doktorskiej wydaną w Wydawnictwie UG. Tę część posiedzenia poprowadził prorektor ds. badań naukowych,

prof. Wiesław Laskowski, a nagrody wręczyli JM Rektor, prof. Piotr Stepnowski, i dyrektor Wydawnictwa UG, Joanna Kamień.

Kolejnym punktem uroczystości był wykład inauguracyjny pt. „Wisława Szymborska – między osobą a osobowością”, który wygłosił zapowiedziany już wcześniej przez JM Rektora prof. Michał Rusinek – prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej i były sekretarz noblistki, którą Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił patronką roku 2023. Błyskotliwe wystąpienie, ubarwione licznymi anegdotami z życia poetki, spotkało się z gromkim

aplauzem publiczności, podobnie jak występ prowadzonego przez prof. Marcina Tomczaka Akademickiego Chóru UG, który wykonał dwa utwory, w tym przygotowaną specjalnie na tę okazję piosenkę z repertuaru Sanah, napisaną do wiersza Wisławy Szymborskiej *Nic dwa razy*.

Po tym występie JM Rektor zaprosił wszystkich zgromadzonych na wernisaż wystawy „Wisława Szymborska: kolaż gdański” i oficjalnie zamknął uroczyste posiedzenie Senatu.

Tomasz Neumann



Akademicki Chór
Uniwersytetu Gdańskiego

Fot. Alan Stocki/UG

Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, z okazji inauguracji roku akademickiego 2023/2024



Profesor Piotr Stepnowski

Fot. Alan Stocki/UG

Szanowni Państwo, Dostojni Goście,
Droga Społeczności Uniwersytetu
Gdańskiego, Przyjaciele!

Wysłuchaliśmy przed chwilą
wiersza naszej wybitnej poetki,
noblistki, Wisławy Szymborskiej,
pod tytułem *Właściwie każdy
wiersz*. Zwraca tam uwagę wyra-
żony niezwykle szacunek dla słowa,
dla myśli, dla wartości przemyśle-
nia i spostrzegania. To nic innego
jak poetycki wymiar piękna, za-
trzymanego w wierszu, zaklętego
w słowie.

Piękna, które ma różne wymiary
i źródła, i którego z pewnością nie
wygeneruje sztuczna inteligencja.

Rok 2023 poświęcony jest – jak
nasz dzisiejszy uroczysty dzień –

pamięci Wisławy Szymborskiej.
Dlaczego jednak wspominam
o sztucznej inteligencji?

W uniwersyteckich mediach
społecznościowych, na stronie
uczelni, a także i dziś – przed roz-
poczęciem inauguracji – obejrzeć
mogliście Państwo spot naszej
najnowszej kampanii reklamowej
zatytułowanej „Wspomnień nie
wygenerujesz. Stworzysz je u nas”.
Plakaty poprzedzające spot po-
wstały faktycznie z pomocą opro-
gramowania do uczenia maszy-
nowego, jednak towarzyszący im
film – pokazujący prawdziwych
młodych ludzi na tle naszego mia-
sta, naszego kampusu – niesie ze
sobą przekaz, że naprawdę liczy
się to, co sami przeżyjemy.

Sztuczna inteligencja dominowała w dyskusji publicznej i akademickiej w minionym roku – najwięksi informatyczni giganci, współtwórcy tej, co tu dużo mówić, rewolucji wszystkiego, stanęli przed potrzebą dostrzeżenia wszelkich konsekwencji, jakie niesie ta niezwykła zdobycz technologii. Również i my, w Uniwersytecie Gdańskim, jak i w innych uczelniach, stanęliśmy przed koniecznością określenia miejsca sztucznej inteligencji w naszych badaniach naukowych, dydaktyce akademickiej, w końcu w zupełnie nowym formacie ochrony własności intelektualnej.

Szanowni Państwo, za nami rok wielu wydarzeń, z których część mieliśmy okazję świętować po raz pierwszy, jak na przykład powierzenie rok temu katedr imiennych pierwszym wybitnym uczonym. Katedrę Marii Janion objęła filozofka, profesor Agata Bielik-Robson, Katedrę Wacława Szybalskiego – biolog molekularny, profesor Andrzej Dziembowski, a Katedrę Eugeniusza Kwiatkowskiego – ekonomista, profesor Leszek Balcero-wicz. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować im za to, że zgodzili się i poświęcili swój cenny czas naszej uczelni. Dzięki ich obecności społeczność akademicka Uniwersytetu Gdańskiego miała możliwość wysłuchania wykładów wybitnych naukowców, a także mogła włączać się w różne inicjatywy powstające wokół tych prestiżowych katedr.

W tym roku katedry imienia Janion, Szybalskiego i Kwiatkowskiego obejmą: prawniczka – profesor Hanna Suchocka, fizyk – profesor Harald Weinfurter i archeolog – profesor Mariusz Ziółkowski. W minionym roku w kolejnej edycji utworzonego przez nas programu „Profesorowie wizytujący” mogliśmy poznać wyniki badań

i perspektywę naukową dwunastu badaczek i badaczy z całego świata. Spotkania te to możliwość zapoznania się z wynikami wybitnych uczonych, nawiązywania licznych znajomości, kontaktów, w co chcemy wierzyć, umożliwiając naszym uczonym jeszcze intensywniejsze umiędzynarodowienie ich badań, zawiązywanie konsorcjów, które prowadzą do doskonałych, wspólnych projektów naukowych. Z kolei dzięki wdrożonemu w minionym roku programowi staży dla młodych naukowców ośmiu doktorów otrzymało swoisty bilet do doskonałości – możliwość odbycia stażu w najlepszych ośrodkach na świecie.

Przykładem współpracy, która zaowocowała piękną, wieloletnią przyjaźnią, są badania zjawisk fizyki kwantowej profesora Marka Żukowskiego i profesora Antona Zeilingera, który rok temu świętował otrzymanie Nagrody Nobla z fizyki. Mamy też zaszczyt i przyjemność współpracować z drugim noblistą z nagrodzonego zespołu – Alainem Aspectem. Chciałbym, żebyśmy teraz zatrzymali się przy temacie fizyki kwantowej. Dzięki naszemu wsparciu powstała w tym roku pierwsza w Polsce, a może i w Europie, Szkoła Doktorska Teorii Informacji Kwantowej pod kierownictwem profesora Łukasza Rudnickiego.

Pięknym podkreśleniem wysokiej pozycji fizyków kwantowych z naszej uczelni było otrzymanie przez profesora Ryszarda Horodeckiego z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych UG najwyższego odznaczenia, które przyznaje Polskie Towarzystwo Fizyczne – Medalu Mariana Smoluchowskiego.

Ale jest tu także łyżka dziegciu, o której muszę przy tej okazji wspomnieć. Nasi fizycy i ich współpracownicy z całego świata pracują

w najstarszym budynku na tym kampusie. W minionych trzech latach udało się nam wyremontować część tego budynku dzięki zaangażowaniu naszych środków oraz jednorazowych dotacji, o które nieustannie zabiegamy. Niestety wciąż duża część budynku czeka na kapitalny remont, na który odmawia nam dofinansowania nasz resort. Są to dla nas decyzje po prostu niezrozumiałe, bo w końcu gdzie, jak nie do centrum światowej nauki, kuźni talentów młodych badaczy, miejsca spotkań noblistów ma trafić dofinansowanie? Apelujemy o zmianę tych niefortunnych decyzji.

Nasi naukowcy są tradycyjnie wśród laureatów tak zwanego Pomorskiego Nobla, czyli Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. W kategorii nauk humanistycznych i społecznych za rok 2022 otrzymał ją profesor Jacek Zaucha – badacz ekonomicznych walorów przestrzeni, twórca kategorii przestrzeni morskiej. Natomiast magister Ariadna Łada-Maško z Wydziału Nauk Społecznych odebrała prestiżową Nagrodę Miasta Gdańska dla młodych naukowców im. Jana Uphagena w kategorii nauk humanistycznych i społecznych za wybitne osiągnięcia w zakresie psychologii klinicznej dziecka w systemie rodziny. Gratulacje w minionym roku akademickim przyjmował też wybitny naukowiec z naszej uczelni, profesor Grzegorz Węgrzyn, wybrany po raz kolejny na prezesa gdańskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk. Dyrektor Międzynarodowego Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi, profesor Natalia Marek-Trzonkowska, oraz doktor Łukasz Rąbalski z Zakładu Szczepionek Rekombinowanych odebrali nagrody Ministra Edukacji i Nauki podczas Gali Nauki

Polskiej. Z kolei medale „Zasłużony dla Nauki Polskiej Sapientia et Veritas” otrzymali profesorowie Piotr Mickiewicz i Jan Wendt z Wydziału Nauk Społecznych oraz profesor Artur Świergiel z Wydziału Biologii. Nagrodą beta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie zarządzania finansami uhonorowani zostali profesor Julia Koralun-Bereźnicka oraz doktor Dawid Szramowski z Wydziału Zarządzania.

Znakomita współpraca z Miastem Gdańsk, wzmocniona w ostatnim roku między innymi podpisaniem umowy o otwarciu nowego kierunku: sztuka kreatywnego pisania, przynosi też wymierne efekty w postaci projektów i badań naukowych prowadzonych przez naszych pracowników na rzecz mieszkańców Gdańska i regionu. Wysiłki te doceniane są wieloma prestiżowymi nagrodami, z których wymienię tylko kilka: z okazji 10 rocznicy powstania Gedanopedii Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury otrzymali profesor Błażej Śliwiński oraz profesor Sławomir Kościelak za utworzenie Podyplomowych Studiów Gedanistyka. Doktor Anna Sobecka odebrała Nagrodę Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury „Splendor Gedanensis” za książkę *Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku*, a profesor MiłoSława Borzyszkowska-Szewczyk i doktor Marta Turska z Instytutu Filologii Germańskiej – Nagrodę w Dziedzinie Kultury w uznaniu za charyzmę i najwyższej klasy profesjonalizm w pracy nad kształtowaniem gdańskiej kultury. Z kolei doktor Hanna Obracht-Prondzyńska z Wydziału Nauk Społecznych otrzymała nagrodę Prezydent Miasta Gdańska i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego dla młodych pracowników nauki za rok 2022. Zaś Marszałek Województwa Pomorskiego uhonorował specjalną

nagrodą panią doktor Magdalenę Staręgę z Wydziału Historycznego za pasję i zaangażowanie w opiekę nad dziedzictwem kulturowym Stoczni Gdańskiej.

Mówiąc o sukcesach i pracy naszych naukowców, chciałbym podkreślić fakt, że biorą oni aktywny udział w rozwiązywaniu niespodziewanych problemów będących poważnym zagrożeniem dla środowiska, a także naszego życia i zdrowia. Przykładowo pani profesor Hanna Mazur-Marzec jako pierwsza naukowczyni wykryła i potwierdziła obecność prymnezyn w katastrofalnie zatrutej Odrze – prymnezy to toksyny produkowane przez tak zwane złote algi. Dzięki współpracy trzech grup badawczych prowadzonych między innymi przez doktora Łukasza Rąbalskiego z Uniwersytetu Gdańskiego udało się także bardzo szybko pozyskać pierwszą sekwencję wirusa grypy H5N1, która na masową skalę zakażała koty w całej Polsce.

Nie wszystkie badania są „medialne”, nie wszystkie interesują pozanaukowe grono, a jednak wszystkie mają niebagatelny wpływ na nasze życie, i to nie tylko to biologiczne, lecz także intelektualne, bez którego społeczeństwa nie rozwijają się, ale też nie potrafią korzystać z tego, co otrzymują w darze od poprzednich pokoleń – z historii, tradycji, kultury języka, dziedzictwa naukowego, literatury i wielu innych.

Dlatego tak ważne jest właściwe, adekwatne do współczesnych wyzwań finansowanie nauki i prac badawczo-rozwojowych, zachęcanie naukowców do ubiegania się o granty, tworzenie jasnych, przejrzystych ścieżek aplikacyjnych. To działania od podstaw, tak jak w przypadku utworzonego na początku tej kadencji Programu Wsparcia Humanistyki Gdańskiej,

w ramach którego prace projektowe kontynuowane były również w ubiegłym roku akademickim, oraz „Programu publikacyjnego Uniwersytetu Gdańskiego”, w którym nagradzamy autorów najbardziej prestiżowych artykułów i monografii. Z roku na rok wzrasta nie tylko liczba publikacji naukowych, ale także ich jakość mierzona ustandaryzowanymi, międzynarodowymi wskaźnikami. Analiza danych z obu największych międzynarodowych baz – Scopus i Web of Science – potwierdza wzrost jakości publikacji, o czym świadczą wartości wskaźników cytowań, które w ostatnich dwóch latach przekroczyły średnią światową. To potwierdzenie, że publikacje autorów z Uniwersytetu Gdańskiego indeksowane w bazach międzynarodowych były częściej cytowane niż średnia cytowań dla publikacji w danej dyscyplinie na świecie.

Ważne jest też pozyskiwanie środków na badania z funduszy pozauczelnianych, co też nasi naukowcy czynią z powodzeniem. W 2022 roku Uniwersytet Gdański znalazł się w czołówce jednostek z Polski z największą liczbą pozyskanych finansowań – 12 miejsce – oraz na piątym miejscu wśród uniwersytetów z programu Horyzont Europa. To tu, na Uniwersytecie Gdańskim, działają dwie Międzynarodowe Agendy Badawcze finansowane w dużej części ze środków zewnętrznych, to tu także realizowany jest prestiżowy grant ERC, a tylko w roku akademickim 2022/2023 otrzymaliśmy z Narodowego Centrum Nauki finansowanie na realizację 56 projektów na łączną kwotę niemal 54 mln zł.

Nasze sukcesy w tym zakresie z jednej strony cieszą, z drugiej musimy sobie jednak uświadomić, że finansowanie tak zwanej podstawowej działalności polskich uczelni nie dość, że zmienia się z roku



Fot. Alan Stocki/UG

na rok o zaledwie kilka procent, to nie uwzględnia rosnących kosztów utrzymania uczelni w czasach nieśląbnącej inflacji. Powtórzę słowa rektora Krzysztofa Wildego z wczorajszej inauguracji na Politechnice Gdańskiej: niestety, polska nauka ubożeje. Budżet, który otrzymujemy na pensje naszych pracowników, w zestawieniu z kosztami życia, mediów i tych wszystkich spraw, którymi przecież każdy z nas, także naukowiec, żyć musi – powoduje, że możemy mówić wprost o postępującej degradacji finansowej naukowców. Przeciętne wynagrodzenie polskiego naukowca w odniesieniu do wynagrodzenia minimalnego zmniejszyło się w ostatnich kilkunastu latach dwukrotnie. Minimalne wynagrodzenie profesora tytularnego, zawodu najwyższego zaufania społecznego, za chwilę nie będzie wiele wyższe niż półtorakrotność pensji minimalnej. Jak Państwo słyszeli, robimy co możemy, aby przeciwdziałać tym trendom, jednak na dłuższą metę nie zatrzymamy odpływu zwłaszcza młodszych kadr, nie będziemy w stanie przyciągać do zawodu naukowca, nauczyciela akademickiego najbardziej utalentowanej młodzieży.

Uniwersytety, szkolnictwo wyższe, badania, nauka to nasze dobro wspólne. Musimy doprowadzić do tego, aby stały się one w końcu polską racją stanu!

Szanowni Państwo, kto śledzi uważnie moje przemówienia, ten wie, że wciąż powtarzam, jak ważna jest współpraca naukowa. Bez perspektywy i otwarcia na to, co świat oferuje nam we wszystkich obszarach nauki i w innowacjach – staniemy się ograniczoną instytucją z minimalistycznymi wymaganiami i takimiż osiągnięciami. Dlatego trzy lata temu rozpoczęliśmy szeroko zakrojone działania mające na celu dokonanie prawdziwego umiędzynarodowienia naszej uczelni.

Rozszerzyliśmy pakiet Erasmus, który objął nie tylko studentów i pracowników naukowych, ale też pracowników administracji, co dało im możliwość poznania struktur i pracy w uczelniach na całym świecie. Od roku, w tym budynku, działa jeden z kilku w Polsce punktów obsługi projektów Erasmus+ oraz biuro InnHUB Gdańsk, które wspomagają rozwój otoczenia społeczno-gospodarczego Pomorza. W efekcie prowadzonej przez

władze uczelni polityki umiędzynarodowienia Uniwersytet Gdański w ramach programu Erasmus KA131 otrzymał dofinansowanie w wysokości ponad 3 mln euro, co plasuje naszą uczelnię na trzecim miejscu w Polsce.

Objęliśmy prezydencję aliansu europejskich uniwersytetów nadmorskich SEA-EU, w którym jest już 9 europejskich uczelni. Jako prezydent naszego europejskiego partnerstwa zdecydowałem o położeniu większego nacisku na konkretne działania wspólne, efektywną wymianę studentów i pracowników, kursy online z konkretnych dziedzin związanych z gospodarką morską czy takie projekty, jak zrodzony z idei zrównoważonego rozwoju projekt Obserwatorium Blue Economy. W czerwcu tego roku gościliśmy niemal 150 osób podczas SEA-EU Governing Week w Uniwersytecie Gdańskim. Był to czas podsumowania minionych lat naszego partnerstwa, a także rozmów o działaniach, które będziemy podejmować w kolejnej edycji sojuszu Uniwersytetów Europejskich. O randze naszego spotkania w Uniwersytecie Gdańskim niech także świadczy fakt, że po raz pierwszy



Fot. Alan Stocki/UG

obradom społeczności akademickich uczelni towarzyszyły spotkania z władzami portów i miast, w których uczelnie mają swoje siedziby. Wzmocnienie działań związanych z umiędzynarodowieniem skierowało z kolei naszą uwagę na konieczność usystematyzowania niektórych procesów na szczeblu ogólnopolskim. Z naszej inicjatywy przy Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich powołana została Uniwersytecka Komisja Umiędzynarodowienia, której pierwszą przewodniczącą została pani prorektor ds. współpracy międzynarodowej, profesor Anna Jurkowska-Zeidler. Jej działania zostały docenione także przez reprezentantów polskich instytucji i organizacji zaangażowanych w rozwój umiędzynarodowienia, którzy przyznali jej prestiżową doroczną nagrodę Gwiazda Umiędzynarodowienia.

Skoro jesteśmy przy umiędzynarodowieniu, pozwólcie Państwo, że w tym miejscu zwrócę się do wszystkich zagranicznych studentów, naukowców i wykładowców na naszej uczelni.

I would like to address a particularly warm welcome to all the visiting professors, researchers and, most of all, new foreign students

enrolled at the largest university in the Pomerania region. We offer you three modern campuses in Gdańsk, Sopot, and Gdynia, with often unique research infrastructure, teaching halls, social facilities and an attractive leisure time offer.

University of Gdańsk is a modern, open university, realising the goals of the sustainable development agenda of the United Nations, leading in matters of gender equality policy, counteracting social exclusion and acting against climate change. We also aspire to be a real Green University.

The University of Gdańsk is moreover a partner of the European University of the Seas called SEA-EU Alliance, where we aim to establish a distinctly international, multi-ethnic, multilingual and interdisciplinary pan-European University.

Dear international students, enjoy your stay in Gdańsk, the city of Freedom and Solidarity, which is a leader in the rankings for the best place to live in Poland.

Nie słabnie nasze zaangażowanie w udzielanie wsparcia nauce i naukowcom z walczącej o niepodległość i zmagającej się wciąż z upiorami wojny Ukrainy. Po raz

kolejny byliśmy, wraz z Narodową Agencją Wymiany Akademickiej, gospodarzami konferencji „Focus on Ukraine” – przez dwa dni w gronie rektorów, naukowców, studentów, przedstawicieli dyplomacji, ministrów, a także żołnierzy dyskutowaliśmy o tym, jak polska społeczność naukowa może pomóc walczącej, a w przyszłości – zwycięskiej Ukrainie. Nasze konkretne działania, które prowadzimy wspólnie z Odeskim Uniwersyteciem Narodowym, NAWA wsparła kwotą ponad 850 tys. zł. Projekty związane z mobilnością studencką i pracowniczą są realizowane przez cały rok 2023 z udziałem uczelni sojuszu SEA-EU. Nasze działania docenione zostały na Konferencji Uniwersytetów Europejskich w Warszawie, gdzie odebrałem z rąk wiceministra nauki Ukrainy pierwszą nagrodę dla Uniwersytetu Gdańskiego w konkursie „Uniwersytety Europejskie – sojusze przyszłości” w kategorii „wsparcie dla Ukrainy”.

Sojusze, tak jak powiedziałem to podczas czerwcowych obrad SEA-EU w naszej uczelni, nie są przedsięwzięciem łatwym ani w przygotowaniu, ani w realizacji, przedsięwzięciem przynoszącym

korzyści bez znacznego wkładu pracy. I nie są możliwe tam, gdzie partnerów nie łączą choćby sympatia, ale przede wszystkim wzajemny szacunek.

Na tych właśnie zasadach opiera się kolejny strategiczny alians Uniwersytetu Gdańskiego – Związek Uczelni w Gdańsku imienia Daniela Fahrenheita, który tworzymy z naszymi przyjaciółmi z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej. Początkowo przyjęty ostrożnie przez środowisko akademickie naszych trzech uczelni, rozwija się znakomicie. Jako FarU podejmujemy wiele wspólnych działań, czerpiemy wzajemnie z naszych zasobów badawczych i naukowych. Budujemy struktury i rozwiązania administracyjne, które ułatwiają po prostu naszą pracę. Co najważniejsze, udaje nam się wciąż utrzymywać wspólny front, wspólnie z rektorami zaprzyjaźnionych uczelni staramy się budować podwaliny tej wspólnoty – w duchu wzajemnego szacunku, gotowości do kompromisów – i wspólną wizję dalszego rozwoju. Chciałbym za to obu panom rektorom gorąco podziękować. Krzysztofie, Marcinie – serdeczne dzięki!

Od listopada powoli i stopniowo wdrażać będziemy w UG system informatyczny eUczelnia, na który to środki pozyskaliśmy wspólnie z rektorem Politechniki Gdańskiej. Zmiana ta umożliwi lepszą obsługę dydaktyki, kształcenia. Usprawni pracę administracji wydziałów i administracji rektora. Przynieśie korzyści zarówno studentom, jak i pracownikom. W wyniku owocnych negocjacji z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju udało nam się pozyskać dodatkowe środki w wysokości 5 mln złotych. Pozwoli to nam wymienić na dużą skalę sprzęt informatyczny w uczelni – na wydziały trafią wkrótce nowe zestawy kompute-

rowe, flipcharty, projektory multimedialne, urządzenia do transmisji danych cyfrowych. Wymieniona zostanie też część serwerów.

Szanowni Państwo, współpraca to jeden z filarów dynamicznego w ostatnich trzech latach rozwoju naszej uczelni. Drugim jest zrównoważony rozwój. Priorytetem działań w ostatnim czasie wobec zagrożenia kryzysem energetycznym spowodowanym wojną w Ukrainie jest energetyka. W obszarze naszych eksperckich zainteresowań jest energetyka wiatrowa i jądrowa. Niedawno zakończyliśmy pierwszą edycję Studiów Podyplomowych Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa, prowadzonych przez Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG i Centrum Badań nad Gospodarką Morską UG. Już po raz trzeci rozpoczęliśmy nabór na kolejne branżowe studia, jakże ważne z perspektywy rozwoju Pomorza – morską energetykę wiatrową. Kształcić będziemy również, w ramach działań dotyczących zrównoważonego rozwoju, na studiach podyplomowych Mitygacja i adaptacja do zmiany klimatu – to kolejny przykład współpracy uczelni FarU, ponieważ studia te są wspólną inicjatywą Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

W ramach Związku FarU podpisaliśmy także w minionym roku umowę o współpracę ze spółką Polskie Elektrownie Jądrowe (PEJ). Głównym celem porozumienia jest rozwój potencjału kadrowego dla przemysłu jądrowego w ramach projektu budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce.

W trosce o środowisko i zrównoważony rozwój podejmujemy także inicjatywy edukacyjne. Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku

w ramach projektu pt. „Zerujemy emisje – transfer wiedzy (z) Uniwersytetu Gdańskiego” organizować będziemy warsztaty, prelekcje i wydarzenia edukacyjne między innymi dla uczniów i nauczycieli szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych.

Uniwersytet Gdański to nie tylko Zielony Uniwersytet, ale także uniwersytet przyjazny rodzicom – niedawno otwarto nowy oddział Przedszkola Uniwersyteckiego. Zgodnie z obietnicą złożoną przeze mnie podczas kampanii wyborczej przedszkola te stały się placówkami publicznymi, dostępnymi dla większej liczby chętnych. Podjąłem też decyzję o wprowadzeniu tak zwanego bonu rektorskiego, jednorazowo obniżającego dodatkowe opłaty.

Cieszę się także z rozwijającą się współpracą z Uniwersyteckim Liceum Ogólnokształcącym im. Pawła Adamowicza w Gdańsku. Już w nowej siedzibie i wspólnie z patronatem trzech Uczelni Fahrenheita szkoła stała się najchętniej wybieraną placówką w ostatniej rekrutacji – serdecznie gratulujemy!

Uczelnia nasza dba nie tylko o rodziców i ich dzieci; staramy się patrzeć na społeczność akademicką jako wspólnotę osób o różnych poglądach, borykających się z różnymi trudnościami, jednak połączonych dobrem wspólnym, jakim jest Uniwersytet Gdański. W tejże wspólnotcie jest wielu społeczników, chcących ulepszać przestrzeń wokół siebie, również tę przestrzeń uniwersytecką. Oni mogą spełnić swoje marzenia o lepszym, zrównoważonym, przyjaznym nam wszystkim otoczeniu, realizując projekty w ramach Akademickiego Budżetu Obywatelskiego, który po raz pierwszy został rozstrzygnięty w ubiegłym roku akademickim. W pierwszej edycji złożono łącznie

58 projektów, w tym 31 pracowniczycy i 27 studenckich. Powstaną: park w patio przy budynku Neofilologii, siłownia zewnętrzna obok Biblioteki Głównej, a także strefy odpoczynku i relaksu na Wydziałach: Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych.

Rok miniony upłynął także pod znakiem debat akademickich o równości płci, roli kobiet w nauce i środowisku naukowym. Dyskusje, zainicjowane opublikowaniem jeszcze w 2022 roku *Planu wdrażania polityki równości płci w Uniwersytecie Gdańskim. Działania równościowe na lata 2022–2023*, wiosną tego roku zakończyły się powołaniem Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita pod przewodnictwem profesor Ewy Łojkowskiej z UG.

Szanowni Państwo, uczelnia to nie tylko kształcenie w konkretnych dyscyplinach, ale również kształtowanie postaw obywatelskich, społecznych i kulturalnych. Dzięki uruchomieniu dwa lata temu, podczas inauguracji roku, Sali Wystawowej i Centrum Filmowego im. Andrzeja Wajdy w Bibliotece UG staliśmy się znaczącym punktem na mapie kulturalno-artystycznej Gdańska i Trójmiasta. Mogliśmy w minionym roku oglądać dzieła inspirowane Szekspirem, malarstwo inspirowane miastami partnerskimi SEA-EU czy mgławicami gwiazd. Centrum Filmowe zrealizowało 50 pokazów filmowych, 10 spotkań z twórcami filmowymi i 7 festiwali filmowych o bardzo różnorodnej tematyce. Już za kilka miesięcy zakończy się remont kolejnej naszej placówki o kulturalnym charakterze – Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Znajduje się ono w budynku na starym mieście, przy ulicy Bielańskiej, blisko turystów, w sercu miasta Gdańska. Sąsiaduje z oryginalną, jedyną zachowaną siedemnastowieczną kamienicą, którą właśnie skończyliśmy odnawiać dzięki wsparciu Agencji

Rozwoju Pomorza, przy okazji odkrywając zachowane na jej murach oryginalne freski. Pozwólcie Państwu, że przy tej okazji podziękuję prezesowi Zarządu Agencji, panu Łukaszowi Żelewskiemu, za wielką przychylność w uzyskaniu tego dofinansowania.

Dzięki takim jednostkom jak Centrum Transferu Technologii, Univentum Labs czy Biuro Analiz i Ekspertyz rozwijamy współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym. O sile tej współpracy świadczy choćby uzyskanie niedawno przez spółkę spin-off Uniwersytetu Gdańskiego – NanoExpo – wyróżnienia w jednej z kategorii Nagrody Pomorskiej „Gryf Gospodarczy” 2023. Patenty, które uzyskują nasi naukowcy, przy wsparciu Centrum Transferu Technologii, nie tylko znajdują zastosowanie w gospodarce, lecz także są nagradzane, czego przykładem są dwa wynalazki opracowane w ostatnim czasie przez zespół naukowy pod kierownictwem profesor Sylwii Rodziewicz-Motowidło, które otrzymały prestiżowe nagrody – Złoty Medal i Platynową Nagrodę na Międzynarodowych Targach Wynalazków i Innowacji INTARG.

Jesteśmy w połowie okresu ewaluacji jakości działalności naukowej. Wierzę, że w najbliższych latach poprawimy obecny wynik, który podkreśli nasze aspiracje do grona uczelni badawczych. Ze strony władz rektorskich oferuję pełne wsparcie działań i inicjatyw, dzięki którym taki cel będzie możliwy do zrealizowania. Wierzę bowiem, że jesteśmy na to gotowi i mamy ogromny potencjał umożliwiający podjęcie takiego wyzwania.

A skoro o potencjale mowa, popatrzmy przez chwilę na pozycje naszej uczelni w rankingach. W najważniejszym polskim rankingu „Perspektyw” Uniwersytet Gdański awansował o dwa miej-

sca, co lokuje naszą uczelnię na trzeciej pozycji – awansowaliśmy o dwa miejsca w klasyfikacji uniwersyteckiej i uplasowaliśmy się za Uniwersytetem Warszawskim oraz Uniwersytetem Jagiellońskim, które zajęły pierwsze miejsce *ex aequo*, oraz za Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W tym prestiżowym rankingu krajowym najlepsze oceny uzyskał Uniwersytet Gdański w kategorii „potencjał naukowy”. Wysoko oceniono nas także w kategoriach „innowacyjność”, „absolwenci na rynku pracy”, „umiędzynarodowienie” oraz „warunki kształcenia”. Kierunek biotechnologia, prowadzony przez świętujący niedawno 30-lecie powstania Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed, awansował i jest drugim najlepszym kierunkiem w kraju – *ex aequo* z Uniwersytetem Warszawskim, ustępując jedynie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Pozostałe kierunki studiów, wysoko ocenione w rankingu, to plasujące się na czwartym miejscu w Polsce: kulturoznawstwo, ochrona środowiska oraz na piątym miejscu: filozofia, psychologia, kierunki o bezpieczeństwie i biologia.

Z kolei w najbardziej prestiżowym, kompleksowym i rozwijającym się światowym rankingu Times Higher Education Impact Rankings, który ocenia uczelnie wyższe pod względem ich zaangażowania w realizację 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ, awansowaliśmy o 200 miejsc i zajęliśmy najwyższą pozycję wśród polskich uczelni.

Drodzy studenci pierwszego roku, macie okazję tworzenia jednych z piękniejszych w Waszym życiu wspomnień. Korzystajcie z możliwości, które daje Wam Uniwersytet Gdański – przede wszystkim w rozwoju naukowym, ale też w rozwoju kulturalnym dzięki ofercie przygotowywanej



Fot. Alan Stocki/UG

przez Akademickie Centrum Kultury „Alternator”, którego częścią są między innymi odnoszące sukcesy na festiwalach krajowych i międzynarodowych Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego czy Zespół Pieśni i Tańca „Jantar”, a także powołane niedawno, ale już odnotowujące sukcesy i mające duże grono fanów, Studio Wokalne i Gdańska Orkiestra Akademicka.

Jeśli Waszą pasją jest sport – uprawiajcie go w sekcjach Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Gdańskiego pod okiem świetnych akademickich trenerów i z zespołami odnoszącymi sukcesy w mistrzostwach. W minionym roku nasi sportowcy zajęli czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski oraz drugie miejsce w klasyfikacji uniwersytetów. Wierzę, że centrum sportowe, którego budowę rozpoczniemy w tym roku, pozwoli osiągać co najmniej tak dobre wyniki nie tylko sportowcom z AZS. O możliwościach, jakie daje Wam w naszej uczelni aktywne życie studenckie, powie jeszcze dziś przedstawiciel Parlamentu Studentów UG. Z przyjemnością chciałbym też w tym miejscu zakomunikować, że nasz student psychologii, wielo-

krotny reprezentant Polski w piłce siatkowej, który z reprezentacją wywalczył między innymi wicemistrzostwo świata w 2006 i mistrzostwo świata w 2014 roku – Mariusz Wlazły – został ambasadorem sportu na Uniwersytecie Gdańskim, z czego bardzo się cieszymy i liczymy na wsparcie naszych działań sportowych także przez sponsorów.

Dodam tylko, że wybierając Uniwersytet Gdański, dokonaliście dobrego wyboru. Dokonaliście go jako dorośli już obywatele. Za dwa tygodnie, po raz pierwszy, będziecie też mogli dokonać wyboru równie ważnego dla każdego z Was. Możecie głosować w wyborach do Sejmu i Senatu. Gorąco namawiam Was do uczestnictwa w tym wydarzeniu. Nie mówcie „Nie interesuję się polityką”, bo polityka interesuje się Wami i nie można nie doceniać wpływu, jaki ma ona na całe Wasze życie. Do Was należy wybór: czy będziecie żyć, studiować w wolnym i demokratycznym kraju, czy będziecie mogli podróżować po świecie jako obywatele Polski, ale i Unii Europejskiej, w końcu, czy będziecie na te podróże zwyczajnie stać, czy będziecie mieć dobrą pracę i będziecie mogli spełniać swoje marzenia.

Z okazji rozpoczęcia roku akademickiego 2023/2024 życzę zarówno Wam, drogie studentki i drodzy studenci, jak i całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego, żeby ten rok był co najmniej tak dobry, jak wielkie w nim pokładamy nadzieje.

Kończąc, chciałbym zaprosić Państwa nie tylko na dalszą część dzisiejszej uroczystości, ale także na wydarzenia towarzyszące inauguracji, a związane z Rokiem Wisławy Szymborskiej. Za chwilę będziecie mieli Państwo okazję wysłuchać wykładu profesora Michała Rusinka, który był sekretarzem noblistki oraz jest spadkobiercą pamięci o niej. Już teraz zapraszam po inauguracji na wernisaż wystawy pt. „Wisława Szymborska: kolaż gdański”, a po południu – na spotkanie z profesorem Michałem Rusinkiem i wieczorne przedstawienie pt. *Szymborska: kolaż*. Wszystkie wydarzenia odbędą się tu, w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego.

Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!

Rok akademicki 2023/2024 uważam za rozpoczęty!

Jubileusz 20-lecia Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego

W środę, 27 września br., na Uniwersytecie Gdańskim świętowaliśmy jubileusz 20-lecia Archiwum uczelni



Fot. Marcel Jakubowski

Początek uroczystości miał miejsce o godzinie 13.00 przed budynkiem rektoratu, gdzie zaproszeni goście zostali powitani przez dr Monikę Płuciennik, dyrektorkę Archiwum UG, oraz pracowników tej jednostki. Następnie zgromadzeni mieli okazję zapoznać się z historią Archiwum, wyodrębnionego z Działu Organizacyjnego UG 1 października 2003 roku. Doktor Monika Płuciennik przedstawiła ponad 75-letnią tradycję archiwistyki uczelnianej, zapoczątkowaną w 1948 roku wraz z powstaniem

w budynku Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, przy ul. Sobieskiego 18, pierwszej składnicy służącej do czasowego przechowywania dokumentacji zbędnej w codziennej pracy uczelni. Podobna składnica akt powstała w latach 50. również w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, przy ul. Armii Czerwonej. W 1970 roku, po połączeniu obu uczelni, utworzono archiwum uniwersyteckie, które było sukcesorem zasobów obu wymienionych szkół i odtąd gromadziło



Profesor Piotr Stepnowski i dr Monika Płuciennik podczas sadzenia pamiątkowego drzewa – miłorzębu japońskiego (*Ginkgo biloba*) na pasie zieleni przed rektorem

Fot. Marcel Jakubowski

również dokumentację własną nowej uczelni. Rozwijało się ono stopniowo jako część Działu Organizacyjnego. W 2003 roku zostało usamodzielnione, a obecnie jest jednostką ogólnouniwersytecką pełniącą funkcje usługowe, naukowe i dydaktyczne. Nadzór nad działalnością Archiwum sprawują rektor Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektor Archiwum Państwowego w Gdańsku. Archiwum wchodzi w skład państwowej sieci archiwalnej jako archiwum zakładowe uprawnione do posiadania powierzonego zasobu historycznego¹.

Kolejnym punktem spotkania było posadzenie na pasie zieleni przed rektorem pamiątkowego drzewa – miłorzębu japońskiego (*Ginkgo biloba*). To długowieczne drzewo ma wiele zdrowotnych właściwości, m.in. wzmacnia pamięć. Dlatego stało się ono symbolem ludzi, którzy dbają o pamięć, kultury i historię, w tym m.in. archiwistów.

W sadzeniu drzewa oprócz JM Rektora, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego i dr Moniki Płuciennik udział wzięli przedstawiciele władz rektorskich, dziekani wydziałów UG, kanclerze, reprezentanci środowiska naukowego i archiwalnego.

Druga część spotkania odbyła się w holu Wydziału Nauk Społecznych UG, gdzie miał miejsce wernisaż wystawy „Podpisz historię”. Był on podsumowaniem akcji prowadzonej przez pracowników Archiwum od listopada 2022 roku, a polegającej na publikacji co miesiąc 10 fotografii z zasobu Archiwum i zwróceniu się do środowiska akademickiego z prośbą o rozpoznanie uwiecznionych na fotografiach postaci, miejsc i wydarzeń. W wyniku akcji udało się rozpoznać i uzupełnić opis ponad 20% prezentowanych fotografii. Podczas wernisażu nagrodzono najaktywniejszych uczestników akcji.

Oficjalną część obchodów jubileuszu 20-lecia Archiwum zakończyła

prezentacja filmu jubileuszowego, przygotowanego przez pracowników Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej Uniwersytetu Gdańskiego: Jakuba Zboińskiego we współpracy z Piotrem Patalem i Kacprem Wiśniewskim. Film można znaleźć na YouTube pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=NtKyvbrou04>.

Po filmie przyszedł czas na życzenia, które pracownikom naszego Archiwum złożyli przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji, w tym Archiwum Państwowego w Gdańsku, Archiwum Uniwersytetu Szczecińskiego, Politechniki Gdańskiej, Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Pomorskiej Biblioteki Pedagogicznej, wydziałów UG oraz studenci z Naukowego Koła Historyków UG.

Następnie goście udali się do kawiarni „Książka i Kawą” na WNS, by skosztować urodzinowego tortu.

dr Monika Płuciennik

¹ Więcej informacji o historii Archiwum UG znajdziecie Państwo w artykule pt. *75 lat tradycji. 20-lecie Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego* zamieszczonym na stronach 53–55.

Klub Kobiet Uczelni Fahrenheita

Realizacja działań na rzecz współpracy i wymiany doświadczeń, budowanie świadomości wokół zagadnień równości oraz wzajemne wsparcie badaczek i pracowniczek Uczelni Fahrenheita to hasła, które mają przyświecać nowemu stowarzyszeniu o nazwie Klub Kobiet Uczelni Fahrenheita (Klub Kobiet FarU). Zostało ono założone w czerwcu br., a już we wrześniu odbyło się drugie posiedzenie Zarządu stowarzyszenia



Członkinie Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita podczas spotkania założycielskiego

Fot. GREGMAR



Spotkanie założycielskie Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita

Fot. GREGMAR



Wystąpienie prof. Ewy Łojkowskiej

Fot. GREGMAR

Spotkanie założycielskie odbyło się 21 czerwca br. w Welcome Centre Uniwersytetu Gdańskiego. Rozpoczęła je dyrektorka Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita, prof. dr hab. Adriana Zaleska-Medynska, całość moderowała zaś jej zastępczyni, mgr Katarzyna Zygmont. W wydarzeniu wzięło udział ok. 70 par zainteresowanych przystąpieniem do Klubu Kobiet FarU.

Na początku spotkania o zabranie głosu poproszono prof. dr hab. Ewę Łojkowską, biotechnolożkę z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed, która skupiła się na sytuacji kobiet na Uniwersytecie Gdańskim. W swoim wystąpieniu prof. Łojkowska omówiła dane z raportu przygotowanego pod koniec roku 2020 przez Komisję ds. Społecznej Odpowiedzialności UG, zatytułowanego *Kobiety w nauce. Zarządzanie różnorodnością i równouprawnienie płci w społecznej odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego*¹. Następnie prelegentka przedstawiła działania zrealizowane w ramach przyję-

tego w grudniu 2021 roku *Planu wdrażania polityki równości płci w Uniwersytecie Gdańskim. Działania równościowe na lata 2022–2023*² oraz w ramach prowadzonego w latach 2022–2025 w UG projektu MINDtheGEPs (Modifying Institutions by Developing Gender Equality Plans) finansowanego z programu Horyzont 2020³. Profesorka Ewa Łojkowska opowiedziała również o uruchomieniu strony internetowej Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz⁴, o systematycznym uzupełnianiu Gedanopedii biogramami ważnych dla rozwoju gdańskiej nauki kobiet, a także o ustanowieniu przez Uniwersytet Gdański Nagrody Specjalnej „Włączam płęć do badań”⁵ oraz o przygotowaniu na poszczególnych wydziałach naszej uczelni pokoi rodzinnych ułatwiających życie młodym rodzicom pracującym na uniwersytecie.

Kolejne wystąpienie, zatytułowane: „Feminy – moda czy potrzeba?”, wygłosiła prof. dr hab. Małgorzata Książek-Czerwińska

z Wydziału Filologicznego UG. Prelekcja dotyczyła sytuacji kobiet w lingwistyce płci. Warto przytoczyć jej fragment: – *Jeśli chodzi o językowy wymiar feminy i ich używania, to jest to fakt. Fakt istnienia tego zjawiska w języku od czasu, kiedy język zaczął funkcjonować w wymiarze społecznym. Problemy zaczynają się wtedy, kiedy ceniujemy, jak dana nazwa żeńska ma powstać. Natomiast językoznawcy odnotowują istnienie feminy niemal od początków funkcjonowania słowników. Powstał także osobny Słownik nazw żeńskich polszczyzny pod redakcją Katarzyny Hołojdy.*

Kolejną mówczynią była prof. dr hab. Beata Możejko z Wydziału Historycznego UG, która opowiedziała o sytuacji kobiet w ujęciu historycznym. Profesorka rozpoczęła swoją prezentację od przypomnienia, że kobiety zostały dopuszczone do kształcenia akademickiego dopiero w XIX wieku i to jedynie w części Europy. Następnie wspomniała historie kobiet związanych z rozwojem nauki

Wystąpienie prof. Małgorzaty
Książek-Czermińskiej

Fot. GREGMAR



w Gdańsku, w tym wspomnianej już Elżbiety Koopman-Heweliusz. W dalszej części prezentacji historyczka powoływała się m.in. na dane pokazujące, iż procesy związane z osiągnięciem równego udziału kobiet i mężczyzn w nauce – zwłaszcza na jej wyższych szczeblach – wciąż się kształtują. Swoje wystąpienie prof. Beata Możejko zakończyła pytaniem: – Nagroda Naukowa Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza jest przyznawana od 1988 roku. Wśród laureatów i laureatek jest pięćdziesięciu jeden mężczyzn i sześć kobiet. Czy to, że jest tylko tyle albo – aż tyle kobiet wśród laureatów i laureatek świadczy o naszym wkładzie w naukę gdańską?

W drugiej części spotkania założycielskiego uczestniczki omówiły i przyjęły statut stowarzyszenia Klub Kobiet Uczelni Fahrenheita. Zebrano deklaracje członkiń i ustalono, że składka członkowska wynosić będzie 100 zł rocznie. Następnie panie wybrały Zarząd stowarzyszenia, Komisję Rewizyjną oraz Sąd Koleżeński.

Na mocy głosowań większością głosów prezeską Klubu Kobiet FarU została prof. dr hab. Ewa Łojkowska. – *Byłam zaszczyconą propozycją i niezwykle usatysfakcjonowana tak wielkim zaufaniem pań, które uczestniczyły w spotkaniu* – powiedziała nowo wybrana prezeska Klubu Kobiet FarU w rozmowie z „Gazetą Uniwersytecką”. – *Przyjęłam to jako duży kredyt zaufania. Już od dwudziestu lat przewodniczę Jury Programu L’Oreal dla Kobiet i Nauki i uważam tę funkcję za pewnego rodzaju misję. Podobnie czuję w przypadku Klubu Kobiet FarU. Przewodniczenie tej nowej organizacji to dla mnie wyzwanie. Mam nadzieję, że moja praca w Klubie Kobiet Uczelni Fahrenheita pozwoli na poznanie sytuacji kobiet pracujących w naszych uczelniach i ich integrację po to, aby ją wzmocnić. Jednocześnie liczę na dużą liczbę nowych kontaktów z ciekawymi i pięknymi osobowościami.*

W skład Zarządu Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita weszły:

- prof. dr hab. Joanna Janczewska (PG),
- prof. dr hab. Ewa Lechman (PG),
- prof. dr hab. Beata Możejko (UG),
- prof. dr hab. Małgorzata Myśliwiec (GUMed),
- dr hab. Aleksandra Gaworska-Krzemińska, prof. GUMed,
- dr hab. Dorota Pyć, prof. UG,
- dr hab. inż. Małgorzata Śmiałek-Telega, prof. PG,
- mgr Sylwia Dudkowska-Kafar (UG),
- mgr Ewa Kiszka (GUMed),
- mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska (UG).

Do Komisji Rewizyjnej wybrane zostały:

- prof. dr hab. Wioletta Mędrzycka-Dąbrowska (GUMed),
- dr hab. Magdalena Nowak, prof. UG,
- dr hab. Julita Wasilczuk, prof. PG.

W skład Sądu Koleżeńskiego weszły:

- prof. dr hab. Maria Mendel (UG),
- prof. dr hab. inż. Magdalena Gajewska (PG),
- mgr Magdalena Warzocha (GUMed).

Zarząd Klubu Kobiet FarU ukonstytuował się na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się 10 lipca 2023 roku. Wiceprezeskami zostały wówczas przedstawicielki trzech Uczelni Fahrenheita:

- prof. dr hab. Joanna Janczewska (PG),
- prof. dr hab. Beata Możejko (UG),
- prof. dr hab. Małgorzata Myśliwiec (GUMed).

Zapytaliśmy je jako reprezentantki trzech Uczelni Fahrenheita, co z ich punktu widzenia jest priorytetem, jeśli chodzi o działalność Klubu Kobiet FarU. Profesorka Beata Możejko powiedziała: – *Dla mnie ważna jest wzajemna wymiana poglądów, pokoleniowa sztafeta, dzielenie się doświadczeniami. Wypracowanie systemu wsparcia i mentoringu na każdym szczeblu kariery akademickiej, zwłaszcza na poziomie habilitacji i starania o tytuł profesorski. Tu kobiety zwykle czują się mniej pewne, czy już i czy w ogóle z wnioskiem wystąpić.*

Z wypowiedzią tą zgodziła się prof. Joanna Janczewska, której zdaniem jednym z głównych celów Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita jest integracja środowiska. – *Z tego względu uważam, że na początku naszej działalności powinniśmy się lepiej poznać i wymienić doświadczeniami. Stwo-*

rzymy dzięki temu przestrzeń do wzajemnego wsparcia i współpracy. Debaty, które odbyły się w minionym roku akademickim podczas prezentowania na naszych uczelniach wystawy „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”, pokazały, że chociaż kobiet w środowisku akademickim jest coraz więcej, to wciąż jest jeszcze sporo do zrobienia w kontekście funkcjonowania zasad równości. Szczególnie ważne jest wsparcie młodych badaczek, by nie obawiały się podążać wybraną drogą samorealizacji.

W tym kontekście o młodych badaczkach myśli również prof. Małgorzata Myśliwiec, dla której priorytetem jest stworzenie warunków dla kobiet mających akademickie ambicje naukowe i którym trudno pogodzić karierę naukową z życiem rodzinnym: – *Niezliczone badania wykazały, że kobiety są na równi z mężczyznami zdolne do odnoszenia sukcesów we wszystkich dziedzinach nauki. Niestety akademickie ambicje licznych kobiet rozbijają się o konieczność realizacji dwóch pełnych etatów – zawodowego oraz domowego. To połączenie jest często właśnie przyczyną rezygnacji z rozwoju naukowego.*

Podczas pierwszego posiedzenia Zarządu na jego sekretarce

wybrano mgr Sylwię Dudkowską-Kafar, która będzie m.in. wspierała Zarząd w prawidłowym przepływie informacji pomiędzy członkiniami Klubu, a skarbniczką została prof. Małgorzata Śmiałek-Telega, która w przyszłości będzie dbała też o właściwą alokację zasobów finansowych Klubu. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej, która będzie sprawowała kontrolę nad działalnością stowarzyszenia, została prof. Wioletta Mędrzycka-Dąbrowska, a przewodniczącą Sądu Koleżeńskiego, którego zadaniem będzie m.in. rozpatrywanie ewentualnych spraw spornych pomiędzy członkiniami i spraw kompetencyjnych, została prof. Maria Mendel.

W trakcie drugiego posiedzenia Zarządu Klubu Kobiet FarU, które odbyło się 25 września 2023 roku, omówiono program najbliższych działań oraz metody pracy Klubu pozwalające na aktywne działania wszystkich członkiń Klubu.

Zdecydowano również, że 20 listopada 2023 roku o godz. 16.00 odbędzie się spotkanie dla wszystkich pań zainteresowanych członkostwem w Klubie Kobiet FarU. Miejscem spotkania będzie Aula Główna Politechniki Gdańskiej. Szczegóły spotkania zostaną podane niebawem.

RED.

¹ Więcej informacji: <https://ug.edu.pl/o-uczelni/kobiety-w-nauce/wazne-dokumenty>

² Tamże.

³ Więcej informacji: <https://ug.edu.pl/o-uczelni/uniwersytet-odpowiedzialny-spoecznie/projekty/mindthegeps-modifying-institution-developing-gender-equality-plans-eu-horizon-2020-2021-2024>

⁴ Więcej informacji: <https://ug.edu.pl/o-uczelni/kobiety-w-nauce>

⁵ Więcej informacji: <https://casid.ug.edu.pl/2023/09/21/nagroda-specjalna-wlaczam-plec-do-badan-w-ramach-projektu-mindthegeps-2-edycja-konkursu/>

Za nami III Kongres Młodej Nauki

Kongres Młodej Nauki to multidyscyplinarna konferencja naukowa organizowana cyklicznie od 2017 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. W tym roku zaprezentowano na niej ok. 200 referatów i posterów z różnych dyscyplin, a gośćmi byli naukowcy z wielu uczelni z Polski i spoza jej granic

Organizatorzy i goście
III Kongresu Młodej Nauki.
Od lewej: Dominik Walczak,
Piotr Patalas, dr Dominik Bień,
Kacper Wiśniewski,
prof. Wiesław Laskowski,
prof. Grzegorz Węgrzyn,
prof. Maria Mendel,
prof. Bernard Lammek

Fot. Łukasz Bień



Niezwykle istotny jest właśnie wydźwięk międzynarodowy konferencji. W bieżącym roku był on związany m.in. z udziałem w Kongresie naszego partnera z Ukrainy, czyli Odeskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iłji Miecznikowa. Stąd też członkami Komitetu Naukowego Kongresu zostali rektor i prorektor odeskiej uczelni, a w wydarzeniu uczestniczyło 10 studentów z Odessy.

III Kongres Młodej Nauki odbył się w dniach 6–8 lipca. Otworzyli go prorektor ds. badań naukowych UG, prof. Wiesław Laskowski, który reprezentował władze UG, oraz koordynator Komitetu

Organizacyjnego Kongresu, Łukasz Bień. Podczas uroczystej inauguracji odtworzono także nagranie z powitaniem gości przez prorektora ds. studentów i jakości kształcenia UG prof. Arnolda Kłonczyńskiego, oraz prorektora ds. badań naukowych, kształcenia i współpracy międzynarodowej Odeskiego Uniwersytetu Narodowego, prof. Andrija Smitiukha.

W pierwszej sesji plenarnej, prowadzonej przez przewodniczącego Rady Doktorantów UG, Sebastiana Barczaka, wzięli udział: Jan Barczyński, Piotr Kitowski, Mariola Pirek oraz Ignacy Rogoń. Prowadzona przez nich



Profesor Wiesław Laskowski

Fot. Rafał Mielczarek



Łukasz Bień

Fot. Rafał Mielczarek

rozmowa dotyczyła wyzwań w karierze naukowej oraz szans i przeszkód, które mogą się pojawić na drodze przyszłego naukowca.

Z kolei w dyskusji na temat problemów naukowców i nauki związanych z finansami, rozwiązaniami prawnymi i administracyjnymi wzięli udział m.in. prof. Grzegorz Węgrzyn, przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej, prof. Bernard Lamnek, rektor senior UG, oraz prof. Maria Mendel, przewodnicząca Wydziału I Nauk Społecznych i Humanistycznych Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Drugi dzień obfitował w panele o bardzo różnorodnej tematyce. Nowością był panel, który powstał we współpracy z uczelnią z Odessy i nosił tytuł: „Ukraina–Polska, Polska–Ukraina. Wspólne perspektywy – polityka, kultura, gospodarka”. Z treściami poruszonymi podczas tego spotkania można zapoznać się na kanale YouTube Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej.

Zwieńczeniem drugiego dnia była sesja plenarna związana z jubileuszem trzech profesorów, którzy w tym roku żegnają się z Uni-

wersytetem Gdańskim. Są to: prof. Bogdan Chrzanowski, prof. Andrzej Gąsiorowski oraz prof. Andrzej Kubka. Każdy z nich ma znaczący dorobek naukowy, setki seminariów i studentów. Potrzeba uhonorowania ich osiągnięć była dla wielu pracowników i studentów Instytutu Politologii oczywista, stąd też duża frekwencja na spotkaniu. Na profesorów czekała też przygotowana przez współpracowników niespodzianka, w postaci trzech ksiąg pamiątkowych:

- *Modele demokracji odczytane raz jeszcze. Księga Jubileuszowa*



Fot. Rafał Mielczarek



Fot. Łukasz Bień



Pierwsza sesja plenarna

Fot. Rafał Mielczarek

wa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kubce, pod redakcją Katarzyny Korolczuk-Kamińskiej oraz Joanny Rosłon-Żmudy,

- *Pomorze i świat w XX wieku. Między historią a politologią. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Gąsiorowskiemu*, pod redakcją Beaty Słobodzian oraz Jarosława Ocha,
- *Pomorze i świat w XX wieku. Między historią a politologią. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Chrzanowskiemu*, pod redakcją

Piotra Niwińskiego oraz Łukasza Bienia.

Spotkanie z profesorami nabrało szczególnego znaczenia w kontekście wypowiedzi organizatorów Kongresu o tym, iż młoda nauka nie może istnieć bez mistrzów, którzy wskazują młodym badaczom rozwiązania, sprawują nad nimi opiekę i pozwalają im rozwinąć skrzydła.

Trzeciego dnia Kongresu kontynuowane były panele tematyczne oraz odbył się specjalny wykład prof. Sławomira Augustyna z Wojskowej Akademii Technicznej.

W niezwykle interesującym wykładzie gość z Warszawy poruszył kwestie związane z bezpieczeństwem w transporcie lotniczym, logistyką i technologią, a także zwrócił uwagę na interdyscyplinarność tematyki bezpieczeństwa i zaprosił do współpracy w ramach prowadzonych przez siebie działań.

Na ostatnią sesję plenarną – „Społeczna odpowiedzialność uczelni” – zaproszono prof. Ewę Łojkowską, byłą dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii oraz przewodniczącą Komisji ds.



Druga sesja plenarna

Fot. Weronika Kowalska



Trzecia sesja plenarna

Fot. Weronika Kowalska

Spółecznej Odpowiedzialności UG; dr hab. Annę Dziadkiewicz, członkinię Komisji ds. Równego Traktowania Studentów i Doktorantów oraz członkinię Komitetu Naukowego Kongresu, a także dr Justynę Świeżak, młodą naukowczynią, uczestniczkę rejsów „Oceanografem”. Sesję prowadził Piotr Patalas z Parlamentu Studentów UG, który zaproponował dyskusję na wiele różnych tematów związanych z samym pojęciem społecznej odpowiedzialności uczelni, promocją tego pojęcia

czy realizacją związanych z nim celów. W dyskusji uczestniczyli również słuchacze; z ich strony padły pytania m.in. o specjalne potrzeby edukacyjne czy o otwarty dostęp do artykułów naukowych.

Zwieńczeniem Kongresu była sesja posterowa, podczas której przedstawiono kilkadziesiąt plakatów naukowych z różnych dyscyplin naukowych – od nauk o polityce i administracji do nauk biologicznych. Pełną listę paneli oraz tematów referatów i posterów można znaleźć na stronie inter-

netowej: kongresmlodejnauki.pl, w zakładce Program.

Oprawę artystyczną konferencji zapewniło Studio Wokalne UG wraz z prowadzącym je Krzysztofem Majdą. Nagrania dyskusji plenarnych, wykładów i spotkania jubileuszowego są dostępne w serwisie YouTube, na kanale Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej. Zachęcamy do zapoznania się z nimi i wyrażenia swojej opinii.

Łukasz Bień
Piotr Patalas



Występ Studia Wokalnego UG

Fot. Łukasz Bień

Potencjał na Nobla

O alternatywnych terapiach, lekach na rzadkie choroby genetyczne, firmach farmaceutycznych i Nagrodzie Nobla dla polskich naukowców, z profesorem Grzegorzem Węgrzynem, przewodniczącym Rady Doskonałości Naukowej, kierownikiem Katedry Biologii Molekularnej na Wydziale Biologii UG, rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Grzegorz Węgrzyn

Fot. Alan Stocki/UG

► **Zajmuje się pan biologią molekularną, chorobami genetycznymi, biochipami DNA oraz bakteriami. Czy coś pominęłam?**

Są dwa typy naukowców: jedni skupiają się na pojedynczej części i całe życie ją badają pod różnymi względami, a drudzy idą szerszej i próbują zrozumieć ogólne mechanizmy działania i ich zależności. My raczej reprezentujemy tę drugą opcję i dosyć szeroko badamy, co nie znaczy, że płytko. Wchodzimy też w szczegóły molekularne. Na Uniwersytecie Gdańskim, w Katedrze Biologii Molekularnej pracuje kilka grup badawczych, genetyków. Kieruję jedną z nich – zajmujemy się bardzo różnymi obiektami badań: od bakterii, przez wirusy i bakteriofagi, aż po choroby genetyczne i neurodegeneracyjne.

► **Powiedział pan „zajmujemy się”: iloma zespołami naukowymi pan kieruje i jakie zagadnienia badają te zespoły?**

W biologii, przede wszystkim biologii eksperymentalnej, a zwłaszcza w molekularnej, właściwie nie ma już możliwości prowadzenia samodzielnych badań. Postęp jest tak szybki, że jedna osoba nie byłaby w stanie wszystkiego zaplano-

wać, przeprowadzić doświadczeń i analiz oraz opisać ich rezultatów. Często kilku naukowców pracuje jednocześnie nad kilkoma aspektami tego samego zagadnienia. To jest praca zespołowa. W Katedrze Biologii Molekularnej UG pracuję obecnie trzy zespoły. Jednym z nich kieruję. Badamy mechanizmy chorób genetycznych i neurodegeneracyjnych, takich jak choroba Huntingtona, choroba Alzheimera czy choroby spichrzeniowe. Kolejnym zespołem, który bada choroby autoimmunologiczne, choroby skóry, kieruje profesor Stefan Tukaj. Trzecia grupa, w której prace również jestem zaangażowany i którą kieruję wspólnie z profesor Bożeną Nejman-Faleńczyk, bada bakteriofagi, czyli wirusy atakujące komórki bakteryjne, i bakterie patogenne. Szukamy możliwości terapeutycznych dla badanych chorób, ale aby myśleć o terapii dla tego typu schorzeń, musimy najpierw poznać mechanizmy ich działania, zrozumieć, co się dzieje na poziomie komórkowym, dowiedzieć się, jak funkcjonują patogenne komórki i jakie są tego skutki.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić ogromne zaangażowanie członków tych zespołów. W grupie zajmującej się chorobami genetycznymi i neurodegeneracyjnymi

nie do przecenienia jest rola doktor Karoliny Pierzynowskiej i doktor Lidii Gaffke, liderki, bez których trudno sobie wyobrazić efektywne badania tego zespołu. Doktor Magdalena Podlacha to nasz znakomity ekspert w zakresie badań nad zwierzęcymi modelami chorób, doktorantki: Zuzanna Cyske, Estera Rintz, Karolina Wiśniewska i Magdalena Żabińska są niezwykle zaangażowane w realizację projektów i spędzają długie godziny w laboratoriach, wykonując pracochłonne eksperymenty i zdobywając wiele doświadczeń naukowych, co decyduje też o sile całej grupy. Niektórzy aktualnie kończą prace nad swoimi doktoratami i już są zatrudniani w innych jednostkach naukowych czy firmach biotechnologiczno-medycznych, jak na przykład Joanna Brokowska czy Michał Grabski. To również jest wartość dodana. W zespole profesora Tukaja pracuje Krzysztof Sitko, doktorant, a ostatnio do tej grupy dołączyła doktor Ewa Piotrowska. Trzon grupy kierowanej przez profesor Bożenę Nejman-Faleńczyk stanowią: jej „prawa ręka”, czyli doktor Sylwia Bloch, oraz doktoranci – Natalia Lewandowska, Aleksandra Łukasiak i Wojciech Wesółowski. To wywiad ze mną, ale bez wyżej wymienionych osób nie mielibyśmy o czym rozmawiać. Obecnie sam szef grupy niewiele naukowo znaczy bez zespołu, z którym współpracuje, ale zespół potrzebuje szefa, aby osiągać znaczące wyniki badań. Jeśli by to porównać do sportu: sam trener w sportach zespołowych nic nie zdziała bez znakomych zawodników, ale drużyna potrzebuje dobrego trenera, aby mogła odnosić sukcesy.

► **Powiedział pan, że nad poszczególnymi aspektami muszą pracować duże zespoły badawcze. Czy muszą to być zespoły międzynarodowe?**

Jeśli ma się dostatecznie duży zespół, można się opierać głównie na jego pracy, ale nie da się tego zrobić bez wymiany informacji. Można współpracować ściśle lub w sposób bardziej swobodny z różnymi ośrodkami, nie tylko międzynarodowymi, ale także polskimi. Wiele zależy od możliwości zespołu badawczego: kompetencji naukowców, specjalistycznego sprzętu, dostępu do laboratoriów. Współpraca kilku ośrodków zdecydowanie jest bardzo rozwijająca i przy dużych projektach daje najbardziej efektywne rezultaty. Wielokrotnie współpracowaliśmy z ośrodkami zagranicznymi i polskimi, co zaowocowało obiecującymi wynikami i, co ważne, kolejnymi badaniami i projektami.

► **Kierował pan zespołem naukowców, który opracował pierwszą skuteczną metodę leczenia choroby Sanfilippo. Czy można ten rozdział uznać za zamknięty?**

Badania cały czas trwają i to nie tylko nad chorobą Sanfilippo. Jest to jedna z odmian mukopolisacharydozy, czyli grupy kilkunastu chorób, które z jednej strony są do siebie podobne, a z drugiej – każda jest inna, bo inna jest mutacja w genach. Są to choroby, które postępują i wywołują nieodwracalne skutki. Dziś już wiemy, że jeżeli u pacjenta zostałby zastosowany lek przed wystąpieniem pierwszych objawów, to można by w dużym stopniu liczyć na to, że te objawy albo się nie pojawią, albo będą stosunkowo łagodne. Natomiast jeśli już są i są dosyć zaawansowane, jedyne, co możemy zrobić, to spowolnić postęp choroby. Podobnie działa leczenie enzymatyczne. Jeśli choroba już postąpiła dostatecznie głęboko, to nawet normalizacja tego pierwotnego czynnika, którego

defekt spowodował chorobę, nie daje nam gwarancji, że pacjenci będą normalnie funkcjonować. Wtórne zmiany zostają. Projekt, który niedawno skończyliśmy, pokazał, że pierwotne zmiany to czubek góry lodowej. Pokazaliśmy mechanizmy działania choroby: jak pierwotna zmiana powoduje całą kaskadę zmian w komórkach, które doprowadzają do zniszczenia poszczególnych organelli komórkowych, czy do kolejnych zmian w procesach zachodzących w komórkach, co powoduje kolejne łańcuchy zdarzeń. Takim przykładem jest chociażby to, że w chorobie Sanfilippo nie ma enzymu, który rozkłada glikozoaminoglikany, czyli pewien rodzaj cukrów. Wydawało się wcześniej, że jest to pierwotna i jedyna przyczyna: cukry się gromadzą, a „zapchana” nimi komórka nie może funkcjonować. Gdybyśmy je zatem usunęli, to jej działanie powinno się znormalizować. Ale to nie jest takie proste. Cukry, które się gromadzą w komórkach, wchodzi w interakcje z ważnymi dla funkcjonowania komórki białkami i jeśli tych cukrów jest dużo, tworzą agregaty z tymi białkami, które są nierozpuszczalne, czyli się ścinają jak białka kurze w jajecznicy. Białka wypadają z roztworu, są nierozpuszczalne, czyli nie mogą funkcjonować. I jeżeli to są jakieś ważne białka, na przykład regulujące istotne procesy w organizmie, jak chociażby receptory hormonów, to cały proces komórkowy jest zaburzony. W takim przypadku trzeba wspomóc terapię nie tylko czymś, co usuwa te pierwotnie akumulowane cząsteczki, ale też substancją, która potrafi usunąć agregaty. Właśnie nad tym pracujemy.

► **Na jakim etapie są badania kliniczne leku?**

Z powodu braku środków finansowych badania zostały wykonane metodami akademickimi w ośrodku w Wielkiej Brytanii, na małej grupie pacjentów. Było ich dwudziestu i były to dzieci, które miały około trzech lat, oraz osoby w wieku około osiemnastu lat. W tej chorobie tak duża różnica wiekowa ma ogromne znaczenie, bo chore dzieci żyją bez leczenia dwie dekady. Trzylatki nie miały prawie w ogóle objawów, osiemnastolatki były w stanie terminalnym. Jeśli bierze się średnią z wyników trzylatka i osiemnastolatka, to nie zwykle trudno jest uzyskać efekt na tyle istotny statystycznie, aby wykazać poprawę parametrów choroby. Organizm osiemnastolatka jest tak zdegradowany, że można mu tylko troszkę przedłużyć życie, a u trzylatków widać bardzo niewielkie zmiany, bo te dzieci nie mają jeszcze prawie objawów. W wyniku tych badań uzyskano biochemiczną poprawę, natomiast nie można było wykazać wspomnianych wyżej statystycznie istotnych zmian, a zatem klinicznej poprawy. Cały czas pracujemy nad modyfikacją tego typu leczenia, a ponieważ jest to substancja ogólnodostępna, pacjenci ją zażywają, także ci, którzy są już w dość zaawansowanym stadium choroby. Otrzymałem informację, że jeden z pacjentów przeżył już dwadzieścia dziewięć lat. Ci pacjenci nie są zdrowi, ale choroba się zatrzymała i poprawiła się jakość życia tych osób. Choroba nie postępuje, ale ciągle następuje efekt domina, o którym wcześniej mówiłem.

► **Kolejne badania, które budzą duże nadzieje, są związane z chorobami neurodegeneracyjnymi. Czy jesteście blisko znalezienia leku na chorobę Alzheimera?**

Wiele chorób neurodegeneracyjnych jest spowodowanych

tworzeniem się w komórkach nierozpuszczalnych agregatów, o których już wspomniałem. W chorobie Huntingtona jest to spowodowane mutacją w genie kodującym białko huntingtynę, ale w chorobie Alzheimera powstaje nadmiar beta-amyloidu, który się odkłada, a to nie jest jedyne toksyczne białko. Jest jeszcze białko p-tau, które normalnie jest bardzo ważne, ale jeżeli jest zmienione biochemicznie, to wytrąca się i tworzy agregaty oraz kilka innych związków, które z kolei tworzą duże, nierozpuszczalne agregaty, bardzo toksyczne dla komórek. Jest to zatem ciąg bardzo różnych przyczyn, wzajemnie się wzmacniających. Firmy farmaceutyczne lubią koncentrować się na jednej cząsteczce, jednym mechanizmie działania, bo później łatwo jest zarejestrować lek. Przed laty ukazała się praca, która wskazywała, że główną przyczyną choroby Alzheimera jest nadmiar beta-amyloidu. I to jest prawda, że to białko się gromadzi w tej chorobie, ale to nie jest jej jedyna przyczyna. W badaniach z użyciem zwierząt, gdy testuje się leki obniżające poziom beta-amyloidu, widać znaczącą poprawę. Ale zwierzętom tym wstrzykuje się beta-amyloid, więc jeśli się go usunie, usuwa się jedyną przyczynę choroby. U ludzi efekty terapeutyczne są bardzo niewielkie, bo choroba Alzheimera nie jest jednogenna, jej przyczyn jest wiele, beta-amyloid jest jedną z nich. Musimy zrobić coś, co usunie wszystkie przyczyny choroby.

► **I co robią naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego?**

Zajmujemy się procesem, który się nazywa autofagią. Jest on znany i funkcjonuje w komórce, ale jeśli patogennych złogów jest zbyt dużo, nie jest skuteczny, mówiąc

kolokwialnie: nie daje sobie rady z czyszczeniem komórek. Postanowiliśmy go stymulować. Takie badania były prowadzone wcześniej, jednak okazało się, że jeśli stymulacja jest zbyt silna, komórka „zjada” nie tylko patogenne agregaty, lecz także samą siebie. Trzeba znaleźć zatem złoty środek, działanie stymulacyjne skuteczne, ale na tyle delikatne, aby nie powodowało śmierci komórkowej. Muszą być to jednak działania długofalowe, bo Alzheimer jest chorobą postępującą i nawet jeśli efekt utrzyma się przez tydzień, to choroba wróci. Obecnie badamy wszystkie te procesy, szukając ścieżek stymulacji. Pracujemy na różnych modelach, co pozwala nam na badania także w przypadku innych chorób, które polegają na spichrzaniu się w komórkach substancji i procesów powodujących choroby albo na defektach autofagii. Zajmujemy się chorobą Huntingtona oraz schorzeniem określanym w skrócie jako NBIA, czyli grupą chorób, w których zachodzi proces gromadzenia się żelaza w mózgu. Dzięki determinacji lekarzy z Lublina, z którymi współpracujemy, od stycznia tego roku jest dostępna eksperymentalna terapia dla dzieci z jedną z odmian NBIA, zwaną BPAN. Mamy już informacje o obiecujących efektach. Te dzieci nie zdrowieją w spektakularny sposób, ale poprawia się ich stan. Jedna z mam przysłała mi film, na którym kilkuletnia dziewczynka, która do tej pory prawie nie mówiła, zaczęła wypowiadać swoje imię i mówić: „mama”. Nie wiemy, czy jest możliwy powrót do pełnego zdrowia, ale samo zatrzymanie choroby daje nadzieję, że jeśli podamy lek przed pojawieniem się objawów, mamy szansę na porażenie sobie z chorobą w przyszłości. Jeśli włączymy wczesną diagnostykę, a genetycznie jest

to łatwe do zrobienia, i podamy lek przed wystąpieniem objawów, mamy szansę na kontrolowanie choroby na takim poziomie, aby pacjent mógł normalnie funkcjonować. Znany jest przypadek chłopca, który miał siostrę chorą na chorobę spichrzeniową. Został zatem od razu przebadany i niestety zdiagnozowano u niego taką samą wadę genetyczną. Jednak możliwie najwcześniej, czyli kiedy miał pół roku, zastosowano u niego podwójne leczenie, także enzymatyczne, które działa dobrze na tkanki somatyczne. W tej chwili kończy podstawówkę i jest zupełnie normalnym chłopcem.

► **Czy takie szczęśliwe zakończenia uskrzydłają, dają motywację do pracy?**

Z jednej strony na pewno jest to wielka satysfakcja oraz motywacja do dalszych badań, gdyż widać, że można zrobić coś ważnego i dobrze. Z drugiej strony, w takich sytuacjach naukowe i osobiste sukcesy zostają w tle. Najważniejsze jest to, że można pomóc pacjentowi i jego rodzinie. Wreszcie widzimy efekt naszych wieloletnich, żmudnych zmaganiań w laboratorium czy przy komputerze. To, o czym teraz mówimy, to rezultaty naszych ponad dwudziestoletnich badań. Natomiast choroby, którymi się zajmujemy, są bardzo trudne do leczenia, często wydawałoby się, że bez perspektyw, ale jak widać, można coś zrobić.

► **Firmy farmaceutyczne niechętnie wspierają badania, które dotyczą niewielkiej liczby pacjentów.**

Finansowanie badań, których efektem może być leczenie małych grup pacjentów, jest dla firm farmaceutycznych nieopłacalne. Próby kliniczne, które doprowadzają do rejestracji leku, są tak samo kosz-

towne w przypadku rzadkich chorób, jak i chorób powszechnych. Aspirynę kupi kilka miliardów ludzi na świecie, a lek na chorobę z grupy mukopolisacharydoz – tysiąc osób. Jeżeli wprowadzenie leku na rynek kosztuje miliard dolarów i firma szacuje, że w ciągu roku kupi go sto milionów ludzi, to wystarczy, że będzie on droższy o dziesięć dolarów od kosztów produkcji, a firma odzyska nakłady. Jeśli kupi go tysiąc osób, musiałyby one zapłacić około miliona dolarów. Ludzi nie stać na takie terapie. Jediną szansą jest refundacja, w Polsce przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a w innych państwach przez różnego rodzaju agencje czy ubezpieczycieli. Pierwszy preparat w terapii genowej na chorobę mięśniową został zarejestrowany w 2012 roku. Był dość skuteczny, ale terapia kosztowała ponad dwa miliony euro. Firma zarejestrowała tę terapię na pięć lat. W tym czasie tą metodą był leczony tylko jeden pacjent, bo tylko ten jeden pacjent mógł sobie na to pozwolić bez refundacji. Firma nie wznowiła rejestracji po pięciu latach i skuteczny lek na groźną chorobę, jaką jest dystrofia mięśniowa, zniknął z rynku.

► **Czy z punktu widzenia społecznej odpowiedzialności, a także etyki, finansowe zaangażowanie firm farmaceutycznych w badania nad rzadkimi chorobami nie powinno być większe?**

Nie żyjemy w idealnym świecie, jak powiedział kiedyś jeden z moich kolegów. W tym przypadku rządzą mechanizmy ekonomiczne. Trudno oczekiwać od firmy, że zainwestuje ogromne pieniądze i zaryzykuje bardzo duże straty, bo kto miałby je pokryć.

► **Zyski finansowe z aspiryny?**

Uczestniczę w różnych polskich i międzynarodowych konferencjach, gdzie stykam się z przemysłem farmaceutycznym. Można spotkać się z powszechną opinią, że jeżeli firma nie zarobi pół miliarda dolarów czy euro rocznie na leku, nie podejmie żadnych działań. Firmy, które produkują drogie leki, wysyłają czasami swoich przedstawicieli do szpitali, aby przekazać określoną pulę preparatu. Kiedy taka osoba trafia na oddział dziecięcy, a mało kto jest obojętny na cierpienie dzieci, przekazuje dużo więcej leków niż może. Coraz częściej nie dopuszcza się tych przedstawicieli firm farmaceutycznych na oddziały. Taka współpraca jest ryzykowna dla obu stron: lekarze i personel zarządzający szpitalem są podejrzewani o odnoszenie finansowych korzyści, a firma może ponosić straty. Można oczywiście wymagać trochę więcej od dużych, bogatych firm, ale co z zadaniami państwa? A firmy ubezpieczające? One też czerpią bardzo duże zyski finansowe w obszarze służby zdrowia. Powinniśmy zatem dyskutować i szukać rozwiązań na zasadzie współodpowiedzialności.

► **Urząd Patentowy przyznał zespołowi naukowców z Wydziału Biologii UG oraz Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN cztery patenty na wynalazek wykorzystujący bakteriofagi do zapobiegania infekcjom u ludzi i zwierząt oraz zwalczania tych infekcji. Czy jest to szansa na zwalczanie antybiotykooporności?**

Nadużywając antybiotyków, wyhodowaliśmy wiele opornych szczepów bakterii. Ale statystyki wskazują, że większość z nich pochodzi z masowego stosowania antybiotyków w rolnictwie i weterynarii. Antybiotyki są stosowane

nie tylko jako leki, ale także jako stymulatory wzrostu. Jemy produkty z antybiotykami, produkujemy zwierzęce odchody z antybiotykami, a bakterie rozprzestrzeniają się wszędzie. Światowa Organizacja Zdrowia prognozuje, że jeśli nie znajdziemy rozwiązania tego cywilizacyjnego dziś problemu, to w 2050 roku każda operacja chirurgiczna, nawet banalna, będzie zagrożeniem dla życia pacjenta, bo nie będzie czym leczyć sepsy. Można szukać nowych antybiotyków, ale to dziś nie jest proste i oznacza duże koszty oraz ryzyko niepowodzenia. Jedną z alternatyw są bakteriofagi, czyli specyficzne wirusy, które zakażają bakterie, nie zakażając komórek ludzkich i zwierzęcych, i w ten sposób niszczą komórki bakteryjne. Można zatem powiedzieć, że wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi. Polska była zresztą jednym z liderów terapii fagowej. W jednym z ośrodków we Wrocławiu stosowano ją za zgodą pacjentów w przypadkach, kiedy nie było już możliwości innego leczenia. W mojej ocenie ta terapia ma przyszłość.

► **Co stoi na przeszkodzie, aby stała się powszechna?**

Przepisy prawa. Aby wprowadzić jakikolwiek lek na rynek, musi być on bardzo ściśle scharakteryzowany chemicznie i fizycznie. W przypadku terapii fagowej mówimy o wyizolowaniu kilkudziesięciu białek oraz kwasu nukleinowego z tysięcy bakteriofagów. Można to zrobić, ale generowałoby to niewyobrażalne koszty i wymagało bardzo, ale to bardzo dużo czasu. Bez zmiany przepisów nie ma zatem szans na rejestrację terapii fagowej, przynajmniej w krajach Unii Europejskiej, bo nie jest możliwe dokładne scharakteryzowanie chemicznie, oddzielnie każdego z tysięcy bakteriofagów. Trwa na ten

temat debata w Unii Europejskiej, bo dzięki obecnym przepisom nie jest możliwe dopuszczanie do użytku niesprawdzanych leków, ale w przypadku terapii fagowej powoduje to problemy.

► **Czy aby prowadzić badania, które dają nadzieję na rozwiązanie dużych problemów cywilizacyjno-medycznych, wystarczy być naukowcem, który pracuje w laboratorium, czy trzeba mieć też umiejętności menedżerskie?**

Na pewno są one konieczne przy kierowaniu dużym zespołem badawczym. Trzeba potrafić pisać wnioski grantowe, znać przepisy, zdobywać pieniądze...

► **Umieć powołać kompetentny, entuzjastyczny zespół naukowy...**

I wiedzieć, co robić dalej z naszymi badaniami, odkryciami.

► **Co blokuje dziś naukowców? Pieniądze?**

W bardzo dużej mierze, chociaż w porównaniu z latami ubiegłymi dysponujemy dziś bardzo dobrym sprzętem, laboratoriami. Naszym głównym atutem jest potencjał ludzki, świetni naukowcy, a piętą Achillesa – organizacja i procedury administracyjne. W obszarze nauki w Polsce prawo stosujemy w sposób, który spowalnia, a czasami blokuje pracę naukowców. Przykładem są zamówienia publiczne. Kupujemy często drożej, bo musimy przeprowadzać bezsensowne z punktu widzenia naukowców procedury, a na domiar wszystkiego nie możemy efektywnie spożytkować przyznanych środków. Rozlicza się nas z tego, aby wszystko zgadzało się w tabelach i tabelkach, zamiast z efektów badań. Brakuje w tym wszystkim zaufania. Jako naukowiec jestem

z góry traktowany jako potencjalny złodziej, stąd ta cała biurokratyczna nadbudowa. I nie mówię o Uniwersytecie Gdańskim, ale o odgórnych administracyjnych procedurach, obowiązujących w całej Polsce. Badania naukowe to jest odkrywanie nieznanych dotąd zjawisk, procesów, mechanizmów. Skoro nieznanych, nie mogę zaplanować, co odkryję. Nie jestem w stanie przewidzieć, jakich odczynników będę potrzebował za tydzień, bo to zależy od wyników, które uzyskam dzisiaj czy jutro. To oznacza, że mogę stworzyć ogólny plan, ale nie jestem w stanie przewidzieć wszystkiego, co się wydarzy, a tego się ode mnie wymaga. A żeby przetargi miały sens, konieczne jest dokładne zaplanowanie wydatków z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Tego w nauce się po prostu nie da zrobić. Jeśli by się udało, to nie byłoby to, z definicji, badania naukowe.

► **Pracuje pan w wielu naukowych gremiach, jest pan przewodniczącym Rady Doskonałości Naukowej, na zakończenie zadam zatem pytanie za przysłowiowy milion dolarów. Czy mamy szansę na Nobla w Polsce?**

Intelektualnie jesteśmy gotowi, nie ustępujemy w niczym naukowcom ze świata. Ale odkrycia na miarę Nagrody Nobla wymagają ogromnych środków finansowych i swobody prowadzenia badań. Roczny budżet na całą naukę w Polsce jest mniejszy od rocznego budżetu na jednej dużej uczelni w USA, takiej jak Uniwersytet Harvarda czy Stanforda. Nie lubię tego sformułowania, ale nie mamy szans w tym wyścigu: to tak, jakbyśmy mieli znakomitego kierowcę, a mamy wybitnych naukowców, i kazali mu trabantem ścigać się z boli-

Grzegorz Władysław Węgrzyn

Profesor nauk biologicznych, genetyk, od początku swojej naukowej drogi związany z Uniwersytetem Gdańskim. W 1987 ukończył studia na Wydziale Biologii, Geografii i Oceanologii UG. Na tym samym wydziale, w 1991 roku, obronił doktorat, w 1995 roku habilitował się. W 1998 roku uzyskał tytuł profesora nauk biologicznych i był w tym czasie jednym z najmłodszych profesorów tytularnych w Polsce.

Pełnił i pełni wiele funkcji: był m.in. członkiem Rady Uniwersytetu Gdańskiego (2019–2020), prorektorem ds. nauki (2008–2016), dziekanem Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG (2002–2008), w latach 1993–1996 – prodziekanem Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Medycznej w Gdańsku (obecnie Gdański Uniwersytet Medyczny). Od 2019 roku pełni funkcję przewodniczącego Rady Doskonałości Naukowej. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk oraz Polskiej Akademii Umiejętności.

Zajmuje się biologią molekularną, obecnie koncentruje się na badaniach chorób genetycznych, neurodegeneracyjnych, leczeniu antybiotykooporności, bakteriofagach i terapii fagowej. Kierował i kieruje wieloma zespołami naukowymi, w tym zespołem, który opracował pierwszą skuteczną metodę leczenia choroby Sanfilippo. Współpracuje z naukowcami z całej Polski i wieloma ośrodkami badawczymi na świecie. Jest autorem i współautorem kilkuset artykułów naukowych z zakresu biologii molekularnej i genetyki. Promotor 57 doktorów.

Laureat wielu nagród, w tym stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla młodych naukowców (obecnie START), subsydium profesorskiego tejże fundacji (później zwane programem MISTRZ), Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza, nagród Ministra Edukacji Narodowej oraz Prezesa Rady Ministrów, nagrody amerykańskiego Society for Experimental Biology and Medicine, międzynarodowej nagrody Vebleo, nagrody Polskiego Towarzystwa Genetycznego oraz – czterokrotnie – nagrody Polskiego Towarzystwa Biochemicznego.

dem formuły pierwszej, bo nie stać nas ani na zakup bolidu, ani na solidne opłacenie serwisu. Załóżmy, że uda nam się na tyle rozpoznać mechanizmy choroby Alzheimera, że będziemy mogli zaproponować bardzo skuteczną terapię. Przeprowadzimy na zwierzętach badania, które dadzą spektakularne efekty. Ale od takich badań do leku daleka i bardzo kosztowna droga. Nagrodę dostanie ten, kto będzie miał konkretny lek, a nas nie stać na wprowadzenie go do obiegu. Kolejna przeszkoda to administracyj-

ne procedury, na które naukowcy w Polsce przeznaczają ponad pięćdziesiąt procent swojego czasu, który mogliby poświęcić nauce i badaniom. Nadal jednak uważam, że optymistyczne jest to, że mamy potencjał na Nobla. Tak naprawdę grozi nam to, że młodzi, niezwykle zdolni ludzie, będą albo gremialnie odchodzić z nauki, albo opuszczać nasz kraj, nie widząc perspektyw takiego rozwoju, na jaki nas stać. Poprzez zaniechania finansowe (a jest to finansowanie, które nie przekra-

cza możliwości naszego państwa) oraz monstrialne blokady administracyjno-organizacyjne tracimy szansę na wprowadzenie w życie zmian, które pchnęłyby naszą naukę do przodu.

► **Jestem optymistką, życzę tego Nobla z całego serca.**

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka PR ds. promocji
badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej UG

Humanistyka jako nauka o pamięci

Z prof. Agatą Bielik-Robson o nowoczesności, polskim romantyzmie, „ucieczce od wolności”, autorytaryzmie i laicyzacji rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Agata Bielik-Robson

Fot. archiwum prywatne

► **Mija rok od czasu, kiedy objęła pani Katedrę imienia profesor Marii Janion na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Czy czuje się pani już na naszym uniwersytecie jak w domu?**

W pierwszym semestrze po objęciu katedry gościłam w Gdańsku co miesiąc, więc rzeczywiście czułam się tu jak w domu. Pracuję jednak jednocześnie w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz na Uniwersytecie

w Nottingham i moje obowiązki, zwłaszcza na Uniwersytecie w Nottingham, odciągnęły mnie na jakiś czas od Gdańska. Aby dokończyć moją dydaktyczną misję związaną z tą katedrą, wracam teraz na dwa ostatnie seminaaria.

► **W swoim wykładzie inauguracyjnym na Uniwersytecie Gdańskim powiedziała pani, że podobnie jak znaczna część humanistów w Polsce wychowała się pani na książkach i myśli profesor Marii Janion.**

Maria Janion była wśród polskich humanistów najwybitniejszą myślicielką, która zachęcała nas nie tylko do studiowania nowoczesności i traktowania jej jako obiektu badań, ale także do jej przeżywania, do wejścia egzystencjalnego w nurt życia nowoczesnego, do pełnego uczestnictwa. To było bardzo istotne, bo polska kultura za żelazną kurtyną była od tego nurtu politycznie odcięta. W tym względzie głos Marii Janion był niezwykle ważny dla mojego pokolenia.

► **Niedawno rozmawiałam z profesorem Małgorzatą Czermińską, która stwierdziła, że myśli profesor Marii Janion są wciąż żywe, zwłaszcza wśród młodych humanistów, a szczególnie na Uniwersytecie Gdańskim ze względu na jej bliskie związki z naszą uczelnią. Czy te rewolucyjne idee mają ciągle aktualny oddźwięk?**

O ile zgodzę się ze stwierdzeniem, że idee profesor Marii Janion są wciąż żywe wśród młodych humanistów, o tyle nie jestem przekonana do ducha ich rewolucyjności. Nowoczesność jest zjawiskiem o wiele bardziej skomplikowanym. Największy jej sukces polega właśnie na rewolucji „uspokojonej”, wprzęgniętej w instytucje zachodniego życia. Przede wszystkim w system liberalny, który sprawił, że ta permanentna rewolucja schłodziła się i stała się reformą. Właśnie taka wizja nowoczesności jest mi bliska, podczas gdy wizja profesor Janion była gorętsza, wystarczy przywołać jej słynną „gorączkę romantyczną”. Duch rewolucyjny jest oczywiście wśród młodych ludzi zawsze bardzo żywy i nie mam nic przeciwko temu. Ale zależy mi również na tym, aby młodzież rozumiała nowoczesność jako rewolucję, która potrafi stwarzać dla siebie nowe instytucje i poprzez

te instytucje społecznie oddziaływać. Rewolucja ze swojej natury wciąż coś obala. Moje podejście do nowoczesności jest bardziej dialektyczne.

► **W zależności od tego, na jakim obszarze się poruszamy, inaczej rozumiemy nowoczesność. Definicji i interpretacji jest sporo. Czym dla nas może być dzisiaj nowoczesność?**

Uczę od wielu lat filozofii nowoczesności i mam wrażenie, że nie jest ona w Polsce w pełni rozumiana. Polska jako kraj modernizacji peryferyjnej nie weszła w pełni w podstawowe nurty życia nowoczesnego. Nie ma w Polsce prawie w ogóle kultury i tradycji liberalnej. A zatem czegoś, co stanowi podstawę nowoczesności, rozumianej jako permanentna, ale i mocno „schłodzona” rewolucja, stawiająca na instytucjonalną zmianę. Nowoczesność w Polsce jest ciągle albo odległym przedmiotem pożądania, albo przeciwnie – obiektem odrzucenia, przerażenia i gwałtownej negacji. Ale zawsze jest doświadczana z zewnątrz. Nie krytykuję tego, ponieważ Polska jako kultura peryferyjna ma swój własny rytm i własne tradycje, które musi przepracowywać. Maria Janion postawiła na romantyzm. W mojej ocenie całkowicie słusznie. Przy czym nie używam pojęcia peryferium w sposób pejoratywny. Jest to inny rodzaj realizowania postulatów modernizacyjnych, który odbywa się poza centrum dysponującym innymi zasobami. W centrum istnieje stara tradycja liberalna, jak w Anglii czy Stanach Zjednoczonych, nieprzypadkowo związana z religią protestancką. To właśnie religia protestancka przyczyniła się do sekularyzacji, czyli w sumie dość łagodnego

przejścia od wzorca teologicznego, a nawet teokracji, gdzie idee religijne rządzą całym życiem człowieka, do zwrotu ku światu, doczesności, prywatnemu życiu ludzi, którzy poświęcają się rodzinie, pracy. Polska nie ma takich tradycji, musimy zatem szukać innych dróg, które prowadzą nas ku nowoczesności. Maria Janion, jak wspomniałam, wybrała romantyzm, próbując czytać go według wzorca wręcz gorączkowej, rewolucyjnej modernizacji. Zajmując się polską kulturą, ja również koncentrowałam się na paradygmacie romantycznym i widziałam właśnie tam styk, w którym dotknęliśmy bardzo ważnego sedna nowoczesności. Podobnie myślał Stanisław Brzozowski, o którym zresztą obie pisałyśmy. Jeśli polska kultura może wypracować wzorce sekularyzacyjne, liberalne, nastawione bardziej na jednostkę niż na pojęcie wspólnoty, to przepracowując własną tradycję romantyczną.

► **W powszechniej dość opinii to właśnie tradycje romantyczne i chrześcijańskie miały negatywny wpływ na polską drogę do nowoczesności i sekularyzmu.**

Romantyzm światowy czy ten, z którym mieliśmy do czynienia w Anglii, w Niemczech, odbity potem późnym echem w pismach Emersona czy Whitmana w Ameryce, jest zupełnie inny od polskiego. To romantyzm uwznioślający jednostkę, która ma prawo zbuntować się przeciwko opresyjnej wspólnoty. Może powiedzieć „nie” własnej nacji, która każe jej umierać w powstaniach i na wojnie, i obrać własną ścieżkę indywidualnego rozwoju oraz poszukiwania szczęścia, tak jak w Goethowskiej koncepcji Bil-

Wszystko zależy zatem od tego, jak się ten romantyzm czyta. Jeśli jest to perspektywa „niskiego”, dziewiętnastowiecznego polskiego romantyzmu i rozmodlonej religijnej wspólnoty, to prawa zbuntowanej jednostki w nim giną. Taki romantyzm cofa nas do przednowoczesnego układu domyślnego, w którym, jak pisał Majakowski, choć w zupełnie innym kontekście: „jednostka niczym, jednostka zerem”. Bo jeśli nie naród, to zawsze znajdzie się inna wspólnota – partia, kościół, religia. Zawsze będą to „milionopalce” wspólnoty ważniejszej niż jednostka, wobec której ma ona tylko jeden wybór: poświęcenie. Ale jeśli czytać romantyzm tak, jak Maria Janion, i tak jak ja próbowałam to robić, sprawa wygląda zupełnie inaczej. Nawet takie decyzje, jak rzucić się na szaniec albo – paść na kolana, są mimo wszystko indywidualne. Jednostka pozostaje soczewką, w której się wszystko skupia. Wspólnoty, które tworzą wolne jednostki, mogą być religijne, patriotyczne, ale mają wtedy charakter wolnych stowarzyszeń. Nie są to odgórne twory, które zniewalają jednostki i przymuszają je do konformistycznego zachowania.

► **Czy jako Polacy to właśnie skłonność do konformizmu powinniśmy przepracować w pierwszej kolejności?**

Nie chodzi tylko o Polskę, bo ta skłonność jest znacznie bardziej uniwersalna. Erich Fromm nazwał ją „ucieczką od wolności” i zdiagnozował już w latach 30. XX wieku, widząc, co się dzieje w niemieckim społeczeństwie. Po 1918 roku otworzyło się ono na anglosaskie liberalne wpływy, utworzyło Republikę Weimarską i niemal natychmiast postanowiło się zamknąć. W ujęciu takich

myślicieli, jak właśnie Fromm, Theodor Adorno czy Hannah Arendt, czyli wczesnych diagnostyków faszyzmu, była to reakcja zamknięcia na liberalny, nowoczesny język. Polska jest w takiej samej sytuacji. Po 1989 roku nastąpiło gwałtowne, a niektórzy twierdzą, że zbyt gwałtowne i niekontrolowane, otwarcie na wolnościowy paradygmat idący z Zachodu, na który teraz, jako wspólnota, zareagowaliśmy równie gwałtownym odrzuceniem. Możemy więc nazwać to naszą polską „ucieczką od wolności”, której celem był powrót do wyidealizowanej nienaruszalnej wspólnoty, stanowiącej podstawową gwarancję bezpieczeństwa. Jedną z głównych lekcji nowoczesności, udzieloną już przez Thomasa Hobbesa, jest odkrycie, że wolność i bezpieczeństwo pozostają w stosunku odwrotnie proporcjonalnym: im więcej wolności, tym mniej bezpieczeństwa – i *vice versa*. Żeby docenić wolność, trzeba umieć żyć w stanie ryzyka: podejmować trudne wybory, za które bierze się pełną odpowiedzialność. Tymczasem wszystkie antynowoczesne reakcje mają to do siebie, że wylewają dziecko z kąpielą, stawiając na łatwe poczucie bezpieczeństwa i w związku z tym nieuchronnie ograniczają wolność. Autorytaryzm, w którym obecnie żyjemy, i który powołuje się na tradycje polskiego, niskiego, dziewiętnastowiecznego romantyzmu, jest reakcją na pierwsze otwarcie na nowoczesność po 1989 roku. U części społeczeństwa wywołało to zbyt dużą dezorientację i teraz chce się ona z nowoczesności zupełnie wypisać.

► **Należę do pokolenia, które brało aktywny udział w przemianach 1989 roku i mam przekonanie, że zarówno kiedyś, jak**

i dzisiaj, problem tkwi w skłonności do konformizmu. Tak jest wygodniej i bezpieczniej. Przesadzam?

Polskie społeczeństwo jest bardzo podzielone. Ten rodzaj podziału widać już nie tylko na polskich peryferiach nowoczesności, ale także w samym centrum, gdzie, jak niektórzy twierdzą, modernizacja za bardzo przyspieszyła. Mamy tam do czynienia ze zjawiskiem, które filozofia określa jako akceleracjonizm, czyli właśnie przyspieszenie, zdiagnozowane najpierw przez Zygmunta Baumaną jako „płynna nowoczesność”. Pierwotna nowoczesność utrzymywała reformistyczną równowagę między ciągłością a zmianą, ale w pewnym momencie przyspieszyła do tego stopnia, że zaczęła wprowadzać zmianę za zmianą, nie oglądając się na instytucje, prawo i samą demokrację, czyli naczynia, które mogłyby tę zmianę podtrzymać i upowszechnić. Nie jest zatem tak, że powinniśmy bić się w piersi, określać się mianem tchórzy, konformistów, którzy odrzucają piękną obietnicę lepszego życia, jakie daje nowoczesność. Dziś bowiem nowoczesność zrobiła się bardzo trudna w swoim „upłynieniu”. Za dużo w niej rewolucyjnej gorączki, a za mało negocjacji z tym, co zastane. Kiedyś to potrafiła i odnosiła ogromne sukcesy, bo miała za sobą większość. Teraz zaś, kiedy tak przyspiesza i produkuje świat nieuchwytnych zmian, w którym co pięć lat wymienia się pokolenie mówiące zupełnie nowym językiem i oskarżające to „stare” o karygodne „dziaderstwo”, proponowana przez nią rzeczywistość staje się trudna do zaakceptowania nawet dla najodważniejszych ludzi. Nie powinniśmy zatem wydawać zbyt łatwych ocen.

► **Lepiej próbować zrozumieć?**

Tak, ale to zrozumienie będzie możliwe, jeśli wyjdziemy poza nasze własne, polskie podwórko i zobaczymy, że na świecie mamy do czynienia z podobnymi zjawiskami. Są bardzo inteligibilne powody, dla których to się dzieje i można to wszystko opisać. Ten backlash, gwałtowna reakcja odrzucenia, o której wcześniej mówiłam, i powrót do poczucia bezpieczeństwa, jest czymś całkowicie zrozumiałym i doświadczamy tego wszyscy. Ja również mam potrzebę bezpieczeństwa i pewnej ciągłości w zmianie. W związku z tym sama reaguję nieufnie na zbyt rewolucyjną i pospieszną wizję nowoczesności, za którą opowiada się „wieczna młodość”. Ta część nauczania Marii Janion budzi we mnie opór.

► **Podobno jedyną stałą rzeczą na świecie jest zmiana.**

Gdyby tak było, nie byłoby dramatu. Nowoczesność opierała się na pewnej stałości zmiany i miała na to różne terminy, a jednym z najbardziej oczywistych był postęp. To jest słowo, którego używamy do dziś, niezależnie od tego, jak bardzo się ono zdewaluowało. Był w każdym razie pewien schemat zmiany kontrolowanej, w której musiały uczestniczyć wszystkie stabilne instytucje zachodniej demokracji, zabiegające o poparcie większości. Dziś ten paradygmat większościowy wyraźnie się załamuje. Zmiana przestała być czymś stałym, stabilnie obsługiwanym przez demokratyczne instytucje, jej dynamika wymyka się spod kontroli. Pojawia się w formie radykalnych żądań, na które w większości nie jesteśmy gotowi.

► **Stąd mamy na świecie tak dobre czasy dla wszelkiego rodzaju populizmów?**

Populizm tak naprawdę jest tylko inną, powszechniej używaną nazwą dla zjawisk, o których właśnie rozmawialiśmy.

► **Zajmuje się pani profesorka takimi badawczymi tematami, jak filozofia podmiotowości, postsekularyzm, nowoczesność, myśl judaistyczna, romantyzm, psychoanaliza. Wybrałam do naszej rozmowy dwa obszary: nowoczesność i postsekularyzm, bo wydają się one sobie najbliższe i przenikają się. Czy w Polsce jesteśmy gotowi i na sekularyzm, i na sekularyzację?**

Na sekularyzm – raczej nie, na laicyzację – niestety tak. To rozróżnienie dokonane przez socjologa religii, Petera Bergera, jednego z twórców myśli postsekularnej, który opisał procesy w krajach protestanckich, gdzie odbywał się proces sekularyzacji, i w krajach katolickich, gdzie dochodziło do laicyzacji. W krajach protestanckich udał się proces reformistycznego przejścia od starej formuły teokracji do zupełnie nowej formy polityki, pielęgnującej rozdział kościoła od państwa i zorientowanej na świat doczesny. Stało się to dzięki różnego rodzaju zabiegom i Lutra, i Kalwina, którzy przygotowali grunt pod te procesy. Jednym z podstawowych zjawisk, bez których sekularyzacja nie byłaby możliwa, była nowa teoria pracy. Max Weber w swoim klasycznym dziele *Asceza i duch kapitalizmu* pokazał, jak tradycyjne pojęcie mnisiej ascezy, uprawianej w klasztorach, zo stało dzięki Lutrowi przesunięte w stronę świata. Praca stała się nowym rodzajem ascezy, gdzie pewne poświęcenie w pracy, które u Lutra ma charakter świętego obowiązku, jest ciągle sakralne, ale już otwarte na świat i dalsze procesy zeświecczenia. W religii

protestanckiej, jak również w religii żydowskiej, można wymienić mnóstwo elementów, które otwierają jednostkę na świat, a nawet odsuwają jej zainteresowanie od boskiego absolutu. Świat, bliźni, praca, czynienie dobra tu i teraz – stają się właściwym powołaniem wierzącego człowieka. Tak rozumiana sekularyzacja nie zakłada wrogości pomiędzy wiarą a świeckim życiem. Przeciwnie, wystarczy obejrzeć obrazy Jana Vermeera i posłuchać Jana Sebastiana Bacha, żeby się przekonać, że jest to świat, w którym *sacrum* naturalnie przemieszcza się do światowej rzeczywistości, by w niej zamieszkać. Nie są to kościoły, klasztory i uprzywilejowane miejsca, które obsługuje kler, tylko po prostu: cały świat. Taka sekularyzacja nigdy się w Polsce nie wydarzyła. To była szansa dla krajów, które przeszły reformację i wszystkie na niej skorzystały. Niemcy, Holandia, Anglia, Stany Zjednoczone to światy świeckie, a jednocześnie nieprzeciwstawione życiu religijnemu. Laicyzacja natomiast jest, według Bergera, gorączkowym procesem, który wymaga przejścia przez rewolucję, wojnę, gwałtowne odebranie władzy katolickiemu klerowi i przekazania jej laikatowi, czyli ludziom świeckim. Ta przemoc jest niezbędna, ponieważ w religii katolickiej nie ma miejsca na negocjację ze światem, na łagodne, naturalne przejście od życia uświęconego do życia doczesnego. Konflikt pomiędzy *sacrum* i *profanum* jest wpisany w samą istotę katolickiej teologii.

► **Zabrzmiało to bardzo pesymistycznie.**

Bo jestem pesymistką, jeśli chodzi o Polskę. Nie uważam, aby proces laicyzacji był historycznie fortunny. Jest krwawy, jak w rewolucji francuskiej, a każdy „gwałt się gwałtem

HUMANISTOM NIE
JEST DZIŚ ŁATWO. SĄ
TO KONSEKWENCJE
WIELKIEGO
ODCZAROWANIA, KIEDY
TO NAUKA PRZEJĘŁA
ROLĘ *MATHESIS
UNIVERSALIS*, WIEDZY
UNIWERSALNEJ, KTÓRA
WYPIERA WSZYSTKIE
INNE GAŁĘZIE POZNANIA,
W TYM TEŻ FILOZOFIĘ
ALBO TAK ZWANE NAUKI
O DUCHU, JAK NIEMCY
OGÓLNIENIE NAZYWALI
CAŁĄ HUMANISTYKĘ.
TEN PROCES NASILIŁ SIĘ
W OSTATNICH LATACH

odciska” i prowadzi do permanentnej wojny domowej. Zamyka nas w kręgu akcji i reakcji. Zamiast dialektycznej, spokojniejszej formuły sekularyzacji, przejścia od *sacrum* do *profanum*, mamy sytuację ostrego konfliktu. Nie jest on dobry ani dla sfery religijnej, którą spycha często w absurdalną reakcyjność, ani dla strony świeckiej, która potrzebuje pewnego dodatkowego potwierdzenia, poczucia, że, jak powiedział pięknie Rainer Maria Rilke: „Nasze życie tu i teraz ma sens”. Poczucie sensu może oczywiście wypływać spoza religijnych źródeł. Ale tradycyjnie to właśnie religia dostarcza sensotwórczego języka i trudno jest mi wyobrazić sobie społeczeństwo, które nagle, spontanicznie mogłoby wytwarzać języki sensu, całkowicie bez odwołania do jakiegokolwiek tradycji religijnej.

► **W związku z tym ludzie coraz częściej odwołują się do duchowości i poszukują sensu życia w religiach Wschodu.**

Jako religie zdecydowanie antykosmiczne nie są one najlepszym adresem do poszukiwania sensu życia, które mamy przepędzić na ziemi. Traktują nasze życie jako coś nierzeczywistego, onirycznego. Nie mam nic przeciwko tym poszukiwaniom, ale nie warto z tego powodu porzucać tradycyjnych religii abrahamicznych. Nawet katolicyzm mógłby się w końcu przemyśleć i otworzyć na nowoczesny świat – jak zresztą głosiło hasło *aggiornamento*, czyli wielkiego otwarcia, na które postawił ostatni sobór.

► **Rozmawiając o tych wszystkich problemach, znów dotknęliśmy komplikacji współczesnego świata. Jaka jest rola humanistów w takim świecie? Pytam, bo mam wrażenie, że**

humanistom odmawia się dzisiaj prawa do badań, które nie przynoszą policzalnych efektów.

Humanistom nie jest dziś łatwo. Są to konsekwencje wielkiego odczarowania, kiedy to nauka przejęła rolę *mathesis universalis*, wiedzy uniwersalnej, która wypiera wszystkie inne gałęzie poznania, w tym też filozofię albo tak zwane nauki o duchu, jak Niemcy ogólnie nazywali całą humanistykę. Ten proces nasilił się w ostatnich latach. Filozofowie są coraz rzadziej pytani o to, „jak to jest”; na kwestie te chętniej dziś odpowiadają eksperci podpierający się badaniami empirycznymi. Filozofia, ta bujająca w obłokach królowa nauk o duchu, została zdebronizowana. Trochę szkoda, sądzę bowiem, że filozofowie, którzy przez swoją nieszablonową, bardzo ogólną refleksję, obejmującą wiele dziedzin, i to nie tylko życia ludzkiego, ale także nieorganicznego, całego kosmosu, potrafią zauważyć coś, czego specjalista od badań nie dostrzeże, bo za bardzo zanurzony jest w teraźniejszości. Tymczasem nauki humanistyczne zachowują pamięć. To są nie tyle nauki o duchu, ile nauki o pamięci, przechowujące wiedzę o tradycji i przeszłości. To one powinny budować ciągłość w świecie zagrożonym zbyt gwałtowną zmianą. I nie chodzi mi o to, aby wszyscy humaniści stali się konserwatystami. Broń Boże! Pojęcie ciągłości nie musi być z paragrafu konserwatywnego. Jest to przede wszystkim pamięć, która pokazuje, jak dana cywilizacja się rozwija. W związku z tym humaniści mogą właściwie zdiagnozować teraźniejszość i spekulować co do natury przyszłości. Zdani wyłącznie na badania empiryczne, tu i teraz, jesteśmy całkowicie pozbawieni tej profetycznej zdolności.

Agata Bielik-Robson

Zamieszkała w Warszawie i Nottingham. Pracuje w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN oraz jako profesor Jewish Studies na Wydziale Teologii i Religioznawstwa w University of Nottingham. Zajmuje się współczesną filozofią podmiotu, teorią literatury oraz filozofią religii, ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa żydowskiego. Publikacje w języku polskim: *Na drugim brzegu nihilizmu* (IFIS PAN, 1997), *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości* (Universitas, 2000), *Duch powierzchni: rewizja romantyczna i filozofia* (Universitas, 2004), *Romantyzm, niedokończony projekt. Eseje* (Universitas, 2008), „*Na pustyni*”. *Kryptoteologie późnej nowoczesności* (Universitas, 2008), *Erros. Mesjański witalizm i filozofia* (Universitas, 2012), *Cienie pod czerwoną skałą: eseje o literaturze (słowo-obraz/terytoria)*, 2015) oraz *Marańska pascha Derridy: zdrada, wygnanie, przeżycie, nieutożsamość* (Austeria, 2022). Publikacje w języku angielskim: *The Saving Lie. Harold Bloom and Deconstruction* (Northwestern University Press 2011), *Jewish Cryptotheologies of Late Modernity: Philosophical Marranos* (Routledge, 2014), zbiór esejów współredagowany z Adamem Lipszycem, *Judaism in Contemporary Thought. Traces and Influence* (Routledge, 2014), *Another Finitude: Messianic Vitalism and Philosophy* (Bloomsbury, 2019), *Derrida's Marrano Passover: Exile, Survival, Betrayal, and the Metaphysics of Non-Identity* (London, Bloomsbury, 2022), a także redagowany przez nią zbiór esejów: *The Marrano Way. Between Betrayal and Innovation* (Berlin, de Gruyter, 2022).

► Czy z taką właśnie refleksją wraca pani profesor na Uniwersytet Gdański, aby prowadzić nowy cykl seminariów?

Tym razem chciałabym zaproponować coś spoza cyklu seminaryjnego, który był poświęcony pojęciu oświecenia i nowoczesności w refleksji historycznej. Chciałabym pokazać gdańskiej publiczności ten aspekt moich zajęć, którego do tej pory nie ujawniałam. Mianowicie badania nad tradycją żydowską, którą analizowałam za pomocą terminu przeniesionego z iberystyki i nazwałam ją „tradycją marańską”. Szczególnie u Żydów polskich, myślicieli, poetów, pisarzy, których twórczość można odczytać w kontekście marańskich kodów, czyli pewnej żydowskości ukrytej, zaszyfrowanej, niejawnej, ale, jak się okazuje, centralnej dla wszystkiego, co robili. Prowadziłam przez kilka lat projekt finansowany

z grantu Narodowego Centrum Nauki, który nosił tytuł „Fenomen maranizmu”. Miał on swój międzynarodowy, w tym polski, akcent, a w jego trakcie intensywnie badaliśmy zjawisko marańskości u polskich twórców żydowskiego pochodzenia. Przy czym nie chodziło o tych najjawniejszych twórców, ale o tych, którzy się do tego pochodzenia nie odwoływali wprost i tworzyli dzieła z pozoru neutralne. W trakcie prac naszego zespołu okazało się, że jeśli raz jeszcze przeczyta się Leśmiana, Schulza, Brzechwę czy Lema, uwzględniając aspekt marańskości, uzyskuje się zupełnie nowe interpretacje. W związku z tym, że moja główna publiczność w Gdańsku to literaturoznawcy, uznałam, że taki skrócony, intensywny kurs maranizmu jako pewnej techniki czytania, może spotkać się z pewnym zainteresowaniem. Zwłaszcza że Uniwersy-

tet Gdański jest miejscem, gdzie rozwijają się Forum Schulzowskie i główne badania nad Schulzem w Polsce.

► Znowu dotyka pani profesor gorących i trudnych tematów.

Właściwie co ma robić dzisiaj humanista, jeśli nie trochę prowokować? Przy czym nie chodzi o tanią prowokację, ale przemyślną, która nieco komplikuje bezmyślny, bezrefleksyjny nurt terażniejszości.

► Życzę zatem twórczego fermentu w czasie spotkań na Uniwersytecie Gdańskim i dziękuję za rozmowę.

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka PR ds. promocji
badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej UG

Satysfakcja z podróży: małe rzeczy wpływają na wielkie zmiany

O nowych modelach podróżowania, ochronie środowiska i turystyce wellbeing z mgr Anną Młynkowiak-Stawarz z Wydziału Zarządzania UG rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Magister Anna Młynkowiak-Stawarz

Fot. Alan Stocki/UG

► **Na jednym z blogów dotyczących zrównoważonej turystyki znalazłam definicję określającą ten sposób podróżowania jako: „formę turystyki i rekreacji, która respektuje zarówno środowisko naturalne, jak i społeczność goszczącą turystów”. Jej celem jest „stworzenie równowagi pomiędzy korzyściami ekonomicznymi a ochroną środowiska i lokalnej kultury”. Dlaczego powinniśmy zmienić obecnie nasz model podróżowania?**

Jest to definicja, która powstała na podstawie dokumentów ONZ z początku lat dziewięćdziesiątych. Nie jest to zatem nowe sformułowanie, a sam proces trwa już kilkadziesiąt lat. Badania naukowe, zwiększająca się świadomość społeczna, a także zmiany klimatyczne, które widać dziś gołym okiem, powodują, że dochodzenie do zrównoważonej turystyki w ostatnich latach bardzo przyspieszyło. Zasady zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska są wprowadzane w branży turystycznej z tych samych powodów, dla których funkcjonują w innych branżach: aby przeciwdziałać szkodliwym zmianom klimatycznym i działać na rzecz poprawy jakości życia zarówno osób podróżujących, jak i mieszkających w atrakcyjnych turystycznie regionach. Wybory

modelu turystyki i zasad zależą oczywiście od samych podróżujących i stopnia ich świadomości w zakresie zrównoważonej turystyki. Za zrównoważonym sposobem podróżowania stoją jednak zarówno argumenty ekonomiczne oraz społeczne, jak i indywidualne, dotyczące dobrostanu jednostek. W swoich badaniach zajmuję się tym ostatnim aspektem podróżowania – turystyką wellbeing, która wpisuje się w koncepcję zrównoważonej turystyki. Jeśli zatem nie przekonują nas argumenty ekonomiczne, społeczne, edukacyjne czy dotyczące ochrony środowiska, to być może przekonają nas argumenty związane z naszym dobrostanem.

► **Co oznacza wellbeing w turystyce?**

Jak wspomniałam, jest to część zrównoważonej turystyki, która niestety jest mylona, a właściwie – ograniczana do turystyki wellness, a jest to pojęcie szersze i dotyczy całego dobrostanu zarówno osób podróżujących, jak i tych, którzy ich goszczą. Turystyka wellbeing opiera się na równowadze pomiędzy środowiskiem, rozwojem gospodarczym a dobrostanem jednostek – fizycznym i psychicznym. Najczęściej odwołuję się do defi-

nicji, która została sformułowana w projekcie „Wellbeing Tourism in the South Baltic Region – Guidelines for good practices and Promotion”, realizowanym przez uniwersytety i organizacje z krajów nadbałtyckich. Opiera się ona na sześciu filarach. Są to: dusza, społeczeństwo, ciało, środowisko, umysł i gospodarka. Jest to zatem specyficzny rodzaj turystyki, która ma na celu dbanie o zdrowie ciała, umysłu i duszy za pomocą produktów i usług powstających w wyniku zrównoważonych działań w środowisku i społeczności, do których podróżujemy. W myśl tej definicji turystyka powinna rozwijać się tak, aby i turyści, i gospodarze mogli doświadczać dobrostanu. W aspekcie środowiskowym dotyczy to kształtowania takiej oferty turystycznej, która będzie nastawiona na relaks, spokój, kreatywność, aktywność, ale jednocześnie też na ochronę środowiska naturalnego. Ważne jest, aby osoby, które goszczą turystów, mogły osiągać godne zarobki, aby w miejscach, gdzie pojawiają się turyści, dokonywał się sprawiedliwy podział zysków ekonomicznych płynących z turystyki. Konieczne jest zatem wspieranie lokalnych społeczności na przykład przez wybieranie lokalnych produktów, punktów gastronomicznych czy kwater.

► Co w praktyce, z perspektywy osób, które chcą wyjechać na wakacje, oznacza podróżowanie w zrównoważony sposób, tak aby doświadczyć dobrostanu? Ograniczenie latania samolotami i zmniejszanie śladu węglowego? Pozostawianie poza siecią ogromnych hoteli? Wybór mniej obleganych miejsc?

Z jednej strony odpowiedź na to pytanie jest prosta. Są to rozpoznane i znane wybory, o których już pani wspomniała, takie jak: zmniejszanie śladu węglowego, czyli ogranicze-

nie latania samolotami, wybieranie innych środków lokomocji, takich jak rower, jeśli jest taka możliwość na bliższych dystansach, pociąg, w ostateczności samochód. Szukanie mniejszych, bardziej kameralnych pensjonatów, hosteli, agroturystyki, a także miejsc, które mają certyfikaty, czyli ich sposób funkcjonowania jest zgodny z zasadami zrównoważonej turystyki czy turystyki wellbeing. Ale często nasze potrzeby, możliwości, ograniczenia w zakresie podróżowania są już bardziej skomplikowane. Odpowiedź w skali mikro, czyli naszych jednostkowych wyborów, nie jest już zatem taka prosta. Dla mnie najważniejsze jest jednak to, aby podróżowanie było świadome, abyśmy rozumieli, że nasze jednostkowe wybory mają znaczenie w skali makro. Nie tylko dla nas, ale także dla miejsca, do którego jedziemy, i dla ludzi, których odwiedzamy. Powinniśmy zrozumieć, że jesteśmy tylko gośćmi, którzy zatrzymują się w danym miejscu przez chwilę. A zatem to, gdzie pojedę, jakie miejsce noclegu wybiorę, czy zwrócę uwagę na segregowanie w tym miejscu śmieci, jakie będę jeść produkty: lokalne czy z hipermarketów, jak będę podróżować po danym miejscu: publicznym transportem, rowerem czy samochodem, jakie miejsca będę odwiedzać ma wpływ na środowisko. Często nam się wydaje, że jesteśmy przecież tylko pojedynczą osobą, a zatem nasz jednostkowy wkład w ochronę środowiska nie ma większego znaczenia. A jest odwrotnie. Jeśli pomnożymy te wybory przez miliony turystów, to okaże się, że w skali makro mamy ogromny wpływ na ochronę środowiska. Suma naszych pojedynczych wyborów składa się na całość. Ale to na pewno nie jest szybki proces, dochodzenie do zrównoważonej turystyki wymaga czasu i zmiany nawyków po stronie zarówno podróżujących,

jak i gospodarzy. Bo gospodarze także mają wpływ na nowy model turystyki. Czasami wystarczy zapytać o to, czy jest to miejsce, gdzie segreguje się śmieci i proponuje lokalne produkty, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na gospodarzy, by ich miejsca spełniały warunki zrównoważonej turystyki. Powinniśmy nauczyć się planować podróż. Są w internecie specjalne kalkulatory, które pozwalają nam obliczyć ślad węglowy i obniżyć koszty podróży. Są także strony internetowe, które mogą nam pomóc w wyborze certyfikowanych miejsc.

► Czy uzyskanie certyfikatu jest trudne?

W Polsce certyfikaty nie są jeszcze tak popularne. Efektem projektu, o którym wcześniej wspomniałam, ma być między innymi powstanie organizacji, która będzie zrzeszała podmioty działające w ramach turystyki wellbeing. Został przygotowany specjalny system weryfikacji, który pozwoli stwierdzić, czy dany obiekt spełnia warunki tego typu działalności. Działa już strona: wellbeingtourism.com, gdzie w obszarze południowego Bałtyku, między innymi w Polsce, na Litwie i w Niemczech, możemy takie miejsca znaleźć. Certyfikaty i inne formy ustrukturyzowanej weryfikacji są jednak bardziej popularne w Europie Zachodniej. Im dalej w świat, tym trudniej o tego rodzaju weryfikację. Ale jeśli interesuje nas jakieś miejsce, a nie funkcjonuje ono w żadnej ustrukturyzowanej formie, wystarczy dopytać o te wszystkie aspekty, o których już rozmawialiśmy: lokalne produkty, twórców, społeczność, segregowanie śmieci i na tej podstawie wyrobić sobie własne zdanie na temat stopnia zaangażowania gospodarzy w działania na rzecz turystyki wellbeing i turystyki zrównoważonej.

► **Czy warto, a nawet trzeba wdrażać programy edukacyjne, które przekonywałyby do zrównoważonej turystyki?**

Mam chyba skrzywienie zawodowe, bo uważam, że zawsze warto wdrażać dobre programy edukacyjne. Więcej, trzeba edukować od najmłodszych lat. Podam prosty przykład – należę do pokolenia żyjącego w świecie, w którym nie segregowało się śmieci. Dla moich dzieci segregacja śmieci jest absolutnie oczywista, one innego świata nie znają, te nawyki zostały wykształcone u nich jakby samoczynnie. Podobnie może być z turystyką dobrostanu.

► **Jak i czego uczyć?**

Na przykład organizacja kolonii, obozów jest bardzo dobrym czasem, aby poprzez zabawę uczyć zasad zrównoważonej turystyki. Łatwiej to robić, kiedy dzieci są zaangażowane i znajdują się w grupie rówieśniczej. Możemy uczyć je dokonywać świadomych zakupów. Bardzo często widzę, jak dzieci, które są na zorganizowanych wakacjach, kupują na straganach wszystkie te plastikowe zabawki, które właściwie od razu po powrocie do domu wylądują w śmieciach. Są także specjalne miejsca, gdzie można uczyć dzieci dobrych nawyków związanych z ochroną środowiska, na przykład parki technologiczne. Także takie strony internetowe, jak wspomniana wellbeingtourism.com, są formą edukacji. Proponujemy tam specjalne trasy wycieczkowe, na przykład „Zrównoważona wycieczka po Gdańsku” czy „Kaszubski spokój”. Można zatem zrównoważonej turystyki uczyć systemowo, ale także my jako rodzice możemy wysłać nasze dzieci w miejsca, gdzie dba się o środowisko i wybierać takich organizatorów zbiorowych wyjazdów, którzy będą to gwarantować. Jak już powiedziałam, samo dopytywanie

o podstawowe sprawy, takie jak konieczność posiadania własnych bidonów na wodę, aby nie mnożyć śmieci w postaci plastikowych butelek, tworzy rodzaj nacisku. Małe rzeczy wywołują wielkie zmiany. Powinniśmy również brać pod uwagę aspekty społeczno-kulturowe, uczyć się sami i uczyć nasze dzieci szacunku dla innych kultur.

► **Ale my w zdecydowanej większości chcemy jechać na wakacje i o niczym nie myśleć.**

Często słyszę: „Chcę wyjechać, aby odpocząć i niczym się nie martwić, o niczym nie myśleć...”. Mówią o tym osoby, które brały udział w moich badaniach. I ja nawet tak zwyczajnie, po ludzku to rozumiem. Ale brak świadomości i dokonywanie niewłaściwych wyborów po pierwsze powodują, że tak naprawdę nie wypoczniemy podczas wakacji, a po drugie – w skali makro przyczyniają się do tych wszystkich negatywnych zmian klimatycznych, z którymi nie chcemy mieć do czynienia.

► **Chyba nie da się dłużej ignorować tych zjawisk.**

Oczywiście i już widać zmiany w modelach podróżowania i kształtowania ofert turystycznych, tylko że nie jest to dzisiaj główny nurt. Turystykę wciąż kształtuje branża nastawiona na ekonomiczny zysk. Pociągające jest jednak to, że coraz więcej decydentów dostrzega fakt, iż długofalowo nadmierna turystyka powoduje więcej strat niż zysków. Do tej grupy należą władze takich miast, jak Barcelona, a także samorządowcy w Polsce. Aby dokonywać zmian, potrzebne są jednak badania, które będą pokazywały wpływ turystyki na region nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia, ale także z punktu widzenia jakości życia mieszkańców. Samorządowcy z Sopotu czy Gdańska, z którymi

współpracujemy i prowadzimy badania w ramach Katedry Marketingu i Pomorskiego Instytutu Naukowego im. Brunona Synaka, dostrzegli, że turystyka jest dla miasta zjawiskiem pozytywnym, ale do pewnego momentu.

► **Czy to oznacza ograniczanie turystyki w tych najpopularniejszych miejscach?**

Na pewno, ale nie chodzi o drastyczne zmiany, tylko o świadome planowanie. Można ten ruch turystyczny umiejętnie przekierować, tworzyć nowe trasy, proponować mniej znane, ale równie atrakcyjne historycznie miejsca. Taki sposób planowania widać na przykład w Gdańsku, gdzie turystom proponuje się nieodkryte dotąd miejsca i historie. Turystykę w obleganych miejscach można również modelować na inne sposoby, na przykład przez proponowanie mobilnych miejskich gier, które wyprowadzają turystów z centrów miast. Turyści mogą w ten sposób zobaczyć piękne miejsca, w które normalnie raczej by nie trafili.

► **Czy o zmianie modelu podróżowania mówimy także dlatego, że stało się ono dzisiaj łatwiejsze?**

W sensie technicznym na pewno tak, zwłaszcza w naszej części świata. Ale nie musi być to podróżowanie bezrefleksyjne, zwłaszcza że mamy możliwości, aby podróżować w bardziej odpowiedzialny – zrównoważony sposób. Jest to także związane z rozwojem gospodarczym i widać to w krajach skandynawskich, gdzie turyści świadomie wybierają turystykę wellbeing i zwracają uwagę na aspekty środowiskowe.

► **Zabrzmiało to tak, jakby na turystykę wellbeing stać było tylko zamożniejsze osoby.**

Anna Młynkowiak-Stawarz

Asystentka naukowo-dydaktyczna w Katedrze Marketingu Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje na zachowaniach konsumentów w dziedzinie turystyki i wypoczynku, zwłaszcza w kontekście czynników psychologicznych wpływających na podejmowanie decyzji turystycznych.

Ta zależność nie jest taka prosta. Nasze wybory zależą od stopnia edukacji, a edukacja na wyższym poziomie jest tam, gdzie wydajemy na nią więcej pieniędzy. Ale zrównoważone podróżowanie nie musi być drogie, jest wiele sposobów taniego podróżowania, tylko wymagają one wysiłku i planowania. Jest wiele blogów podróżniczych, z których możemy dowiedzieć się, jak podróżować w sposób tani, jednocześnie dbając o środowisko, własny dobrostan psychiczny i fizyczny.

► **Czy takie zjawiska, jak ostatnie pożary w Grecji, czy też pandemia, która wywołała wielkie oczekiwania, jeśli chodzi o zmianę sposobu podróżowania, czegoś nas nauczyły?**

Tak, ale jest to związane z wieloma różnymi czynnikami. Pandemia pokazała, że w wielu branżach możemy pracować częściowo zdalnie. Zmienił się rynek pracy i pojawiło się nowe zjawisko, nazywane workcation, czyli kombinacja podróżowania i pracy, często w dłuższym okresie, czasami nawet kilku czy kilkunastu miesięcy. Funkcjonuje też zjawisko staycation, czyli łączenie odpoczynku z pracą w domu. Zwłaszcza młodzi ludzie wybierają pracę, która pozwala im na dłuższy wyjazd, w czasie którego będą mogli zwiedzać i jednocześnie wykonywać zdalnie swoje zawodowe obowiązki. Pojawiają się zmiany architektoniczne w dużych miastach, miejsca, gdzie można spędzać wolny czas oraz równocześnie pracować.

► **W kontekście turystyki często mówimy o wyludnianiu się całych atrakcyjnych turystycznie dzielnic miast, w których jest tłoczno tylko w sezonie. Stali mieszkańcy się wyprowadzają, bo z powodu nadmiernej turystyki drastycznie spada tam jakość życia.**

Wspomniana wcześniej pandemia miała w zakresie turystyki negatywne skutki ekonomiczne, ale spowodowała także pozytywne zmiany. Ludzie nie chcą już mieszkać w centrach miast nie tylko z powodu ruchu turystycznego, lecz także dlatego, że szukają miejsc, gdzie będzie blisko do parku czy zielonych terenów. To jest także wyzwanie dla władarzy miast, którzy muszą organizować miejską przestrzeń tak, aby spełniała oczekiwania i turystów, i mieszkańców. Coraz popularniejsze jest zwiedzanie najbliższej okolicy, organizuje się ciekawe wycieczki, trasy umożliwiające poznawanie innych miejsc niż tylko przywoływane już w naszej rozmowie wielokrotnie centra miast. Na popularności zyskują także wirtualne muzea. Nie musimy już wszystkiego dotknąć, być gdzieś osobiście.

► **Nowe modele podróżowania i zmiany, o których rozmawiamy, wymagają wysiłku. Nawiązując do mojego podwórka, czyli dziennikarstwa, przypomnę, że znakomity reportażysta Ryszard Kapuściński przekonywał zawsze do tego, aby do każdej podróży się przygotować, wiedzieć, gdzie**

i po co się jedzie. A mam nieodparte wrażenie, że głównymi powodami umierania naszej planety są właśnie nasze lenistwo i chciwość. Jesteśmy gotowi na wysiłek i ograniczenia w czasie naszych podróży, odmawianie sobie czy naszym dzieciom różnych rzeczy?

Edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja. Zmiany mentalne są najtrudniejsze, ale możliwe, wymagają jednak czasu. Moje badania pokazują, że warto ten wysiłek podjąć. Osoby, które planują swoje podróże tak, aby nie niszczyć środowiska, i jednocześnie zwracają uwagę na aspekty społeczno-kulturowe, wspieranie lokalnych społeczności, mają większą satysfakcję z podróży, niż te osoby, które nastawiają się wyłącznie na relaks i przysłowiowe niemyślenie w czasie wakacji. W swoim doktoracie badam strategię turystyczne polskich miast i akceptację odwiedzających wobec nowoczesnych, mobilnych rozwiązań. Mam nadzieję na pozytywne wyniki i wnioski.

► **Na podsumowanie zatem chciałabym nam wszystkim życzyć takich pięknych podróży, aby zostawały z nami dłużej aniżeli te plastikowe zabawki, a pani – jak najszybszego ukończenia doktoratu.**

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka PR ds. promocji
badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej UG

W kierunku zrównoważonej niebieskiej gospodarki

Poniżej prezentujemy rozmowę z prawniczką, której działalność naukowa i legislacyjna wywarła wpływ na polską gospodarkę morską. Doktor hab. Dorota Pyć, prof. UG, w latach 2013–2015 pracowała na stanowisku podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, jest autorką wielu publikacji z zakresu prawa morskiego, międzynarodowego prawa morza oraz prawa ochrony środowiska morskiego. Ponadto pełni funkcję kierowniczkę Katedry Prawa Morskiego na Wydziale Prawa i Administracji UG oraz dyrektorki Centrum Badań nad Gospodarką Morską UG, przewodniczy Komisji Prawa Morskiego PAN i jest jedną z pierwszych kobiet, które otrzymały honorowe członkostwo Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej



Profesor Dorota Pyć

Fot. archiwum prywatne

► Czy zostanie naukowczynią było spełnieniem dziewczęcych marzeń?

Urodziłam się nad morzem. Jestem gdynianką. W naturalny sposób morze towarzyszyło mi od zawsze. W dzieciństwie chciałam być marynarzem i pływać po morzach i oceanach świata. Bardzo poważnie myślałam o studiowaniu oceanografii. Wybrałam prawo. Jeszcze na studiach zajęłam się prawem morskim. Później rozpoczęłam pracę naukową nad doktoratem na temat wpływu zrównoważonego rozwoju na ochronę środowiska morskiego Morza Bałtyckiego, następnie, w 2000 roku, już jako doktor nauk prawnych zostałam zatrudniona

w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie rozwijałam swoje zainteresowania naukowe w dziedzinie międzynarodowego prawa morza. Po habilitacji objęłam na tym wydziale kierownictwo jedynej w Polsce Katedry Prawa Morskiego.

► **Co wpłynęło na ten wybór studiów prawniczych?**

Prestiż zawodu, a właściwie – profesji prawnika. Kończyłam liceum w bardzo trudnym czasie. To był przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Na studia dostałam się w 1990 roku. Zaraz po transformacji. Na moich oczach rodziła się wolność gospodarcza w Polsce. Prawnicy byli bardzo potrzebni. Czułam, że chcę zdobyć konkretne umiejętności, które pozwolą mi w przyszłości mocniej stąpać po ziemi. To był wybór z rozsądku, ale po latach widzę, jak był on ważny dla mojego własnego rozwoju. Nie zapomniałam jednak o morzu. Ono we mnie zawsze było. Odkryłam je również w przestrzeni artystycznej. Do dzisiaj fotografuję morze i statki w wolnych chwilach: pracę i życie na statku, ruch w porcie, morską przyrodę i krajobrazy, albo po prostu fale morskie... Już w dzieciństwie czułam, że moja przyszłość będzie związana z morzem. Wciąż z taką samą jak u dziecka intensywnością fascynuje mnie piękno Morza Bałtyckiego.

Z aparatem fotograficznym na biurku i muzyką jazzową w tle pracę magisterską pisałam w wyjątkowej, bo jak wspominałam wcześniej, jedynej w Polsce Katedrze Prawa Morskiego. Tam marzenia zetknęły się z pragmatyzmem życiowym, a teoria – z praktyką.

Pracę dyplomową napisałam o ratownictwie morskim. Co cieka-

we, w dniu, w którym zdawałam egzamin magisterski, przystąpiłam do egzaminu na pierwsze uruchomione po długiej przerwie w Uniwersytecie Gdańskim studia doktoranckie w zakresie prawa. Pamiętam, że dla mnie to był niesamowity dzień, pełen wrażeń. Tego dnia na dobre zaczęłam swoją przygodę z nauką. Zupełnie inaczej niż moje koleżanki i koledzy ze studiów magisterskich wybrałam dalszą naukę i studia doktoranckie, które otworzyły przede mną nowe możliwości. Jako doktorantka prowadziłam zajęcia z prawa morskiego oraz badania naukowe.

► **Czyli tak naprawdę studia doktoranckie były podyktowane między innymi potrzebą dalszego rozwoju?**

Tak. Uważam, że zdobycie wiedzy o odpowiedniej jakości daje wolność. Ta wolność jest czasami słodko-gorzka, ale wiedza jest bardzo istotna. To ona według mnie jest podstawą wolności. Jedna i druga zawsze były dla mnie bardzo ważne. Od dzieciństwa uwielbiałam czytać książki. Poszukiwałam w nich inspiracji i nowych przestrzeni intelektualnych... Właśnie po to, aby się rozwijać... Rozwój jest dla mnie niesamowitym procesem. Lektura zawsze przynosiła mi odpowiedzi na wiele pytań i rodziła nowe.

Kiedyś trafiłam na tekst o ekorozwoju, czyli, upraszczając, dzisiejszym zrównoważonym rozwoju. Zainteresowałam się tą problematyką i włączyłam ją do rozprawy doktorskiej. W 2000 roku uzyskałam stopień naukowy doktora nauk prawnych za pracę zatytułowaną *Wpływ zasady zrównoważonego rozwoju na ochronę środowiska i zasobów naturalnych obszaru Morza Bałtyckiego*. Byłam młodą badaczką,

kiedy rozwój zrównoważony zaczynał kształtować się w świadomości społecznej. Miałam i mam interdyscyplinarne podejście do zagadnień z zakresu prawa. Staram się postrzegać problem badawczy wielowymiarowo, a przy tym nie komplikować go i szukać wspólnego mianownika. Idea zrównoważonego rozwoju w swoisty sposób obdarzyła mnie zdrowym dystansem do badanej materii i pozwoliła na ciągłe nabywanie zdolności do postrzegania określonego problemu w spektrum zagadnień. Zrównoważony rozwój jest z istoty integracyjny. Dzisiaj zachęcam moich studentów do większego kontaktu z przyrodą, z naturą. To może pomóc w zmianie myślenia o środowisku. W dynamicznym, codziennym funkcjonowaniu zapominaamy, że żyjemy w mocno industrialnym społeczeństwie, oderwanym od natury, a przecież ona jest tożsama z ideą zrównoważonego rozwoju. Ta konkretna idea towarzyszyła mi również wtedy, gdy zostałam zatrudniona w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie rozpoczęłam pracę naukową nad rozprawą habilitacyjną z prawa morza zatytułowaną *Prawo Oceanu Światowego. Res usus publicum* i gromadziłam dorobek naukowy, uczestnicząc też w projektach badawczych i wielu konferencjach. To był czas intensywnego rozwoju.

► **Czy podczas wielu lat pracy w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Morskiego oraz gdy pracowała pani naukowo, sprawowała funkcje kierownicze, organizowała konferencje i wydarzenia międzynarodowe i była odpowiedzialna za wiele ważnych projektów naukowych, natknęła się pani na bariery, z którymi**

musiała się zmierzyć jako kobieta, a jednocześnie czuła pani, że mężczyzna by ich nie doświadczał?

W dzieciństwie czasami myślałam, że gdybym była chłopcem, to pewnie byłoby mi łatwiej. Ale możemy zadać pytanie inaczej: Czy gdybym miała wybór, chciałabym być mężczyzną, czy wolałabym być kobietą? Na pewno nie chciałabym być mężczyzną. Wiem z doświadczenia, że mężczyźni mają zdolność zakładania krótkotrwałych, aczkolwiek skutecznych aliansów. Czasem idą na żywioł, zupełnie bez przygotowania – improwizują. Wystarczy, że się zdzwonią i od razu załatwiają sprawę. Kobiety z reguły, podkreślam – z reguły, potrzebują więcej czasu. Chcą ugruntować relacje, przeprowadzić wcześniejsze rozmowy i dopiero potem czują się na tyle pewnie, aby działać. Oczywiście to uproszczenie, ale wiele w nim prawdy.

Uważam też, że powinniśmy przestać mówić, że ktoś coś załatwił „po męsku”. Nie ma czegoś takiego, jak „męskie” czy „damskie” załatwienie spraw. Trzeba mieć na celu rozwiązanie danej sprawy najlepszymi dostępnymi w tym momencie metodami. Satysfakcja z dobrego rozwiązania problemu jest ogromna i nie ma płci. Musimy się w końcu odbić od tych psujących nasze relacje stereotypów. One nas szufladkują.

W zależności od pracy i stanowiska mamy inny wachlarz możliwości i inne instrumentarium środków do wykorzystania. Pracujemy na konkretnych stanowiskach w administracji, wykonujemy zadania konkretnego organu i wiążą nas procedury. Musimy działać na podstawie i w granicach prawa. To nas obliguje do sprawczości działania, do doskonalenia kompetencji i wzmacniania potrzebnych umiejętności. Wówczas trzeba na siebie spojrzeć jak na

organ – podmiot decyzyjny, który kształtuje sytuacje podmiotowe. Trudno tu o płć decyzyjną. Ten organ ma konkretne zadania do wykonania w ramach przyznanych mu kompetencji. Potrzebna jest surowa, ale sprawiedliwa, racjonalna i personalna ocena zdolności do podejmowania najbardziej właściwych decyzji, zwłaszcza w trudnych sprawach, dla których niekoniecznie przewidziano wcześniej transparentne procedury.

W czasie mojej pracy ministerialnej wiele spraw udało mi się załatwić dzięki temu, że byłam uparta, konsekwentna i nie odpuszczałam w działaniach, ale to było zbudowane na fundamencie odpowiedzialności. Mogłam być perfekcyjnie przygotowana merytorycznie i nic nie osiągnąć, a finalnie okazywało się, że ważniejsza była moja nieustępliwość i wykorzystanie wszystkich odpowiednich sposobów na skuteczne rozwiązanie problemu. Osiągałam pewne sukcesy, bo byłam uparta w trwaniu na swoim stanowisku. Ale wcześniej analizowałam bardzo gruntownie daną sprawę i ważyłam argumenty. Upraszczając – nie wolno się poddawać! A porażkę należy traktować jako szansę na dalszy rozwój. Wiem, że kobietom jest czasami dużo trudniej. Na przykład wtedy, gdy biorą udział w posiedzeniach odbywających się w prawie wyłącznie męskim gronie, na których zapadają istotne decyzje, a inne kobiety, jeżeli są, nie zabierają głosu – są nieaktywne. To jest podwójnie trudna sytuacja. Mnie się to zdarzało – w świecie transportu, nie tylko w gospodarce morskiej.

Tu wspomnę o czymś jeszcze. Większość kobiet ma zakodowane, że musi ładnie wyglądać, mieć świetną fryzurę i strój. Jednak zostawię tu pewną historię

do przemyślenia. Przypomniała mi się konferencja naukowa w czasach, kiedy byłam jeszcze młodą naukowczynią. Występowała na niej naukowczyni, która mówiąc delikatnie, nie wyglądała oszałamiająco. Jednak – ku zaskoczeniu wszystkich uczestników tej konferencji – kiedy zaczęła mówić, zrobiła oszałamiające wrażenie. Wszyscy dopiero wtedy ją dostrzegli, zwrócili na nią uwagę! Efekt był taki, że nikt z nikim innym poza nią nie chciał rozmawiać. Ta kobieta miała najwięcej do powiedzenia merytorycznie. Teraz, po latach, zupełnie nie pamiętam, jak wyglądała, ale wciąż doskonale pamiętam, co i w jaki sposób mówiła. I to o czymś świadczy, prawda?

► Jakie trzy cechy, pani zdaniem, powinny charakteryzować współczesną naukowczynię, aby mogła ona zaistnieć w świecie nauki i osiągnąć sukces?

Trzy cechy to jest mało... Zawsze mówię moim studentkom i studentom, że najważniejsze jest to, aby być otwartym na problemy, z którymi przychodzi do nas drugi człowiek. Być potrzebnym! Służyć radą albo wysłuchać drugiego. To bardzo pomaga jemu i nam samym. Buduje relację. I chyba nie należy poddawać się w tym pomaganiu, nie kalkulować pomocy i nie narzucać się z przyświecieniem z pomocą. Innymi słowy, pomoc drugiemu nie należy do łatwych zadań, ale buduje człowieczeństwo.

► Trzeba umieć słuchać...

...i odpowiednio się porozumiewać. Oczywiście, na dobrą komunikację przekładają się otwartość, zorganizowanie i odpowiednia współpraca. Te cechy zaś składa-

ją się na bycie odpowiedzialnym. Chodzi oczywiście o odpowiedzialność za samą naukę, odpowiedzialność za to, w jaki sposób przekazuje się wiedzę, i odpowiedzialność za kontakt z drugim człowiekiem... Kolejną ważną cechą będzie empatia. Następną zaś motywacja. Taka połączona z inspiracją, zarażaniem ludzi energią i pamiętaniem o tym, aby nie podcinać im skrzydeł na ich żmudnej drodze do sukcesu.

► **Czy właśnie te cechy pomogły pani zdobyć wszystkie wymienione przez mnie stanowiska i tytuły?**

To, co mi się w życiu przydarzyło, jest zbiegiem okoliczności i wynikiem pewnych predyspozycji, z którymi się urodziłam. One mogły się rozwijać, ponieważ trafiły na odpowiedni grunt. Sądzę, że gdybym na swojej drodze naukowej w odpowiednim czasie nie spotkała pewnych ludzi, to mój rozwój byłby inny. Uważam, że w życiu warto spotkać kilka osób, które będą dla nas wzorem. To one przekazują nam treści, które inspirują i konstruują w pewnym sensie naszą przyszłość. Jednym słowem – na drodze do sukcesu potrzebujemy mistrzów. Takie szczęście do ludzi jest cenne. Ono niesamowicie rozwija.

► **Pani je miała?**

Ja je dalej mam! Jednak po kolei. W liceum ogromny wpływ na moje poglądy i na moje wybory miał mój nauczyciel geografii. Na studiach moim mistrzem był profesor doktor habilitowany Zdzisław Brodecki, promotor mojej rozprawy doktorskiej. Inną osobą, która pokazała mi, czym w istocie jest uznanie i na czym polega bycie wybitnym, był profesor doktor habilitowany Janusz Symonides. Zna-

ny prawnik, wykładowca uniwersytecki i dyplomata specjalizujący się w prawie międzynarodowym ze szczególnym uwzględnieniem prawa morza, ale również praw człowieka. Dzisiaj taką osobą jest dla mnie profesor doktor habilitowana Ewa Łojkowska. Wybitna polska uczona specjalizująca się w biotechnologii roślin, wykładowczyni akademicka, której aktywności i osiągnięć nie sposób wymienić. Współpraca z nią jest dla mnie bardzo cenna, budująca i inspirująca. Spotkania z panią profesor, nawet te trudne i merytoryczne, są pełne kolorów niezależnie od pory roku.

► **Zostańmy przy wybitnych naukowczyniach. Które kobiety nauki jeszcze panią inspirują?**

Klasycznie, na myśl od razu przychodzi mi Maria Skłodowska-Curie. To z wielu względów przykład jedynej w swoim rodzaju historii. Pamiętajmy, że ona przełamała wiele stereotypów i rozkruszyła mocno skostniałe procedury. Miała swój udział w tym, że kobiety otrzymały dostęp do nauki na wyższych uczelniach. Jej osiągnięcia jako naukowczyni są niezaprzeczalne i bezcenne.

Inną kobietą, o której chciałabym wspomnieć, jest pisarka, nasza noblistka Olga Tokarczuk. Wątki, które porusza ona w swoich powieściach, są wielopłaszczyznowe, a czytanie jej książek to dla mnie zawsze ogromne przeżycie. Chyba największe wrażenie wywarł na mnie jej horror przyrodolecznicy zatytułowany *Empuzjon*, odsłaniający przed nami wiele prawd o świecie, których nie chcemy do siebie dopuścić. Kolejna kobieta, która mnie inspiruje, to również artystka. Jest nią Agnieszka Holland. Jej pierwsze filmy widziałam jeszcze na Festiwalu Filmów Fabularnych

w Teatrze Muzycznym w Gdyni, trzydzieści lat temu, na przykład *Europa Europa*. Teraz oczywiście wybieram się na jej najnowszy film *Zielona granica*.

► **Kieruje pani Centrum Badań nad Gospodarką Morską Uniwersytetu Gdańskiego. Rok temu powiedziała pani, że „Centrum Badań nad Gospodarką Morską ma: po pierwsze, aktywnie działać na rzecz niebieskiej gospodarki, służąc wsparciem na różnych etapach prowadzenia badań i projektów naukowych związanych z gospodarką morską, po drugie stanowić forum współpracy podmiotów gospodarki morskiej, łącząc potencjał nauki z biznesem, po trzecie służyć jako platforma regulacyjno-informacyjna, która obejmuje sprawę tej dziedziny”¹. Czy po roku działalności wszystkie te założenia udało się spełnić?**

Na początku podkreślę, że Centrum Badań nad Gospodarką Morską Uniwersytetu Gdańskiego wykrystalizowało się po tym, jak na naszej uczelni powstało Centrum Zrównoważonego Rozwoju. Wiele z zakładanych przeze mnie spraw udaje się wdrażać, nad resztą wciąż pracujemy. Centrum Badań nad Gospodarką Morską UG od marca tego roku jest członkiem Krajowej Izby Gospodarki Morskiej w Gdyni, która jest ogólnokrajową, dobrowolną, samorządową organizacją podmiotów gospodarczych prowadzących działalność w ramach szeroko rozumianej gospodarki morskiej. Jest ona członkiem Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie.

Centrum Badań nad Gospodarką Morską jest ogólnouniwersytecką jednostką organizacyjną UG, prowadzącą międzywydziałowo interdyscyplinarną działalność o charakterze badawczo-

-rozwojowym, wdrożeniowym i edukacyjnym, na podstawie holistycznych studiów nad gospodarką morską. Podstawowym celem Centrum jest działalność w zakresie budowania świadomości morskiej przez upowszechnianie wiedzy o gospodarce morskiej i promowanie edukacji morskiej oraz wymiana wiedzy naukowej i doświadczeń między badaczami zjawisk społeczno-gospodarczych i prawnych, wzmacnianie współpracy między przedstawicielami wszystkich dziedzin naukowych. Centrum Badań nad Gospodarką Morską powstało, aby działać na rzecz zrównoważonej niebieskiej gospodarki, służyć wsparciem na różnych etapach prowadzenia badań i projektów naukowych związanych z gospodarką morską oraz stanowić forum współpracy podmiotów gospodarki morskiej łączące potencjał nauki z biznesem, a także być platformą regulacyjno-informacyjną obejmującą sprawy gospodarki morskiej. Centrum ma na celu dbanie o interakcje społeczno-gospodarcze przez promowanie, wspieranie i zapraszanie do współpracy wszystkich zainteresowanych osób przy: projektach, konferencjach, szkoleniach i innych istotnych dla gospodarki morskiej aktywnościach. Centrum ma ambicję dotrzeć do różnych odbiorców z przekazem o tym, czym są gospodarka morska oraz zrównoważona gospodarka morska, a także jakie obszary działalności się na nie składają, jaki wpływ ma silna gospodarka morska na dobrostan państwa, które korzysta z jej potencjału w zrównoważony i pragmatyczny sposób. Obecnie firmuję różnego rodzaju ekspertyzy, opiniuję projekty, akty normatywne, wspieram podmioty, które starają się o prawidłowe sporządzenie aplikacji projektowych, podpisuję listy intencyjne.

► **To pani była pomysłodawczynią Studiów Podyplomowych Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa?**

Obecna prorektorka ds. współpracy i rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, doktor habilitowana Sylwia Mrozowska, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, zaprosiła mnie do współpracy w stworzonym przez siebie Centrum Zrównoważonego Rozwoju jako jego dyrektorka. Skonstruowałam wtedy program „Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju”. Trzeba go było ubrać w jakieś konkretne działania i wtedy właśnie pojawił się pomysł organizacji studiów podyplomowych. Tematem, którym byliśmy bardzo zainteresowani, była właśnie morska energetyka wiatrowa.

Uruchomiliśmy Studia Podyplomowe Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa. To jedyne studia w Polsce, które nastawione są na wzmacnianie kompetencji w sektorze offshore z myślą o realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Reklamujemy je jako studia przyszłości – otwarte na nowoczesne trendy europejskie i światowe w sektorze energetycznym. Wzmacniamy coraz bardziej doceniane przez pracodawców kompetencje miękkie potrzebne w sektorze morskiej energetyki wiatrowej. Kształcimy głównie w zakresie: prawa, zarządzania, morskiego planowania przestrzennego i transformacji energetycznej w morskiej energetyce wiatrowej. Wydaliśmy książkę *Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju. Morska energetyka wiatrowa*, na którą złożyły się prace dyplomowe słuchaczy pierwszej edycji studiów². Planujemy publikację również w kolejnych edycjach!

Warto podkreślić, że Centra, które działają w Uniwersytecie Gdańskim współpracują ze sobą. Centrum Badań nad Gospodarką Morską UG wspólnie z Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG prowadzi studia podyplomowe i w dniu 15 września 2023 roku rozpoczęliśmy rekrutację na trzecią już edycję Studiów Podyplomowych Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa, na które serdecznie zapraszamy!

► **Jest dosyć duża konkurencja. Na Politechnice Gdańskiej, na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa, są studia podyplomowe Morska Energetyka Wiatrowa, również Uniwersytet Morski w Gdyni kształci kadry zarządzające na potrzeby sektora morskiej energetyki wiatrowej w ramach działającego tam Centrum Morskiej Energetyki Wiatrowej.**

Dlatego właśnie sprofilowałam nasze studia zupełnie inaczej. Wyróżnia je fakt, że to jedyny tego typu kierunek w Polsce, nastawiony na budowanie kompetencji w sektorze offshore z myślą o realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Bierzymy pod uwagę zmiany na rynku pracy i procedury administracyjne w branży offshore. Od samego początku postawiliśmy też na budowanie kompetencji miękkich. To, co obserwujemy u wielu przedsiębiorców z tego środowiska, to skoncentrowanie uwagi na przygotowaniu kadr, gdzie na każdym etapie poza wiedzą z zakresu prawa i zarządzania istotna jest zdolność do współpracy i sprawnej komunikacji.

► **Kim najczęściej są słuchacze tych studiów podyplomowych? Ilu z nich zapisuje się na nie**

zgodnie z zainteresowaniami, a ilu szuka na przykład możliwości przekwalifikowania się do pracy w sektorze morskiej energetyki wiatrowej?

Zarówno w pierwszej edycji, jak i w drugiej mieliśmy bardzo różnorodną grupę słuchaczy. W każdym przypadku to słuchacze w bardzo różnym wieku. Część z nich jest zaraz po studiach, a część to na przykład osoby z dużym doświadczeniem, które szukają możliwości przekwalifikowania się z branży onshore na offshore. Mamy również słuchaczy pracujących w administracji publicznej.

► **Upraszczając: „Program rozwoju Morskich Farm Wiatrowych” zakłada, że do 2030 roku powstanie ich tyle, aby mogły one zaopatrywać w energię elektryczną osiem milionów domów. Projekty morskich farm wiatrowych będą rozwijane w polskiej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego w rejonie Ławicy Słupskiej, Ławicy Środkowej i Ławicy Odrzanej. Czy studenci Studiów Podyplomowych Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa będą mogli znaleźć zatrudnienie w tym obszarze?**

Tak. Zarówno u przedsiębiorców z branży offshore, jak i w miejscach, gdzie będą odpowiedzialni za komunikację pomiędzy przedsiębiorcą a organami administracji. Mogą również wykorzystać swoją wiedzę w organizacjach pozarządowych, które działają na rzecz czystej energii, czystego środowiska i budowania świadomości proekologicznej w społeczeństwie.

► **Powiedziała pani w jednym z wywiadów, że wspólnym mianownikiem dwunastu wykładanych na tych studiach**

przedmiotów jest osiągnięcie sprawiedliwej transformacji energetycznej, której interesariuszami jesteśmy już dzisiaj. Co to dokładnie oznacza?

To jest kwestia związana z koniecznością odejścia od ciężkich paliw kopalnych na rzecz czystej energii. Skrótowiec OZE oznacza odnawialne źródła energii. Ja dodaję tam jeszcze M i wtedy mam na myśli Morskie Odnawialne Źródła Energii – MOZE. Morza i oceany, czyli środowisko morskie, stanowią jej nieprzebrane źródło. Chodzi o to, aby produkować energię ze środowiska, z wiatru na morzu, jak najmniejszym kosztem. Musimy mieć przy tym świadomość, że w Polsce długo jeszcze poczekamy na odejście od paliw kopalnych. Myślę, że na razie należy podjąć konkretne działania w kierunku budowy kilku mniejszych elektrowni jądrowych. Energia jest nam potrzebna, bo bez niej nie sposób się rozwijać. Najpierw jednak musimy pomyśleć o przekwalifikowaniu osób, które pracują w górnictwie na offshore. Tak, aby nie krzywdzić ludzi, a zapewnić im miejsca pracy. Po drugie, jeśli będziemy wytwarzać energię w morskich farmach wiatrowych, to cena za nią powinna być relatywnie przystępna dla odbiorców końcowych – konsumentów. Po trzecie, pandemia, która zmieniła sposób myślenia o naszym zdrowiu, oraz wojna na Ukrainie, która zmieniła znane nam myślenie o posiadanych przez nas zasobach, coś nam uświadomiły. To, co znamy, do czego się przyzwyczailiśmy, w jednej chwili może okazać się zupełnie obcą dla nas rzeczywistością. Musimy tak uczyć ludzi, aby poradzili sobie z negatywnymi informacjami, które każdego dnia do nich docierają chociażby z mediów. To

się wiąże z przekazywaniem realnej wiedzy na wiele tematów. Właśnie o tym wszystkim myślałam, mówiąc o sprawiedliwej transformacji. To w niej zamykają się ważne dla mnie kwestie: komunikacja i współpraca. Jak pani słyszy, wspominam o nich często.

► **Wróćmy do Centrum Badań nad Gospodarką Morską. Jakie są najbliższe plany związane z tą jednostką?**³

W październiku odbędzie się BALTEXPO 2023 w AMBEREXPO w Gdańsku. Są to targi i towarzyszące im konferencje uznawane w środowisku gospodarki morskiej za świetną okazję do nawiązania strategicznych kontaktów biznesowych, wymiany wiedzy i doświadczeń z ekspertami branży oraz zainspirowania się najnowszymi trendami i technologiami. Regularnie na BALTEXPO, co dwa lata, spotykają się kluczowi gracze sektorów gospodarki morskiej. Wydarzenie składa się z trzech dni targowych, na których mamy swoje stoisko, i konferencji, podczas której jestem prelegentką. To będzie konferencja zorganizowana z okazji siedemdziesięciolecia Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego w Gdyni. Moje wystąpienie będzie dotyczyło zastosowania systemów sztucznej inteligencji w arbitrażu.

Na BALTEXPO 2023 będziemy promować UG jako uczelnię z potencjałem morskim, oferującą wsparcie dla przedsiębiorców sektora offshore w zakresie analiz, badań i dobrych praktyk. Współpraca z UG pozwala na wdrażanie efektów B+R i zwiększenie udziału polskich przedsiębiorców w łańcuchu dostaw dla morskich farm wiatrowych. Nasza uczelnia ma bogatą ofertę kształcenia skierowaną do przedsiębiorców

sektora offshore w celu szkolenia kadry na potrzeby MEW. W ramach Dnia Kariery BALTEXPO będziemy zapraszać do skorzystania z oferty kształcenia między innymi na studiach I i II stopnia: ochrona środowiska, hydrografia morska, oceanografia, morskie sektory offshore oraz studiach podyplomowych: GIS, Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa.

► **Chciałabym wrócić do BALTEXPO i pani prelekcji na temat zastosowania systemów sztucznej inteligencji w arbitrażu. Jakie one są?**

To skomplikowany temat i nie da się go streścić w dwóch zdaniach. W skrócie chodzi o to, aby z możliwości sztucznej inteligencji podczas całego procesu przygotowania postępowania arbitrażowego korzystać w sposób racjonalny. Podczas mojego wystąpienia będę opowiadała o możliwościach, które daje nam sztuczna inteligencja w przypadku opracowania procedur dla obecnych i przyszłych postępowań. Jestem zwolenniczką tego typu rozwiązań z zachowaniem wszelkiej ostrożności. One usprawniają pracę. Jeśli jej efekt końcowy jest dobrej jakości, czemu z nich nie korzystać? Natomiast wykorzystywanie tych rozwiązań nie może odbywać się bez kontroli człowieka, bez sprawdzenia przez specjalistów w danym zakresie.

Jednym słowem, jeśli po wprowadzeniu danych dostaniemy jakiś wynik przygotowany przez sztuczną inteligencję, nie możemy go powielać bez kontroli i bez jego weryfikacji na różnych etapach.

Z drugiej strony, pojawia się pytanie natury etycznej albo o to, czy sztuczna inteligencja naprawdę oszczędza nasz czas. W prostych sprawach na pewno, ale na przykład arbitraż to nie jest prosta sprawa. To kwestia racjonalności w podejściu do danego tematu.

► **Co najbardziej lubi pani w swojej pracy naukowej?**

Mam wiele miłych wspomnień z różnych etapów mojej ścieżki naukowej. W pewnym sensie spełniło się moje marzenie z dzieciństwa. Jako pierwsza kobieta zostałam wyróżniona godnością honorowego kapitana, a właściwie – honorowej kapitanki Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Morskiej. Otrzymałam ten tytuł podczas pięknej uroczystości, która odbyła się na „Darze Pomorza”.

Odpowiadając na pani pytanie o to, co najbardziej cenię w mojej pracy naukowej, muszę wspomnieć zwłaszcza o pracy w ciszy gabinetu. Bardzo to cenię. Efekt tej ciekawej pracy zawsze z przyjemnością przekazuję swoim studentom. I tu dochodzimy do kolejnej konkluzji: sama praca naukowa to za mało. Ona

powinna się przekładać na konkretny rezultat. Taki, który może być przekazany drugiej osobie. Tymi osobami dla mnie jako wykładowczyni zawsze są studenci, moi doktoranci. To relacja, w której ma znaczenie wiedza, w której ja aspiruję, aby im przekazać to, co może się przydać. To dla mnie bezcenne doświadczenie.

Należę do osób, dla których obszary badawczy i dydaktyczny są równie istotne. Natomiast nagły rozrost spraw organizacyjnych czasami bywa przytłaczający, zwłaszcza w kolizji z pracą naukową i ekspercką. Tej sztuki wciąż się uczę.

► **Jak godzi pani pracę naukową z życiem rodzinnym?**

Wszystko można pogodzić, jeżeli się dobrze zarządza [*śmiech*].

► **Ale jak to zrobić?**

Trzeba być zdyscyplinowanym i skoncentrowanym na realizacji zadań, ale od czasu do czasu warto poświęcić trochę czasu na małe przyjemności i wybrać się na długi spacer po plaży z aparatem fotograficznym, czego pani i państwu życzę.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję bardzo.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ M. Jakubowski, *Kolejny krok ku morzu. Na UG powołano Centrum Badań nad Gospodarką Morską*; <https://ug.edu.pl/news/pl/4134/kolejny-krok-ku-morzu-na-ug-powolano-centrum-badan-nad-gospodarka-morska>

² Od red.: książka jest dostępna na stronie: https://czrug.ug.edu.pl/wp-content/uploads/2023/07/edukacja_na_rzecz_zrownowazonego_rozwoju_morska_energetyka_wiatrowa_Ebook-pdf.pdf

³ Od red.: rozmowa z profesorem Dorotą Pyć miała miejsce w połowie września.

75 lat tradycji

20-LECIE ARCHIWUM UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Dnia 1 października 2023 roku Archiwum UG obchodziło swoje 20-lecie. Początki jego historii sięgają jednak znacznie głębiej



Archiwum UG obecnie

Fot. Anna Siekierska

W 1948 roku jedna ze szkół poprzedniczek Uniwersytetu Gdańskiego – Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku (PWSP, od 1952 roku Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku – WSP) otrzymała budynek przy ulicy Sobieskiego 18 w Gdańsku-Wrzeszczu. Na trzecim piętrze tego budynku po raz pierwszy wydzielono pomieszczenie o powierzchni 12 m² przeznaczone na składnicę akt, czyli miejsce do czasowego przechowywania dokumentacji nieprzydatnej do bieżącej pracy uczelni. Osobą odpowiedzialną za narastający zasób została sekretarka rektora. Niestety, pomieszczenie to nie było przystosowane do przechowywania akt. Dokumentacja więc w znacznej części nadal narastała w szafach biurowych poszczególnych jednostek organizacyjnych.

W lipcu 1953 roku przedstawicielka Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku (WAP), Teresa Węsierska, przeprowadziła pierwszą wizytację w składnicy akt Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W jej wyniku zalecono, aby: wyznaczyć osobę odpowiedzialną za przechowywanie akt, uporządkować zgromadzone akta (rzeczowo i chronologicznie), podzielić akta na kategorie archiwalne A i B oraz odpowiednio je opisać, wyposażyć pomieszczenie magazynowe w regały oraz stół do korzystania

ARCHIWUM
UNIwersytetu
GDAŃSKIEGO JEST
OBECNIE JEDNYM
Z NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH
I NAJWIĘKSZYCH
ARCHIWÓW
UCZELNIANYCH
W POLSCE,
A ZGROMADZONY
W NIM ZASÓB SŁUŻY
PROWADZENIU
DZIAŁALNOŚCI
ARCHIWALNEJ,
INFORMACYJNEJ,
NAUKOWEJ
I DYDAKTYCZNEJ
NIE TYLKO
NA POTRZEBY
PRACOWNIKÓW
I STUDENTÓW
UNIwersytetu
GDAŃSKIEGO,
ALE TAKŻE NA POTRZEBY
CAŁEGO ŚRODOWISKA
NAUKOWEGO

z akt, przejąc akta przechowywane w jednostkach organizacyjnych, które nie służą już ich bieżącej pracy. W ramach realizacji zaleceń pokontrolnych w sierpniu 1953 roku zatrudniony został dr D. Marszałek, do którego obowiązków należało uporządkowanie akt WSP, stworzenie wytycznych dotyczących wyposażenia składnicy akt oraz przyuczenie wskazanego pracownika. Doktor Marszałek sporządził również pierwszą ewidencję uczelnianego archiwum – tzw. inwentarz rozstawniczy zawierający opis tego, które akta leżą na poszczególnych regałach.

W kolejnych latach prowadzenie archiwum powierzano pracownikom administracyjnym uczelni w ramach zadań dodatkowych. Powodowało to, że ze względu na liczne obowiązki nie mogli oni skupić się na pracy archiwalnej. Pierwszą osobą prowadzącą archiwum w taki sposób była Alina Kościeszka, zatrudniona od listopada 1956 roku jako sekretarka w Dziale Administracyjno-Gospodarczym. W 1958 roku zastąpiła ją Czesława Luszawska – przeniesiona ze stanowiska maszynistki na stanowisko kierowniczkę sekretariatu WSP. W roku 1964 w kancelarii uczelni zatrudniono Wandę Rogowską, przeszkoloną na korespondencyjnym kursie archiwalnym.

Ciekawym wątkiem w dziejach uczelnianego archiwum był fakt, iż w roku 1960 w celu uporządkowania dotychczas zgromadzonej dokumentacji władze WSP zatrudniły na umowę o dzieło wykwalifikowanych archiwistów, ówczesnych pracowników WAP: Czesława Stodolnego oraz Czesława Biernata – późniejszego profesora naszej uczelni oraz dyrektora Archiwum Państwowego w Gdańsku. Uporządkowali i zinwentary-

zowali oni akta według wydziałów i komórek organizacyjnych.

Archiwum zakładowe uczelni zostało w pełni zorganizowane w 1966 roku, gdy władze WSP po raz pierwszy zdecydowały się na stworzenie odrębnego etatu dla archiwisty. Wówczas zatrudniony został Henryk Samotowicz, absolwent korespondencyjnego kursu archiwalnego. Przejął on z jednostek organizacyjnych WSP część dokumentacji kategorii B oraz całość kategorii A. Materiały archiwalne z lat 1945–1957 przekazano natychmiast do WAP, gdzie stanowią one do dziś część zespołu nr 1317. Pomiędzy 1966 rokiem a czerwcem 1968 roku opracowano również pierwszą instrukcję o składnicy akt w WSP. Zasób archiwum szybko narastał. W 1969 roku rozmieszczony był już w trzech pomieszczeniach, tj. w pokoju nr 114 w gmachu głównym uczelni oraz w dwóch murowanych barakach.

Składnica akt istniała także w drugiej ze szkół poprzedniczek Uniwersytetu Gdańskiego – Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie (WSE). Początki jej działalności nie są znane. Wiadomo jednak, że w roku 1955, kiedy przedstawiciele WAP przeprowadzili pierwszą wizytację, archiwum zakładowe uczelni było już dobrze zorganizowane, akta były uporządkowane i posiadały ewidencję. Archiwum mieściło się w pomieszczeniu o rozmiarach 4 m x 6 m, zlokalizowanym na parterze gmachu uczelni, przy ówczesnej ulicy Armii Czerwonej w Sopocie. Osobą odpowiedzialną za prowadzenie archiwum była Bronisława Karwowska, pełniąca jednocześnie funkcję sekretarki uczelni. Z początkiem lat 60. na magazyn archiwalny przeznaczono

no nieco większe pomieszczenie o powierzchni 35 m², znajdujące się także na parterze siedziby szkoły. W 1968 roku, w związku z restrukturyzacją uczelni, archiwum na rok zostało włączone do Biblioteki WSE i podlegało jej dyrektorowi. Jedno z pomieszczeń biblioteki przeznaczono w tym czasie na magazyn archiwalny, a opiekę nad aktami powierzono Leszkowi Umińskiemu – administratorowi Biblioteki. W roku 1969 powrócono do dawnej struktury i archiwum ponownie przejęła sekretarka uczelni – Bronisława Karwowska.

W roku 1970 z połączenia WSP i WSE powstał Uniwersytet Gdański, który stał się bezpośrednim sukcesorem akt dotychczas wytwarzanych, a następnie przechowywanych w archiwach zakładowych wyżej wspomnianych uczelni. Początkowo archiwum zakładowe wchodziło w skład Działu Organizacyjnego i podlegało jego kierownictwu. W 1976 roku, w związku z zaleceniami powizytacyjnymi WAP, opracowano pierwsze akty normatywne regulujące obieg dokumentacji oraz zasady funkcjonowania archiwum zakładowego (instrukcję kancelaryjną, instrukcję archiwalną oraz rzeczowy wykaz akt).

Po utworzeniu UG akta szkół, które weszły w jego skład, znajdowały się w aż pięciu lokalizacjach, na które składały się dawne gmachy WSP i WSE oraz obecna siedziba UG, a także magazyn Studium Nauczycielskiego przy ulicy Kładki w Gdańsku i Studium Nauczycielskiego przy ulicy Krzywoustego w Gdańsku. W roku 1972 akta przechowywane dotychczas w gmachu przy ulicy Sobieskiego przeniesiono do nowo oddanego do użytku budynku Wydziału

Humanistycznego, mieszczącego się przy ulicy Wita Stwosza 55. Trafiły tam także materiały ze Studium Nauczycielskiego przy ulicy Kładki oraz przy ulicy Krzywoustego. Archiwum mieściło się wówczas w trzech magazynach: przy ulicy Bażyńskiego (budynek administracyjny UG), przy ulicy Wita Stwosza (gmach Wydziału Humanistycznego UG) oraz w Sopocie, przy ulicy Armii Czerwonej (Wydział Ekonomiki Transportu UG). Z końcem lat 70. przyznano archiwum dodatkowe pomieszczenie magazynowe w budynku Wydziału Ekonomiki Transportu w Sopocie. Od połowy lat 70. do końca lat 80. archiwum mieściło się ponownie w trzech lokalizacjach: przy ulicy Bażyńskiego i ulicy Wita Stwosza w Gdańsku oraz przy ulicy Armii Czerwonej w Sopocie.

W roku 1988 dokumentację mieszczącą się w magazynie przy ulicy Kładki przeniesiono do magazynu zlokalizowanego w budynku Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii na terenie obecnego Bałtyckiego Kampusu UG. W roku 1994 zlikwidowano natomiast magazyny mieszczące się w Sopocie. Pięć lat później archiwum otrzymało magazyn w budynku przy ulicy Bielańskiej, a także pomieszczenie w nowo wybudowanym na początku lat dwutysięcznych gmachu Wydziału Prawa i Administracji, które w roku 2002 wyposażone zostało w regały przesuwne.

Dnia 1 października 2003 roku zarządzeniem Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. UG, dr. hab. Andrzeja Ceynowy (nr 32/R03 z dnia 22 września 2003 roku), Archiwum zostało wydzielone z Działu Organizacyjnego i rozpoczęło działalność jako samodzielna

jednostka organizacyjna w strukturze uczelni. Jednostka podlegała bezpośrednio rektorowi. Pierwszą kierowniczką, działającą jako odrębna jednostka, Archiwum została Hanna Jaszowska.

W roku 2008, w związku z decyzją Państwowej Inspekcji Pracy, magazyn znajdujący się w budynku Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki musiał zostać wyłączony z pracy i opróżniony. Część akt przeniesiono wówczas do magazynu na Wydziale Prawa i Administracji, a pozostałe przekazano na przechowanie do firmy PIKA.

W międzyczasie, w roku 2005, podjęto decyzję o umieszczeniu Archiwum w planach nowego budynku przeznaczanego na biura administracji centralnej uniwersytetu. Nowy gmach wraz z nowoczesnymi pomieszczeniami przeznaczonymi na magazyny archiwalne oddano do użytku w 2015 roku. Wówczas do Archiwum powróciły materiały przechowywane przez firmę PIKA. Odtąd dokumentacja Archiwum składowana jest w magazynie mieszczącym się w podziemiach rektoratu UG oraz w magazynie zlokalizowanym na WPiA.

Dzięki takiemu rozwiązaniu Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego jest obecnie jednym z najnowocześniejszych i największych archiwów uczelnianych w Polsce, a zgromadzony w nim zasób służy prowadzeniu działalności archiwalnej, informacyjnej, naukowej i dydaktycznej nie tylko na potrzeby pracowników i studentów Uniwersytetu Gdańskiego, ale także na potrzeby całego środowiska naukowego.

Hanna Jaszowska
dr Monika Płuciennik
Anna Siekierska

Kolekcja pomorsko-kaszubska w spuściźnie prof. Andrzeja Bukowskiego w Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej

Zbiór dokumentów. Materiały historyczne ks. prof. Alfonsa Mańkowskiego dotyczące Pomorza i Kaszub

Fot. Katarzyna Migawa
Oddział Zbiorów Specjalnych BUG



Biblioteka Uniwersyteku Gdańskiego 31 lipca br. zakończyła realizację projektu pt. „Unikatowe kolekcje pomorsko-kaszubskie w spuściźnie prof. Andrzeja Bukowskiego w zbiorach BUG”, numer umowy: SONB/SP/550342/2022. Projekt ten był prowadzony w ramach programu Społeczna odpowiedzialność nauki – moduł: Wsparcie dla bibliotek naukowych.

Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł 36 579,00 zł, z czego 32 329,00 zł stanowiło dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji i Nauki. Pozostała kwota została pokryta ze środków własnych Biblioteki UG.

Celem projektu było upowszechnienie unikatowych materiałów dotyczących Pomorza i Kaszub ze spuścizny prof. Andrzeja Bukowskiego, m.in. autografu pierwszej



„Gazeta Grudziądzka” przed konserwacją

Fot. Katarzyna Migawa/Oddział Zbiorów Specjalnych BUG



„Gazeta Grudziądzka” po konserwacji

Fot. Katarzyna Migawa/Oddział Zbiorów Specjalnych BUG

kodyfikacji języka kaszubskiego *Zasady pisowni kaszubskiej*, powstałego w Kościerzynie w roku 1910, oraz autografu opracowania *Zasady pisowni kaszubskiej w krótkim zarysie* z roku 1937.

Prace nad projektem podzielono na kilka etapów. W pierwszym etapie opracowano materiały ze spuścizny prof. Andrzeja Bukowskiego, a utworzone opisy udostępniono w katalogu BUG. Kolejnym etapem była konserwacja zbiorów, na którą składało się sporządzenie dokumentacji opisowej i fotogra-

ficznej, a następnie poddanie wytypowanych obiektów odpowiednim zabiegom konserwatorskim, m.in.: czyszczeniu mechanicznemu, prostowaniu i wklejaniu kart, reperacji i rekonstrukcji oraz odkwaszaniu.

Po konserwacji, w celu zapewnienia właściwych warunków przechowywania, materiały zostały umieszczone w odpowiednio przygotowanych kopertach i pudełkach ochronnych zakupionych w ramach projektu. W ostatnim etapie zeskanowano materiały za pomocą profesjonalnego sprzętu – skanera Zeutschel

OS 14000A1 – i umieszczono je w Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

Projekt realizowany był przez pracowników Oddziału Zbiorów Specjalnych oraz Oddziału Digitalizacji BUG.

Zapraszamy do odwiedzenia Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej i zapoznania się z nową cyfrową kolekcją spuścizny prof. Andrzeja Bukowskiego.

Marietta Tiszbein
Sekcja Promocji BUG



„Gryf. Pismo Poświęcone Sprawom Kaszubsko-Pomorskim” przed konserwacją

Fot. Katarzyna Migawa/Oddział Zbiorów Specjalnych BUG

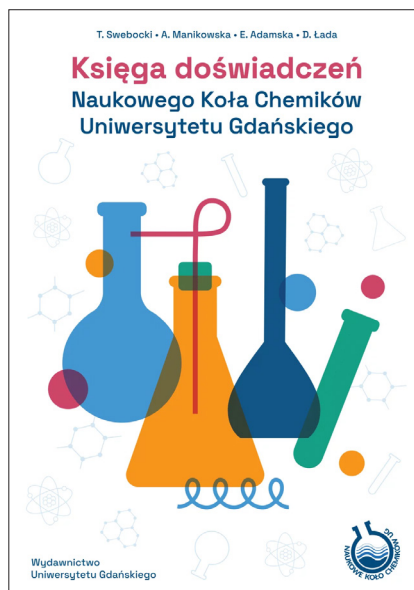


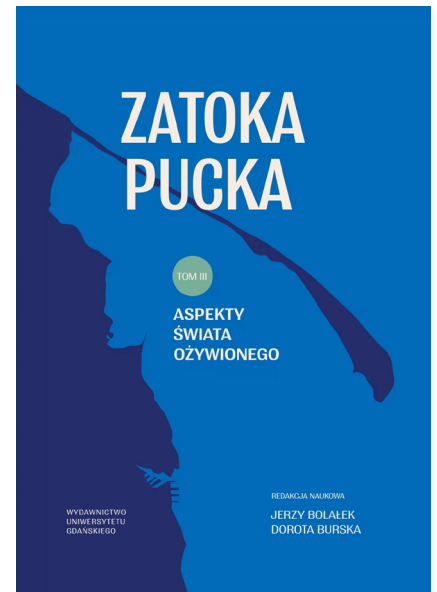
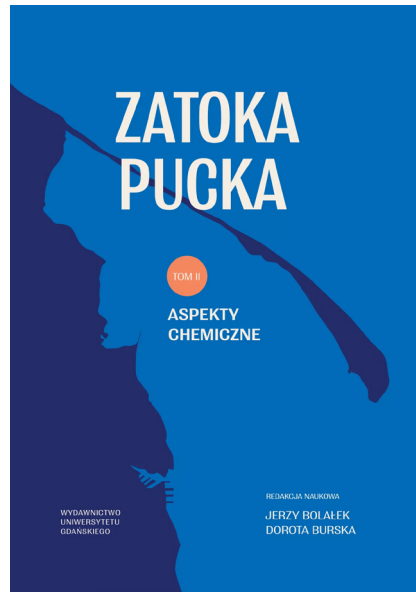
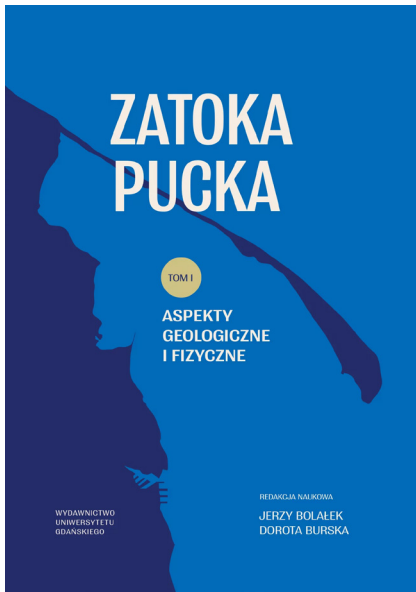
„Gryf. Pismo Poświęcone Sprawom Kaszubsko-Pomorskim” po konserwacji

Fot. Katarzyna Migawa/Oddział Zbiorów Specjalnych BUG

Rozstrzygnięcie Konkursu Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego 2022

Za nami kolejna, dziesiąta edycja Konkursu Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego na najlepszą książkę naukową, dydaktyczną i przedstawiającą rezultaty pracy doktorskiej wydaną przez uniwersytecką oficynę. W konkursie mogą wziąć udział autorzy związani z Uniwersytetem Gdańskim oraz innymi, polskimi i zagranicznymi, ośrodkami naukowymi, których książki zostały wydane przez Wydawnictwo UG





Spośród 13 nadesłanych tytułów jury postanowiło nagrodzić 9, w tym trzutomową monografię poświęconą Zatoce Puckiej. Prace oceniało Kolegium Redakcyjne Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego w składzie: dyrektor Wydawnictwa UG – Joanna Kamień, prof. dr hab. Beata Możejko, prof. dr hab. Kamil Zeidler, dr hab. Paweł Antonowicz, prof. UG oraz dr hab. Tomasz Swoboda, prof. UG.

Dostrzeżone przez jury publikacje to książki z zakresu nauk humanistycznych, ścisłych oraz społecznych. Po dwie wyróżnione prace zostały napisane przez pracowników Wydziałów: Filologicznego, Ekonomicznego, Zarządzania oraz Oceanografii i Geografii. Nagrodzone zostały także książka pracownika Wydziału Prawa i Administracji oraz monografia autorów związanych z Wydziałem Chemii (pracowników, doktorantów oraz studentów).

Uroczyste wręczenie dyplomów odbyło się 3 października, podczas oficjalnej inauguracji roku akademickiego 2023/2024 na Uniwersytecie Gdańskim, która miała miejsce w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego. Dyrektor Wydawnictwa UG,

Joanna Kamień, osobiście złożyła podziękowania autorom wyróżnionych prac. Główną nagrodą w konkursie dla zwycięzców wszystkich kategorii jest prawo nieodpłatnego wydania kolejnej książki w Wydawnictwie UG w okresie siedmiu lat. Zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca w każdej kategorii otrzymają wybrane przez siebie egzemplarze książek Wydawnictwa – odpowiednio za kwotę sześciuset i trzystu złotych.

Kolejna edycja konkursu zostanie ogłoszona w kwietniu 2024 roku. Szczegóły dotyczące zgłoszeń oraz regulamin konkursu znajdują się na stronie Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego: wydawnictwo.ug.edu.pl. Poniżej pełna lista nagrodzonych tytułów.

Najlepsza książka naukowa:

- I miejsce: *Zatoka Pucka. Tom I. Aspekty geologiczne i fizyczne, Zatoka Pucka. Tom II. Aspekty chemiczne, Zatoka Pucka. Tom III. Aspekty świata ożywionego*, red. Jerzy Bolałek, Dorota Burska,
- II miejsce: Elżbieta Babula, *Teoria perspektywy. Aspekty behawioralne i modelowanie preferencji*,

- III miejsce: Patryk Kaczmarek, *Finanse po pandemii. Bankowość, kapitał, nadzór*.

Najlepsza książka dydaktyczna:

- I miejsce: Tomasz Swebocki, Agnieszka Manikowska, Elżbieta Adamska, Daria Łada, *Księga doświadczeń Naukowego Koła Chemików Uniwersytetu Gdańskiego*,
- II miejsce: *Prawo cywilne – zobowiązania. Kазusy, orzecznictwo, materiały*, red. Ewa Bagińska, Paulina Wyszynska-Ślufińska,
- III miejsce: Jarosław Waśniewski, Jędrzej Strumiłło, Róża Szawłowska, *Projektowanie działalności podmiotów leczniczych*.

Najlepsza książka przedstawiająca rezultaty pracy doktorskiej:

- I miejsce: Mieczysław Abramowicz, *Teatr żydowski w Gdańsku 1876–1968*,
- II miejsce: Joanna Czerepko, *Zakupy transgraniczne – uwarunkowania rozwoju*,
- III miejsce: Daria Węsierska, *Modele życia szczęśliwego w archaicznej i klasycznej poezji greckiej*.

Milena Szabat

Wisława Szymborska na Uniwersytecie Gdańskim

Uroczystej inauguracji roku akademickiego 2023/2024 na Uniwersytecie Gdańskim, która odbyła się 3 października, towarzyszyły trzy wydarzenia artystyczne skupione wokół Wisławy Szymborskiej. Niezwykłym zbiegiem okoliczności był fakt, że dokładnie tego dnia przypadła 27 rocznica przyznania poetce literackiej Nagrody Nobla



Fot. Alan Stocki/UG



Wernisaż wystawy „Wisława Szymborska: kolaż gdański”.
Wystąpienie prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. Alan Stocki/UG



Wernisaż wystawy „Wisława Szymborska: kolaż gdański”.
Wystąpienie prof. Michała Rusinka

Fot. Alan Stocki/UG

WYSTAWA

W samo południe w Galerii Biblioteki Głównej JM Rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, otworzył wystawę „Wisława Szymborska: kolaż gdański”. Ekspozycja składa się z dwóch części. W pierwszej prezentowane są oryginalne wyklejanki Wisławy Szymborskiej, będące nie tylko przejawem jej nietypowej, pozapoetyckiej pasji, lecz także, jak pisze Leonard Neuger, „śladem przyjaźni i wezwaniem do przyjaźni”.

Drugą część wystawy tworzy cykl fotografii autorstwa Joanny Helander, zatytułowany „Radość pisania/radość fotografowania”. Znajdziemy w nim portrety Wisławy Szymborskiej z lat 80. oraz zdjęcia z ceremonii wręczenia Nagrody Nobla.

Ekspozycji towarzyszy stanowisko do samodzielnego (lub grupowego) wyklejania, przy którym, obok fragmentów wierszy poetki, znajdują się obrazki kojarzące się z naszym miastem (motywy morskie, stoczniove, kaszubskie i inne).

Wystawa ma charakter interaktywnej i partycypacyjnej – każdy odwiedzający może zostawić tu swój ślad w postaci skanu stworzonej własnoręcznie wyklejanki. Wszystkie prace są eksponowane na ekranie umieszczonym w Galerii.

Podczas wernisażu głos zabrał prof. Michał Rusinek. Prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej skomplementował wystawę i opowiedział anegdotę o najdziwniejszych okolicznościach, w jakich wyklejanki były prezentowane w przeszłości.



Kuratorki wystawy: Barbara Madany (z lewej)
i Marta Szaszkievicz

Fot. Alan Stocki/UG



Koncert Studia Wokalnego UG towarzyszący uroczystemu otwarciu wystawy

Fot. Alan Stocki/UG



Spotkanie autorskie z Michałem Rusinkiem

Fot. Tomasz Nowicki

Uroczystemu otwarciu towarzyszył krótki koncert, podczas którego Studio Wokalne UG wykonało piosenki z tekstami Wisławy Szymborskiej. Muzykę do *Życia na oczekaniu* skomponował Krzysztof Majda, będący także autorem aranżacji muzycznej do *Miłości od pierwszego wejrzenia*, do której muzykę napisała Zuzanna Winter.

Kuratkami wystawy są Barbara Madany z Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator” oraz Marta Szaszkievicz, dyrektorka Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Wydarzenie odbywa się pod honorowym patronatem Fundacji Wisławy Szymborskiej.

Wystawa czynna jest do 30 października. Można ją zwiedzić w godzinach funkcjonowania Biblioteki Głównej UG.

SPOTKANIE AUTORSKIE

Tego samego dnia po południu odbyło się spotkanie autorskie z Michałem Rusinkiem. Znamienny wykład, który prof. Rusinek wygłosił w czasie porannej inauguracji, zadziałał na widzów jak magnes. Niemal 300 osób

przyszło, by posłuchać rozmowy byłego sekretarza Wisławy Szymborskiej z Joanną Kamień, dyrektorką Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego. Ci, którzy spodziewali się anegdot i ciekawostek związanych z Wisławą Szymborską, z pewnością się nie zawiedli.

Dyskusja koncentrowała się na dwóch książkach prof. Michała Rusinka poświęconych noblistce: *Nic zwyczajnego* oraz *Szalik. O Wisławie Szymborskiej dla dzieci*. Z obu wyłania się obraz nie tyle majestatycznej poetki, ile serdecznej, pełnej nietypowych pasji osoby, która gdy tylko pojawiła się w towarzystwie, robiła takie wrażenie, że, jak stwierdził jej sekretarz, „każdy chciał się z nią ożenić”.

Po spotkaniu kilkadziesiąt osób ustawiło się w długiej kolejce po dedykację. Na koniec autor przyznał, że nie pamięta spotkania, podczas którego tak wiele osób czekałoby na jego podpis w książce.

SPEKTAKL

Dzień zakończył spektakl *Szymborska: kolaż*, przygotowany

przez studentów wiedzy o teatrze UG pod opieką Piotra Biedronia. Na scenie towarzyszyły im solistki Studia Wokalnego UG przygotowane przez Krzysztofa Majdę oraz tancerki Teatru Tańca „Kiosk Ruchu”, dla których choreografię ułożyła Agata Gregorkiewicz.

Autorką scenariusza jest Barbara Madany, która wiersze, listy, wywiady, zdjęcia, anegdoty i inne, z pozoru przypadkowe, „skrawki” skleiła w jeden spójny obrazek sceniczny. Jego spoiwem jest postać Wisławy Szymborskiej – jej poruszająca wyobraźnię twórczość, nietypowe zainteresowania, wyjątkowa wrażliwość w obserwacji świata i umiejętność przekładania tego wszystkiego na język poezji.

Na koniec widzowie wspólnie z wykonawcami wyklejali kolaż, złożony ze zdjęć i cytatów. Sceneria biblioteki, przepełniona regałami z książkami, była wymarzoną tłem dla spektaklu o poetce.

Wystawa „Wisława Szymborska: kolaż gdański” oraz spotkanie autorskie zostały dofinansowa-

Spektakl *Szyborska: kolaż*

Fot. Tomasz Nowicki



ne ze środków Miasta Gdańska w ramach programu Gdańsk Miasto Literatury. Wystawa została zorganizowana w ramach projektu o tym samym tytule, realizowanego przez Stowarzyszenie Inicjatyw Artystycznych „Jantar”. Projekt ten jest skierowany m.in. do uczniów gdańskich szkół. We wrześniu ponad 500 nastolatków wzięło udział w wykładach dr. Bartosza Dąbrowskiego z Wydziału Filologicznego UG oraz w warsztatach prowa-

dzonych przez Barbarę Madany. Wszystkie te wydarzenia wpisują się w obchody Roku Wisławy Szymborskiej.

– *Bardzo się cieszę, że Akademickie Centrum Kultury mogło tak aktywnie włączyć się we współtworzenie programu artystycznego towarzyszącego inauguracji. Wszystkie elementy, połączone wspólnym mianownikiem, jakim było nazwisko Szymborskiej, stworzyły bardzo zróżnicowany i atrakcyjny pro-*

gram – mówi Michał Biełuszko, kierownik ACK. – *Warto także nadmienić, że podczas porannej uroczystości Akademicki Chór UG wykonał piosenkę Sanah z tekstem Wisławy Szymborskiej Nic dwa razy, do której aranżację napisał asystent dyrygenta, Filip Cieszyński. W ten sposób wszystkie wydarzenia tego dnia zostały spięte jedną kłamrą tematyczną.*

Zespół ACK

Wspólne wyklejanie kolażu po spektaklu *Szyborska: kolaż* w Bibliotece Głównej UG

Fot. Tomasz Nowicki



Od lewej: Michał Biełuszko, Joanna Kamień, prof. Michał Rusinek, Barbara Madany, prof. Arnold Kłonczyński

Fot. Tomasz Nowicki

Taneczna rywalizacja o „Bursztynowy Żagiel”

Za nami VI Ogólnopolski Turniej Tańców Polskich o „Bursztynowy Żagiel”, który odbył się 23 września 2023 roku w Auli im. Tadeusza Ocioszyńskiego na Wydziale Ekonomicznym UG w Sopocie. Turniej, po kilku latach przerwy, wrócił na taneczną, a przede wszystkim – turniejową mapę Polski



Fot. Piotr Hukało

Turniej Tańców Polskich to mariaż tradycji z nowoczesnością, zrodzony z szacunku oraz podziwu dla rodzimej kultury, a także z potrzeby dzielenia się nią z jak najszerszym gronem odbiorców. To największe tego typu wydarzenie kulturalne w Trójmieście, które pod względem formalnym nie odbiega od turniejów tańców towarzyskich – są tu wykwalifikowani sędziowie, rankingi, wysoki poziom taneczny, eleganckie stroje i porywająca muzyka. Róż-

nica polega na tym, że zamiast fokstrota, rumbi czy walca tańczy się krakowiaka, oberka, kujawiaka i mazura. Podczas turnieju tancerze rywalizują w ośmiu kategoriach wiekowych, od 7 roku życia do 50+. Szeroka formuła konkursowa oraz wysoki poziom, jaki prezentują, od kilku lat wpływają na rosnące zainteresowanie imprezą.

Podczas pięciu edycji Turnieju, które odbyły się w Gdańsku oraz Sopocie, wystąpiło łącznie 853 tancerzy z 21 ośrodków, z 18 miast



Fot. Piotr Hukało

Polski, a Międzynarodowa Rada Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej uznała Turniej za jedną z najlepszych tego typu imprez w Polsce. Dodatkowo wydarzenie spotkało się z bardzo przychylnymi opiniami zarówno uczestników, jak i lokalnych mediów i widzów. Tegoroczna edycja zgromadziła 100 par z 20 ośrodków Polski oraz 36 instruktorów, pod których czujnym okiem tancerze zaprezentowali swoje umiejętności.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar”, Stowarzyszenie Inicjatyw Artystycznych „Jantar” oraz Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”, stąd też oczywiście nie mogło zabraknąć

na nim naszych wspaniałych par z ZPiT „Jantar”. Wystąpili: Róża Międlar i Jan Woźniak-Gojło (kat. IIIC), Amelia Kulczycka i Kacper Niepsuj (kat. IVB), Nadzieja Wilczewska i Bartłomiej Sołtysiak (kat. IVB), Hanna Babul i Karol Żmudziński (kat. IIIC), Małgorzata Piątek i Jacek Piątek (kat. VIII), Oleksandra Kuraszkiewicz i Molestas Taskinas (kat. VI), Izabela Marzec i Jakub Głapiński (kat. VI), Ada Andrzejczak i Dawid Cichocki (kat. VI) oraz Klaudia Majchrzak i Łukasz Witulski (kat. VI).

Stacjonarnie wydarzenie obejrzało ok. 500 widzów, zaś relacja online wydarzenia w social mediach oraz na kanale YouTube zgromadziła imponującą liczbę 2800 odbiorców z całej Polski.

Od rana pary rywalizowały w eliminacjach, ćwierćfinałach oraz półfinałach. Między rozgrywkami oprawę Turnieju wzbogacił występ tancerzy oraz solistów Zespołu Pieśni i Tańca UG „Jantar”, którzy zaprezentowali suitę tańców rzeszowskich.

Oficjalna Gala Otwarcia Turnieju nastąpiła po południu, a w jej trakcie zaprezentowali się najlepsi z najlepszych, głos zabrali organizatorzy, przedstawiciele władz, sędziowie, instruktorzy oraz szeroko rozumiani serdeczni przyjaciele Turnieju, którym bardzo mocno dziękujemy! Do zobaczenia za rok!

Adam Czernski



Fot. Piotr Hukało



Magiczny Sopot w powieściach Jerzego Limona

Już po raz kolejny bohaterowie barwnej twórczości prof. Jerzego Limona zawitali do Sopotu. W czerwcu pisaliśmy o pierwszej Sopotkiej LIMONiadzie, podczas której przez kurort przeszedł pochód kolorowych i roztańczonych postaci znanych z *Münchhauseniady*, debiutanckiej powieści Jerzego Limona o Sopocie i jego mieszkańcach lat 50. i 60. XX wieku. Książka została niedawno wznowiona przez wydawnictwo słowo/obraz terytoria. Dzisiaj chcieliśmy napisać o wyjątkowym, zorganizowanym 30 września br., wydarzeniu, które również upamiętniało wykładowcę Uniwersytetu Gdańskiego i twórcę Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Był nim „Dzień z chłopcem wyniosłym jak skała”, zorganizowany w sopockim Art Inkubatorze przy ulicy Goyki 3



Fot. archiwum prywatne

Tytuł wydarzenia nawiązywał do opowiadania Jerzego Limona pochodzącego z książki *Koncert Wielkiej Niedźwiedzicy*. Opowiadanie to jako osobna książeczka zostało wznowione z okazji 200-lecia Sopotu przez wydawnictwo Smak Słowa. Jerzy Limon w swojej literackiej wyobraźni stworzył postacie, które były nierozdzielnie związane z jego wspomnieniami tego magicznego, słonecznego, czasem gwarne go, a czasem – cichego miejsca. W czarodziejski sposób wypukłyły one ludzkie przywary i charaktery, bytujące niejednokrotnie w baśniowej scenerii.

– *Opowiadanie Jerzego Limona O chłopcu wyniosłym jak*



Fot. Dawid Linkowski



Fot. Justyna Limon

skąła to zarówno bajka, jak i przypowieśćka filozoficzna – mówi Justyna Limon, wiceprezeska Fundacji Theatrum Gedanense i wdowa po profesorze. – *Mały chłopiec marzy o nieśmiertelności, udaje się do złego czarodzieja, który w końcu zamienia go w skałę. Jednak, aby czarodziej to zrobił, chłopiec musi poświęcić życie swojej siostry. Przez wieki owa skała trwa dumnie nad brzegiem morza, aż powoli zaczyna się rozpadać szarpana przez huragany, wichry i fale morskie. Powstaje z niej piasek, czyli sopocka plaża... Chłopiec zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest nieśmiertelny. Myślę, że to bardzo uniwersalna historia. Przemawiająca do nas również dzisiaj. Ludzie gonią za złudnymi wyobrażeniami o karierze czy sławie, poświęcając nierzadko najważniejsze wartości, takie jak miłość, przyjaźń czy relacje z bliskimi ludźmi.*

„Dzień z chłopcem wyniosłem jak skała” rozpoczął się o 13.00 przed rodzinnym domem Jerzego Limona, przy ulicy Haffnera 53. Uczestnicy wydarzenia spacerowali do miejsc opisanych w powieści *Münchhauseniada*

i w opowiadaniu *O chłopcu wyniosłym jak skała*. Jednocześnie słuchali fragmentów opowiadania, które czytał Krzysztof Gordon, aktor teatralny, filmowy, telewizyjny oraz reżyser.

Następnie goście zostali zaproszeni na uroczyste otwarcie wystawy zdjęć Dawida Linkowskiego oraz Kacpra Ołowskiego wykonanych podczas pochodu artystycznego „Münchhauseniada”. Jak pisaliśmy wcześniej, miał on miejsce w czerwcu br., a przygotowany został przez Alicję Grucę z okazji umieszczenia tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Jerzego Limona.

Wernisaż był artystycznym wstępem przed debatą, w której brali udział również naukowcy Uniwersytetu Gdańskiego. Zanim jednak prof. Artur Blaim, prof. Ludmiła Gruszewska-Blaim, prof. Olga Kubińska, prof. Marek Wilczyński oraz prowadzący panel prof. Stanisław Rosiek zasiedli do dyskusji na temat Sopotu i jego mieszkańców z powieści Jerzego Limona, wszyscy zostali poczęstowani słynną już limoniadą.

Popołudnie, które obfitowało w wiele pięknych i wzruszających momentów, zakończył koncert

Tadeusza Mecweldowskiego, byłego lidera zespołu Złote Struny i przyjaciela Jerzego Limona. Wokalista i gitarzysta tak bliskiej profesorowi trójmiejskiej sceny big-beatowej zaśpiewał piosenki z lat 60., 70. i 80. Były to m.in. utwory takie jak *Niby nic, a jednak coś*, *Zaproszenie do miłości* wg wiersza Stanisława Grochowiaka, który to utwór został skomponowany na specjalną prośbę Jerzego Limona. Niezwykle wzruszający był ostatni na koncercie utwór *Theatrum Gedanense*, który Tadeusz Mecweldowski skomponował i nagrał dzień po śmierci Jerzego Limona.

Wielu uczestników spotkania niechętnie opuszczało sopocki Art Inkubator, jakby przeczuwając, że w drodze do domu ulicami Sopotu zgubi warstwy powieści mocno nasączone wyobraźnią profesora. Jednak część z tych warstw została na nich już na zawsze. Karmiona wspomnieniami i w oczekiwaniu na kolejną artystyczną ucztę słowa, zaserwowaną po raz kolejny dzięki pasjom i niezwykłemu życiu mistrza Limona.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Nowy sezon w Centrum Filmowym UG im. Andrzeja Wajdy

Centrum Filmowe Uniwersytetu Gdańskiego im. Andrzeja Wajdy rozpoczyna właśnie drugi rok działalności związanej z rozpowszechnianiem kultury filmowej oraz koordynacją okołofilmowych aktywności na Kampusie Oliwskim



Zimna wojna

Tak jak w poprzednich latach, tak i w tym roku nie może zabraknąć poniedziałkowych spotkań z cyklu **Akademia Polskiego Filmu** – ogólnopolskiego programu edukacyjnego upowszechniającego wiedzę o historii polskiego kina. Tegoroczna edycja, przebiegająca pod hasłem „Malarskość kadru – mistrzowie sztuki obrazu”, koncentruje się na wybranych

twórcach oraz członkach ekip filmowych, odpowiedzialnych za wizualną warstwę dzieł: od autorów zdjęć po scenografów. Seanse połączone są z wykładami stacjonarnymi i online, prowadzonymi przez filmoznawców z uniwersytetów z całej Polski.

Miłośników kina dokumentalnego zapraszamy we wtorki na **Akademii Filmu Dokumental-**



Dekalog I



Myrnyj-21

nego – program stworzony przez Fundację Okonakino, dystrybutora filmów Against Gravity i **Festiwal Filmowy „Millennium Docs Against Gravity”**. Dzięki Akademii można obejrzeć najwybitniejsze i najżywiej dyskutowane w ostatnich latach filmy dokumentalne. Pokazy połączone są z wykładami i rozmową z udziałem zaproszonych gości – twórców filmowych i specjalistów. Dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego seanse są formą zaliczenia przedmiotu lub wykładów ogólnouczeniowych, ale uczestniczyć w nich mogą także – jako wolni słuchacze – wszyscy zainteresowani.

W październiku Centrum Filmowe zainauguruje także dwa inne cykle projekcji. Jednym z nich jest **Dekalog**, skoncentrowany wokół serii filmowej w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego o tym samym tytule oraz kolejnych, inspirowanych nim produkcji fabularnych i dokumentalnych. O znaczeniu *Dekalogu* na tle rodzimej i zagranicznej kinematografii, roli przykazań we współczesnym świecie i duchowej kondycji człowieka z widzami rozmawiać będą goście ze świata sztuki i nauki. Gościem honorowym podczas pierwszej odsłony wydarzenia będzie Krzysztof Piesiewicz – wieloletni współpracownik Krzysztofa Kieślowskiego, scenarzysta i współautor scenariuszy

do jego filmów, m.in. *Dekalogu* oraz nominowanego do Oscara w kategorii „najlepszy scenariusz oryginalny” filmu *Trzy kolory: Czerwony*, a także członek amerykańskiej Akademii Filmowej. Pokaz 25 października, o godzinie 17.00. Wstęp na wydarzenie: 15 zł.

W porozumieniu z Biurem Współpracy Międzynarodowej realizowane będą również seanse filmowe dla zagranicznej części społeczności akademickiej, czyli **Cinematic Poland**. Głównym założeniem projektu jest przybliżanie cudzoziemcom polskiej kultury filmowej oraz historii polskiej kinematografii. Działania w ramach Cinematic Poland promują pełną inkluzywność i internacjonalizację dzięki zapewnieniu wszystkim członkom społeczności akademickiej dostępu do seansów filmowych. Budując mosty między różnymi perspektywami i światami, tworzą przestrzeń do odkrywania bogactwa polskiej kinematografii i kultury filmowej.

Dzięki Cinematic Poland zagraniczni studenci i pracownicy będą mieli okazję obejrzeć filmy należące zarówno do klasyki kina, jak i współczesne produkcje, a także wysłuchać prelekcji, wygłaszanych przez filmoznawców związanych z Uniwersytetem Gdańskim. Pierwszym wyświetlonym filmem będzie dramat z 2018 roku w reżyserii Pawła Paw-

likowskiego *Zimna wojna* – polski kandydat do Oscara w 2019 roku. Seans 19 października, o godz. 18.00. Bilet: 15 zł.

18 października zapraszamy na współorganizowany z Konsulatem Ukrainy w Gdańsku pokaz filmu fabularnego *Myrnyj-21* (2023), w reżyserii Ahtema Sejtajajewa, połączony z projekcją krótkometrażowych dokumentów oraz rozmową z gośćmi: Andriem Sydorenko – żołnierzem Sił Zbrojnych Ukrainy – oraz Igozem Traczem – wielokrotnym mistrzem Polski, Europy i świata w wyścigach psich zaprzęgów, który obecnie dostarcza humanitarne wsparcie na wschodnie granice Ukrainy. Wydarzenie odbędzie się w ramach Tygodnia Ukraińskiego w Gdańsku. Film będzie wyświetlany z angielskimi napisami. Wstęp jest bezpłatny.

Ponadto w repertuarze znajduje się pokaz *Wolnej krowy* – filmu z 2023 roku, wyreżyserowanego przez Marka Głuszcza, a stworzonego w ramach programu Studia Munka Trzydzieści Minut. Po seansie widzowie będą mieli okazję porozmawiać z twórcami: Markiem Głuszcziakiem i Jakubem Majem – producentem wykonawczym i wykładowcą w Zakładzie Filmu i Mediów na Wydziale Filologicznym UG.

Milena Szabat

O stypendiach słów kilka, czyli jak Uniwersytet Gdański wspiera studentów

Wizja ubogiego żaka z teczką, zmęczonego i z podkrążonymi oczami z powodu konieczności nauki w nocy na dobre zadomowiła się w kulturze polskiej. Często w mowie potocznej używa się określenia „być biednym jak student”, Sława Przybylska śpiewała o okularnikach, którzy „gnieźdzą się w akademiku, mają każdy po czajniku; i nie dla nich dewolaje, i Paryże, i Szanghaje”, Fiodor Dostojewski w *Zbrodni i karze* opisywał biednego studenta Raskolnikowa, który m.in. z powodu swojego ubóstwa posunął się do zbrodni. Czy obecnie tak rzeczywiście jest? Czy utrzymanie się na studiach jest tak trudne, że bez odpowiedniego zaplecza finansowego ze strony rodziców lub odporności na głód nie da się ukończyć wymarzonego kierunku studiów? W jaki sposób Uniwersytet Gdański wspiera najuboższych żaków? Odpowiedź na te oraz na inne pytania odnajdziecie poniżej



Obraz Fz z Pixabay

STUDENCI I DOKTORANCI

Tabela 1. Średnia kalkulacja miesięcznych wydatków studentki w roku 2023 na kierunku filologia angielska (studia niestacjonarne) w Łodzi

Rodzaj wydatków	Kwota
Czesne	600 zł
Wynajem mieszkania	1350 zł
Żywność	601,25 zł
Serwisy streamingowe	27,50 zł
Wyjścia na miasto	307,20 zł
Kultura	76,79 zł
Bilet miesięczny	58,50 zł
Transport	145,52 zł
Kosmetyki, artykuły chemiczne	113,76 zł
Lunche, wyjścia do kawiarni	172,68 zł
Materiały papiernicze/drukarnie	27,15 zł
Ubrania i pozostałe wydatki	170,98 zł
Zdrowie	216,73 zł
Suma:	3867,06 zł

Źródło: opracowanie na podstawie raportu *Portfel Studenta*, wrzesień 2023, s. 12; <https://www.wib.org.pl/wp-content/uploads/2023/09/raport-portfel-studenta-2023-wib-zbp-bde-as.pdf>

Według Głównego Urzędu Statystycznego, w roku akademickim 2022/2023 w Polsce studiowało ponad 1,2 mln żaków, w województwie pomorskim było ich ponad 86 tys.¹, w tym prawie 22 tys. na samym Uniwersytecie Gdańskim². Wśród najczęściej wybieranych kierunków na naszej *Alma Mater* niezmiennie od lat znajdują się psychologia, prawo, zarządzanie, kryminologia oraz ekonomia³. Nowością w tym roku, zaproponowaną przez Uniwersytet Gdański, jest kierunek japończyka, na który aplikowało 535 osób (przewidziana pula miejsc na tym kierunku wynosiła 25)⁴. Ogromne zainteresowanie podjęciem studiów na UG zaowocuje, jak co roku w październiku,

pojawieniem się na korytarzach tysięcy nowych, młodych osób, które chcą rozwijać się naukowo w murach naszej uczelni. Wszyscy oni, oprócz systematycznego zdobywania wiedzy, będą zmuszeni do utrzymania się w Trójmieście.

KOSZTY „STUDENCKIEGO ŻYCIA”

We wrześniu tego roku fundacja Warszawski Instytut Bankowości we współpracy ze Związkiem Banków Polskich już po raz ósmy opublikowała raport *Portfel Studenta*. Celem tego raportu jest zaprezentowanie wybranych aspektów sytuacji finansowej i materialnej żaków z roku akademickiego 2022/2023. Po zapoznaniu się z raportem stwierdzić

można, że w dalszym ciągu istnieją tendencje, które pojawiły się w roku poprzednim, czyli wzrost niepokojów finansowych młodych osób, kurczenie się ich oszczędności oraz wzrost kwoty średnich miesięcznych wydatków, z 1574 zł w roku 2016 do 3867 zł w roku 2023⁵. Warto więc się zastanowić, na co studenci wydają pieniądze. Szczegółową analizę w tym zakresie, na podstawie wydatków studentki filologii angielskiej z Łodzi (studia niestacjonarne), przedstawiono w tabeli 1.

Dane przedstawione w raporcie *Portfel Studenta* z 2023 roku są oczywiście szacunkowe i nie można traktować ich jako w pełni reprezentatywnych. Koszty utrzymania zmieniają się m.in. w zależ-

STUDENCI I DOKTORANCI

Tabela 2. Liczba studentów Uniwersytetu Gdańskiego pobierających świadczenie socjalne w latach 2015–2023

Rok	Liczba studentów pobierających świadczenie socjalne rozszerzone	Liczba studentów pobierających świadczenie socjalne
2015	1460	1790
2016	1567	1429
2017	1431	1138
2018	1246	841
2019	1067	561
2020	590	726
2021	658	447
2022	563	341
2023	619	370

Źródło: opracowanie na podstawie danych uzyskanych z Biura Stypendialnego UG

ności od miasta, w którym zlokalizowana jest uczelnia wyższa, od tego, czy student studiuje dziennie czy zaocznie, oraz od możliwości finansowych młodej osoby. Z powodu wzrostu poziomu inflacji (w 2022 roku wskaźnik wzrostu cen wyniósł 114,4 w stosunku do roku 2021⁶) zmianie uległ podział kosztów ponoszonych na poziomie codziennego funkcjonowania. W raporcie *Oszczędzanie młodych* czytamy, że większość młodych osób swoje dochody wydaje na potrzeby bieżące, czyli na jedzenie (90%), odzież/buty (71%) oraz kosmetyki (58%)⁷. Aż 20% z nich nie posiada oszczędności⁸. Za najczęstszą przyczynę braku zabezpieczenia finansowego podają oni konieczność poniesienia zbyt dużych wydatków (34%) oraz zbyt niskie wynagrodzenie (25%)⁹.

Wydaje się, że dane te są dość optymistyczne, jednak w sytuacji, gdy analizie poddana zostanie sytuacja życiowa respondentów,

dowiadujemy się, że aż 11% z nich uczy się lub studiuje, a 7% łączy pracę zawodową z nauką¹⁰. W dalszej części raportu dowiadujemy się ponadto, że najwięcej pracujących młodych osób zarabia w przedziale od 2001 zł do 3000 zł netto (30%), a aż 13% z nich otrzymuje wynagrodzenie miesięczne w wysokości do 1200 zł netto¹¹. Okazuje się również, że 50% respondentów koszty swojego utrzymania dzieli z partnerem lub partnerką, a 37% mieszka z rodzicami¹². Odnosząc się do ww. informacji, zauważyć należy, że podane w raporcie *Portfel Studenta* bardzo optymistyczne dane dotyczące możliwości ponoszenia przez „przeciętnego studenta zaocznego” tak wysokich kosztów miesięcznych wydają się mocno zawyżone. Wysunąć więc można wniosek, że funkcjonujący w kulturze obraz biednego studenta ma jak najbardziej swoje odzworowanie w rzeczywistości.

ŚWIADCZENIA POMOCY MATERIALNEJ DLA STUDENTÓW

W *Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* zapisano, że student ma prawo do ubiegania się o stypendium socjalne, stypendium dla osób niepełnosprawnych, zapomogę oraz stypendium rektora za wysoką średnią, osiągnięcia naukowe, osiągnięcia artystyczne lub osiągnięcia sportowe (art. 86). Świadczenia te pobierać można tylko na jednym kierunku studiów – w sytuacji, gdy student studiuje na kilku kierunkach, musi zadeklarować, na którym chce pobierać dane świadczenie. Stypendia te nie przysługują jednak osobom, które posiadają tytuł magistra, magistra inżyniera albo równorzędny lub tytuł licencjata, inżyniera albo równorzędny w sytuacji, gdy ponownie podejmują studia pierwszego stopnia (art. 93). Łączna kwota środków przeznac-

STUDENCI I DOKTORANCI

Tabela 3. Kwoty świadczeń socjalnych dla studentów UG na dzień 31 maja 2023 roku oraz odpowiadające im progi dochodowe

Rodzaj świadczenia	Przedział dochodowy	Kwota wypłacanego świadczenia
Stypendium socjalne	967,51 zł–1294,40 zł	1070 zł
	645,01 zł–967,50 zł	1140 zł
	322,51 zł–645,00 zł	1220 zł
	0,00 zł–322,50 zł	1300 zł
Stypendium socjalne rozszerzone	967,51 zł–1294,40 zł	1180 zł
	645,01 zł–967,50 zł	1250 zł
	322,51 zł–645,00 zł	1330 zł
	0,00 zł–322,50 zł	1410 zł

Źródło: opracowanie na podstawie danych uzyskanych z Biura Stypendialnego UG

czonych na stypendia rektora nie może stanowić więcej niż 60% środków przeznaczonych łącznie na stypendia rektora, stypendia socjalne oraz zapomogi. Każda z uczelni wyższych zobowiązana jest do przygotowania regulaminu oraz wzoru wniosków świadczeń dla studentów¹³. Dokumenty te są sporządzane na podstawie obowiązującego prawa oraz opinii samorządu studentów. Wyżej wymienione stypendia wypłacane są przez dziesięć miesięcy (od października do czerwca). W dniu 31 maja 2023 roku 370 studentów Uniwersytetu Gdańskiego pobierało stypendium socjalne, a 619 – stypendium socjalne rozszerzone. Liczba beneficjentów tego rodzaju świadczeń zmienia się corocznie. Szczegółowe zestawienie przedstawia tabela 2.

Możliwość pobierania świadczeń socjalnych (stypendium socjalnego oraz stypendium socjalnego rozszerzonego) dla studentów uwarunkowana jest udokumentowanymi dochodami studenta i jego rodziny. Kryterium

dochodowe obowiązujące na Uniwersytecie Gdańskim dla poszczególnych stypendiów w roku 2023 przedstawiono w tabeli 3.

Progi dochodowe dla stypendium socjalnego oraz rozszerzonego stypendium socjalnego są identyczne – zmianie ulegają jednak kwoty wypłacanego świadczenia. O stypendium socjalne rozszerzone ubiegać się może student, który z powodu odległości miejsca zamieszkania od uczelni ma utrudniony dojazd na zajęcia i zmuszony jest z tego powodu zamieszkiwać w akademiku lub w wynajętym pokoju czy mieszkaniu. Studenci UG mogą ubiegać się o miejsce w siedmiu domach studenckich rozmieszczonych na terenie Gdańska i Sopotu¹⁴. W pierwszej kolejności pokoje przyznawane są osobom, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, którym codzienny dojazd do uczelni uniemożliwiałby lub w znacznym stopniu utrudniał studiowanie oraz które nie ukończyły z tytułem magistra studiów na innym kierunku lub

innej uczelni¹⁵. Koszt zakwaterowania w poszczególnych domach studenckich różni się w zależności od standardu pokoju i waha się w roku akademickim 2023/2024 od 590 zł do 730 zł¹⁶.

Najaktywniejsi naukowo, sportowo lub artystycznie studenci ubiegać się mogą także o stypendium rektora, które wynosi obecnie 850 zł miesięcznie. Przyznawane jest ono na wniosek studenta przez Uczelnianą Komisję Stypendialną na podstawie procentowego podziału środków na każdym kierunku studiów, który prezentuje się następująco: 60% kwoty przeznaczone jest na stypendia rektora przyznawane za wysoką średnią, 30% przeznaczone jest na stypendia rektora za wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe, a 10% kwoty stanowią stypendia przyznane na podstawie wniosków o ponowne rozpatrzenia. Podkreślenia wymaga fakt, że gdy na danym kierunku więcej niż 6% studentów posiada taką samą średnią ocen, Komisja podwyższa

**ŚWIADCZENIA MATERIALNE,
CHOCIAŻ STOSUNKOWO
NISKIE, STANOWIĄ
OGROMNE WSPARCIE
DLA STUDENTÓW
BORYKAJĄCYCH SIĘ
Z TRUDNĄ SYTUACJĄ
FINANSOWĄ ORAZ ICH
RODZIN POMAGAJĄCYCH
IM W CZASIE STUDIÓW.
POMIMO TRUDNOŚCI
WYNIKAJĄCYCH Z CIĄGLE
ZMIENIAJĄCEJ SIĘ
SYTUACJI GOSPODARCZEJ
KRAJU DAJĄ ONE
MOŻLIWOŚĆ ZDOBYWANIA
WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI
TAK KONIECZNYCH
W PRACY ZAWODOWEJ**

wysokość średniej, od której przyznawane jest dane świadczenie.

Studenci posiadający orzeczenie o niepełnosprawności z przyznanym stopniem niepełnosprawności mogą ponadto ubiegać się o dodatkowe stypendium. Stypendium to wynosi przy stopniu znacznym 950 zł, przy stopniu umiarkowanym – 810 zł, a przy stopniu lekkim – 760 zł. Pobieranie go nie wiąże się z żadnymi ograniczeniami związanymi z brakiem możliwości pobierania stypendium socjalnego lub zwiększonego stypendium socjalnego.

Jeżeli student znajdzie się w trudnej sytuacji życiowej (np. on lub bliski członek jego rodziny zachoruje), ma możliwość ubiegania się o zapomogę. Każdy student może otrzymać dwie zapomogi w ciągu danego roku akademickiego. Sama wysokość świadczenia uzależniona jest od sytuacji, w której znalazł się student, przedstawionych przez niego kosztów oraz liczby złożonych wniosków. Szczególnym rodzajem stypendium jest tzw. zapomoga na start, której celem jest pokrycie części kosztów związanych z rozpoczęciem edukacji na uczelni wyższej. Ubiegać się o nią mogą studenci rozpoczynający studia na Uniwersytecie Gdańskim i znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej.

ŻYCIE „STYPENDIALNE”

Z informacji uzyskanych z Biura Stypendialnego UG wynika, że na dzień 31 maja 2023 roku najwięcej studentów pobierających świadczenia pomocy materialnej na Uniwersytecie Gdańskim otrzymuje zwiększone stypendium socjalne w kwocie 1250 zł lub łączy pobieranie zwiększonego stypendium socjalnego ze stypendium rektora za średnią ocen i otrzymuje

stypendium w wysokości 2100 zł miesięcznie. Świadczenia te wypłacane są przez dziesięć miesięcy; od października do czerwca. Z kwot tych co najmniej 1/3 środków przeznaczana jest przez studenta na pokrycie kosztów zamieszkania w Gdańsku – wynajęcia pokoju lub zamieszkania w domu studenckim. Pozostała kwota stypendium wydawana jest na bieżące potrzeby studenta, czyli jedzenie, artykuły higieniczne czy kosmetyki.

Warto sobie zadać pytanie, czy za taką kwotę można się utrzymać. Większość zapytanych przeze mnie studentów odpowiedziała stanowczo, że nie. W jaki więc sposób studenci UG „łatają” studenckie budżety? Maciek, student na Wydziale Chemii, opowiedział nam ze śmiechem: „Najczęściej dostaję propozycje pracy jako maskotka w czasie różnego rodzaju wydarzeń. Byłem już psem z *Psiego Patrolu*, Danonkiem, a nawet piratem na statku. Najczęściej pracuję w weekendy”. Agata i Kasia, studentki pedagogiki, wieczorami i w weekendy pracują jako barmanki. Student matematyki – Krzysztof – w czasie roku szkolnego i akademickiego udziela korepetycji uczniom oraz innym studentom. Zauważa, że „bez możliwości dorobienia, nawet bardzo małych kwot, nie utrzymałbym się w Gdańsku. W ciągu ostatniego roku życie studenckie stało się bardzo drogie, do tego stopnia, że zmuszony byłem nawet kilka razy prosić rodziców o pieniądze”.

Dla Krzysztofa samodzielność finansowa jest bardzo ważna, a proszenie rodziców o pieniądze uważa za niewłaściwe. Jednak większość studentów kształcących się na studiach stacjonarnych zmuszona jest być, jak zauważa Ania – studentka prawa – na garnuszku rodziców. W rozmowie z „Gazetą Uniwer-

sytecką” Ania zauważyła: „mam to szczęście, że moich rodziców stać na utrzymanie mnie w czasie studiów, nawet gdy jestem w innym mieście i zmuszona jestem wynajmować pokój na stancji. Dzięki ich zaangażowaniu w moją edukację mam możliwość spokojnego wkuwania, jak to zwykle ma miejsce na prawie [śmiech]”. W podobnej sytuacji jest Szymon, student psychologii. Zauważył on, że „studia na kierunku psychologia są bardzo angażujące. Cieszę się, że moi rodzice widzą to i pomagają mi w czasie studiów”.

Studenci UG, aby wesprzeć swój, często skromny budżet, w czasie wakacji korzystają z możliwości dorobienia sezonowego. Piotr, student biotechnologii, w czasie wakacji wraca do

rodzinnej miejscowości i dorywczo pomaga w zbieraniu pomidorów i borówek. Hania, studentka pedagogiki specjalnej, w czasie wakacji pracuje jako opiekunka na koloniach. Pracę tę ze śmiechem nazywa „zaprawą przed prawdziwą pracą pedagoga specjalnego”. Asia, studentka historii, opowiadając im historię miasta. Wyjaśnia ze śmiechem: „Staram się jak najlepiej przygotować do roli «oprowadzacza». Szukam historii, które dotyczą miasta, ale jednocześnie wywołują skrajne emocje – strach, złość lub są po prostu zabawne. Czasami wydaje mi się, że sama czerpię większą radość z ich opowiadania, niż moi słuchacze, gdy je opowiadam”.

Świadczenia materialne, chociaż stosunkowo niskie, stanowią ogromne wsparcie dla studentów borykających się z trudną sytuacją finansową oraz ich rodzin pomagających im w czasie studiów. Pomimo trudności wynikających z ciągle zmieniającej się sytuacji gospodarczej kraju dają one możliwość zdobywania wiedzy i umiejętności tak koniecznych w pracy zawodowej.

Wszelkie informacje dotyczące świadczeń pomocy materialnej przyznawanych na Uniwersytecie Gdańskim znaleźć można na stronie: <https://ug.edu.pl/studenci/stypendia-dla-studentow-i-doktorantow-szkol-doktorskich>.

Agnieszka Bień

¹ Raport *Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2022/2023 (wyniki wstępne)*, Główny Urząd Statystyczny 15 czerwca 2023.

² Por. <https://ug.edu.pl/o-uczelnii/uniwersytet-gdanski/ug-w-liczbach>

³ Por. <https://ug.edu.pl/news/pl/5417/studia-202324-trwa-rekrutacja-na-ug>

⁴ R. Pietrzak, *Nowy kierunek studiów na UG, który „rozbił bank”. Na japonistykę stara się 20 osób na jedno miejsce*, <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/Nowy-kierunek-studiow-na-UG-ktory-rozbil-bank-Na-japonistyke-stara-sie-20-osob-na-jedno-miejsce-rekrutacja-Uniwersytet-Gdanski-Nieczuja-Goniszewska-Splisgart,a,246621>

⁵ Raport *Portfel Studenta*, wrzesień 2023, s. 11; <https://www.wib.org.pl/wp-content/uploads/2023/09/raport-portfel-studenta-2023-wib-zbp-bde-as.pdf>

⁶ Por. Główny Urząd Statystyczny, *Roczne wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych od 1950 roku*.

⁷ Por. Raport *Oszczędzanie młodych* przygotowany przez SW Research w okresie od grudnia 2021 do lutego 2022; <https://www.mojepkk.pl/pliki/repozytorium-plikow/materialy-do-pobrania/pdf/oszczedzanie-mlodych-raport.pdf> roku na zlecenie PFR Portal PPK sp. z o.o., s. 4.

⁸ Por. tamże, s. 6.

⁹ Por. tamże, s. 10.

¹⁰ Por. tamże, s. 58.

¹¹ Por. tamże, s. 59.

¹² Por. tamże.

¹³ Na Uniwersytecie Gdańskim jest to obecnie *Regulamin świadczeń dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego* obowiązujący od dnia 21 lutego 2022 roku i będący załącznikiem do zarządzenia Rektora UG nr 90/R/20 ze zm.

¹⁴ Łączna liczba miejsc noclegowych w siedmiu domach studenckich UG wynosi 1324; https://ug.edu.pl/studenci/studia_i_ii_stopnia_oraz_jednolite_magisterskie/sprawy_socjalne/akademiki

¹⁵ Szczegółowe informacje na temat procesu przyznawania miejsc w domach studenckich UG znaleźć można na stronie <https://ug.edu.pl/komunikaty/121980/miejsca-w-akademikach-studenci-i-roku-202324>

¹⁶ D. Holka, *Gdańscy studenci dostali po kieszeniach! Wzrosły ceny za akademiki uniwersyteckie. O ile?;* <https://www.eska.pl/trojmiasto/gdancscy-studenci-dostali-po-kieszeniach-wzrosly-ceny-za-akademiki-11-09-aa-na2Q-k35X-UySm.html>

Szkoły letnie CASiD

Uniwersytet Gdański od lat prowadzi szeroko zakrojone działania na polu międzynarodowym. Dzięki różnym programom, stypendiom oraz zwykłej rekrutacji kształcą się na nim studenci z państw Unii Europejskiej, a także spoza jej granic. Dużą rolę we współpracy międzynarodowej odgrywa udział naszej uczelni w konsorcjum SEA-EU, a od niedawna również kontakty z Odeskim Uniwersytetem Narodowym im. Ilji Miecznikowa, w wyniku których podejmowane są różne działania dotyczące kwestii naukowych oraz wymiany studentów i doktorantów. Z całą pewnością w zakres wszystkich wspomnianych sfer wchodzi realizowane przez Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej szkoły letnie adresowane do studentów, doktorantów i pracowników z Uniwersytetu Gdańskiego, Odeskiego Uniwersytetu Narodowego im. Ilji Miecznikowa oraz uczelni zrzeszonych w SEA-EU



Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski



Warsztaty prowadzone przez dr hab. Annę Dziadkiewicz

Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski



Wizyta w Muzeum Emigracji w Gdyni

Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski

W tym roku podczas wakacji Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej zorganizowało dwie szkoły letnie. Zostały one sfinansowane dzięki grantowi pozyskanemu z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej przez prorektora ds. studentów i jakości kształcenia, dr. hab. Arnolda Kłonczyńskiego, prof. UG.

EUROPEAN SCIENCE CAMPUS

Szkoła letnia o nazwie European Science Campus miała miejsce w dniach 19–30 lipca. Jej założeniem było umożliwienie młodym badaczom swobodnej dyskusji dotyczącej metod i perspektyw badawczych z zakresu różnych dyscyplin oraz nawiązania kontaktów naukowych. Dla uczestników wydarzenia przygotowano serię warsztatów i szkoleń, głównie o tematyce naukowej.

Jedno ze spotkań warsztatowych dotyczyło kwestii przywództwa w organizacjach. Jego uczestnicy wraz z prowadzącą dr hab. Anną Dziadkiewicz z Wydziału

Zarządzania UG, zastanawiali się, jakie cechy ma dobry lider oraz czy trzeba się z nimi urodzić, czy też można je wypracować.

W ramach warsztatów dotyczących wykorzystywania fotografii w pracy naukowej, prowadzonych przez Łukasza Bienia, studenci poznali podstawy techniczne robienia zdjęć. Dowiedzieli się zatem tego, jak dobrać odpowiedni aparat i obiektyw do swoich celów, jak odpowiednio skadrować zdjęcie i jak je wykonać, by było możliwie czytelne. Przekonali się również, że fotografie można wykorzystywać w konkretnych dyscyplinach naukowych: społecznych, eksperymentalnych czy ścisłych i to zarówno do prowadzenia badań, jak i do ich promocji.

Z kolei dzięki warsztatom poświęconym wystąpieniom publicznym, prowadzonym przez Dominika Walczaka, młodzi naukowcy mogli nauczyć się konstruowania prelekcji oraz poznali metody panowania nad stresem. Dowiedzieli się również, co zrobić,

aby ich wystąpienie było zrozumiałe dla słuchaczy – zaprezentować je w prosty, przejrzysty i estetyczny sposób (o czym nie zawsze pamiętają nawet najbardziej znani naukowcy).

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Marceliną Wilczewską, koordynatorką Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Gdańsku oraz prezes Fundacji „Studenci dla Ukrainy”. Prowadząca opowiedziała studentom o tym, jak wyglądała akcja pomocy Ukrainie zorganizowana na Wydziale Nauk Społecznych UG, a także o działalności RODM i planach związanych ze współpracą z Ukrainą.

Nie samymi warsztatami i spotkaniami żyli jednak uczestnicy European Science Campus, bowiem zorganizowano dla nich również wizytę w Muzeum Emigracji w Gdyni. Po placówce gości oprowadził dr Rafał Raczyński, pracownik Instytutu Politologii UG oraz samego muzeum. Uczestnicy wycieczki byli pod wrażeniem sposobu, w któ-



Warsztaty filmowe prowadzone przez Macieja Łojewskiego

Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski

ry instytucja podejmuje kwestie związane z migracją, zwłaszcza w kontekście sytuacji na Ukrainie.

LETNIA SZKOŁA PROMOCJI WARTOŚCI DEMOKRATYCZNYCH

Letnia Szkoła Promocji Wartości Demokratycznych to kolejna tegoroczna propozycja CASiD. Szkoła została zorganizowana w dniach 13–24 sierpnia, a jej celem było zainicjowanie dyskusji na temat uniwersalnych wartości humanistycznych oraz ich wpływu na ustroje demokratyczne, zwłaszcza w kontekście eskalacji agresji rosyjskiej na Ukrainę. Dla organizatorów oraz uczestników szkoły bardzo ważne było to, że wydarzenie odbyło się w Gdańsku, mieście będącym kolebką Solidarności, ruchu, który zapoczątkował przemiany demokratyczne w Polsce i w bloku wschodnim.

Niezwykle istotny był wymiar praktyczny szkoły. W ciągu kilkunastu dni jej uczestnicy mieli okazję poznać podstawowe techniki fotograficzne i filmowe, które mogą im pomóc w rejestrowaniu otaczającego ich świata oraz krytycznej jego ocenie i dzieleniu się obserwacjami w przestrzeni medialnej. Zajęcia z fotografii prowadzone były przez Mikołaja Janiaka

z Zakładu Antropologii Obrazu Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UG. W ich trakcie studenci poznali krótką historię fotografii i podstawowe techniki fotograficzne, a następnie wykorzystali je w terenie. Po powrocie przyswoili też podstawy obróbki wykonanych przez siebie fotografii za pomocą komputera.

Z fotografią analogową w tradycyjnej ciemni uczestników zajęć zapoznała dr hab. Karolina Aszyk-Treppa, prof. UG. Dzięki pani profesor studenci i doktoranci dowiedzieli się, jak zdjęcia wywoływano jeszcze 20 lat temu.

Z kolei dzięki warsztatom zorganizowanym przez Macieja Łojewskiego z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Studia Filmowego Małpa uczestnicy szkoły poznali techniczne podstawy realizacji filmów. Zobaczyli, jak wyglądają profesjonalne urządzenia związane z techniką filmową oraz jak robić dobre filmy bardziej dostępnymi narzędziami. Poznali także podstawy montażu filmowego i przygotowali krótkie filmy, które będzie można zobaczyć już wkrótce.

Jednym z podstawowych założeń szkoły było umożliwienie jej uczestnikom odbycia dyskusji

na temat wartości demokratycznych. Dlatego organizatorzy zaproponowali im wykład dotyczący demokracji jako systemu oraz sposobów rozwiązywania sporów w jej ramach i wypracowywania konsensusu. Wykład ten poprowadził dr hab. Jarosław Nocoń, prof. UG.

Dzięki spotkaniu z dr. Krzysztofem Piekarskim i dr. Tomaszem Lenkiewiczem studenci i doktoranci dowiedzieli się, jak wyglądał system komunistyczny w PRL-u w latach 70. i 80. XX wieku oraz jak powstała i czym była Solidarność. Prelegenci opowiedzieli o tym, jak związek zawodowy pod kierownictwem Lecha Wałęsy wpłynął na upadek PRL-u i wywarł istotny wpływ na rozmontowanie systemu w całym bloku wschodnim. Spotkanie było tym cenniejsze, że prowadzący odwoływali się do swoich wspomnień z czasów powstania Solidarności i stanu wojennego.

O swoich wspomnieniach z lat 80. opowiedział Jarosław „Doktor” Janiszewski, lider m.in. grupy Bielizna, jednego z najistotniejszych zespołów muzycznych działających w ramach tzw. Gdańskiej Sceny Alternatywnej. Jarosław Janiszewski opowiedział nie tylko o tym, jakie miejsce na muzycznej mapie Polski zajmowała muzyka

STUDENCI I DOKTORANCI



Spotkanie z dr. K. Piekarskim i dr. T. Lenkiewiczem

Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski



Spotkanie z Jarosławem Janiszewskim

Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski

GSA, ale także o tym, jak rzeczy na pozór niezwiązane z polityką w czasach rządów autorytarnych taki wymiar zyskiwały ze względu na opresyjność władz państwowych. Artysta zaprezentował także teledyski zespołu Bielizna o wydźwięku społeczno-politycznym oraz wykonał kilka utworów na żywo, co wywołało aplauz publiczności.

SPOTKANIA Z PROREKTOREM

Istotnym elementem obu szkół były spotkania z prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia, dr hab. Arnoldem Kłonczyńskim, prof. UG. Rektor Kłonczyński wrę-

czył certyfikaty uczestnictwa w zajęciach oraz przypomniał, jak przebiegała dotychczasowa współpraca Uniwersytetu Gdańskiego z uczelnią z Odessy oraz uniwersytetami zrzeszonymi w SEA-EU i jakie są plany dotyczące dalszej współpracy. W czasie spotkań dyskutowano także o perspektywach wielostronnych wymian akademickich i funkcjonowania interdyscyplinarnych, międzynarodowych zespołów badawczych. Istotna była też kwestia tego, jak uczelnia z Ukrainy odnajdzie się w europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego.

Oprócz warsztatów i spotkań na uczestników obu szkół czekały

też wizyty studyjne w gdańskich muzeach oraz zwiedzanie gdańskich zabytków. Mieli też okazję obejrzeć nowoczesny kampus naszej uczelni, bibliotekę z wolnym dostępem do książek oraz inne znajdujące się w Oliwie atrakcje, takie jak Muzeum Kryminalistyki WPiA, czy też unikalne ekspozycje znajdujące się na Wydziale Biologii. Studenci i doktoranci docenili programy obu szkół, uznali je za bardzo intensywne, ale też bardzo owocne i bogate w praktykę przydatną w późniejszej pracy naukowej i nie tylko.

Łukasz Bień



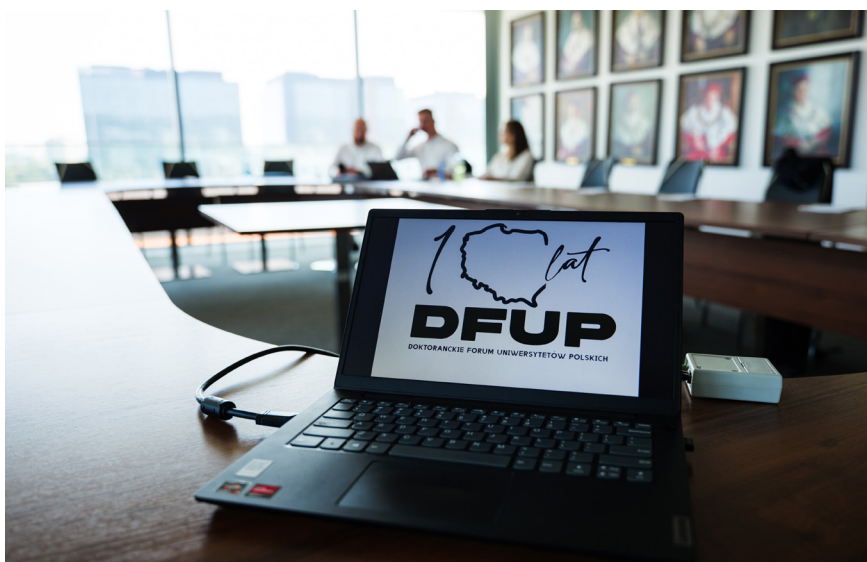
Spotkania z prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Arnoldem Kłonczyńskim

Fot. Łukasz Bień i Andrzej Nuckowski



10 lat Doktoranckiego Forum Uniwersytetów Polskich

W dniach 18–20 sierpnia br. na Uniwersytecie Gdańskim odbyło się jubileuszowe spotkanie Doktoranckiego Forum Uniwersytetów Polskich. Obrady, prowadzone przez przewodniczącego DFUP, mgr. Sebastiana Barczaka, doktoranta Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych UG, otworzyła prorektor ds. współpracy międzynarodowej, dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG



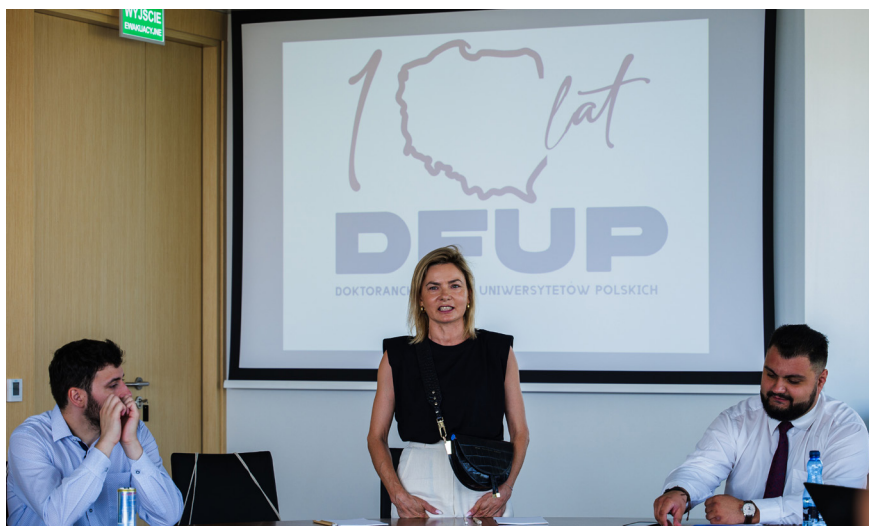
Fot. Łukasz Bień

W mowie powitalnej profesor podziękowała gościom za przybycie podczas wakacyjnej przerwy w mury Uniwersytetu Gdańskiego na obchody jubileuszu DFUP. Podkreśliła również, że w tak trudnych czasach jak czasy obecne kooperacja wspólnoty akademickiej jest szczególnie ważna. Głos studentów i doktorantów ma bowiem bardzo duże znaczenie dla rozwoju uczelni wyższych.

O współpracy jako podstawie funkcjonowania środowiska doktoranckiego, zarówno na polu zrzeszeń branżowych, jak

i w ramach Krajowej Reprezentacji Doktorantów, mówił również w swoim wystąpieniu mgr Sebastian Barczak. Wyrazem chęci i gotowości do podjęcia współpracy z wieloma różnymi środowiskami oraz ekspertami i osobami zasłużonymi dla doktorantów było powołanie przez przewodniczącego DFUP Rady Doradczej, w której zasiadają: prof. dr hab. Izabela Świąciecka – prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej na Uniwersytecie w Białymstoku, mgr inż. Jarosław Olszewski – asystent w Centrum Medycyny Trans-

lacyjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, członek Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem, dwukrotny przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów, dr Dominik Bień z Uniwersytetu Gdańskiego – redaktor naczelny czasopisma dla młodych badaczy „Progress” oraz jeden z założycieli DFUP, a także dr Dominik Delczyk – radca prawny, absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Wrocławskim. W czasie sierpniowego spotkania uroczystie wręczono pisemne powołania do Rady dr. Dominikowi



Wystąpienie
prof. Anny Jurkowskiej-Zeidler

Fot. Łukasz Bień

Bieniowi i dr. Dominikowi Delczykowi.

Podczas oficjalnej części spotkania odbył się także panel pt. „DFUP – wczoraj, dziś, jutro”. Wspomniano na nim początki DFUP, który założony został na UG przez kilka osób i uczelni, początkowo nie miał budżetu i struktury organizacyjnej. Dominik Bień oraz Piotr Syczak z UG opowiedzieli o pierwszych działaniach Forum, w tym o przygotowaniu raportu dotyczącego sytuacji doktorantów, co zwróciło uwagę na ich trudną sytuację finansową, gdyż niewielu z nich otrzymywało wówczas jakiegokolwiek stypendium.

Działania władz pierwszej i kolejnych kadencji doprowadziły do rozwoju organizacji, dzięki czemu jej głos stał się istotny nie tylko w środowisku doktoranckim.

Kwestie rozwoju DFUP, jego przyszłości (także – sposoby jego finansowania) oraz zmian w szkolnictwie wyższym podniesiono w towarzyszącej panelowi dyskusji.

Z kolei o działaniach Krajowej Reprezentacji Doktorantów opowiedział jej przewodniczący, mgr inż. Michał Klimczyk. Opisał on także ostatnie zmiany prawne dotyczące doktorantów, wiążące się m.in. z wydłużeniem terminu wygaszania studiów doktoranckich,

przedłużeniem terminu zakończenia przewodów doktorskich i złożenia rozprawy czy zniesieniem zakazu zatrudnienia doktora w charakterze nauczyciela akademickiego.

Ostatniego dnia spotkania jego uczestnicy, już mniej oficjalnie, mogli zwiedzić kampus w Oliwie oraz fokarium w Helu.

Zdaniem przewodniczącego DFUP spotkanie było zdecydowanie udane; Gdańsk jest jednym z najistotniejszych miejsc na doktoranckiej mapie Polski i z całą pewnością będzie miejscem kolejnych spotkań.

Łukasz Bień



Doktor Dominik Bień (z lewej)
i mgr Sebastian Barczak

Fot. Łukasz Bień

Adapciak 2023

Organizacja wrześniowych obozów adaptacyjnych przez Parlament Studentów UG ma już wieloletnią tradycję. W tym roku popularny Adapciak odbył się również w Borzechowie, w okolicach Starogardu Gdańskiego. Od 4 do 9 września nowo przyjęci na UG studenci w pięknych okolicznościach przyrody mieli możliwość zdobywania cennej wiedzy na temat studiów oraz uczestniczenia w różnego rodzaju zajęciach integracyjnych

KTO JEST KIM NA UCZELNI

Obóz rozpoczął się od szkolenia, w trakcie którego jego uczestnicy dowiedzieli się m.in., jakie są ich prawa i obowiązki, a także – jak duże możliwości rozwoju oferuje im Uniwersytet Gdański. Prowadzący szkolenie Tomasz Neumann, redaktor naczelny „Gazety Uniwersyteckiej”, omówił najważniejsze z punktu widzenia studentów regulacje prawne oraz zwrócił im uwagę na to, jak ważna jest znajomość Regulaminu Studiów i jego przestrzeganie. Zaprezentował również strukturę organizacyjną uczelni, dzięki czemu uczestnicy Adapciaka dowiedzieli się, kto na UG odpowiada za poszczególne kwestie związane z kształceniem, sprawami socjalnymi czy naukowymi.

ODWIEDZINY PRZEDSTAWICIELI WŁADZ UG

Drugiego dnia urzędujących w Borzechowie żaków odwiedzili przedstawiciele władz uczelni: rektor UG – prof. Piotr Stepnowski, rektor senior – prof. Bernard Lammek, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia – prof. Arnold Kłonczyński, prorektor

ds. współpracy i rozwoju – prof. Sylwia Mrozowska oraz prorektor ds. badań naukowych – prof. Wiesław Laskowski. Goście pogratulowali świeżo upieczonym studentom wyboru uczelni, opowiedzieli im o jej znaczącym rozwoju, który nastąpił w ostatnich latach, a także zachęćli ich do podejmowania różnego typu aktywności, gdyż działalność dodatkowa z całą pewnością zaowocuje sukcesami w życiu zawodowym. Tradycyjnie też przedstawiciele władz UG wręczyli uczestnikom Adapciaka pamiątkowe koszulki i rozmawiali z przyszłymi studentami o planach i oczekiwaniach związanych z podjętymi przez nich studiami.

ADAPCIAKOWA FAMILIADA

Po raz pierwszy w adapciakowej historii podczas obozu odbyła się Familiada, w której rywalizowały ze sobą drużyny składające się z władz uczelni i uczestników obozu. Zawodnicy odpowiadali na pytania dotyczące Adapciaka. Nowy punkt programu sprawił dużo radości zarówno uczestnikom, jak i widzom, dlatego też zapewne będzie on kontynuowany w kolejnych latach.



Fot. archiwum Parlamentu Studentów UG

NIE TYLKO STUDIA NA... STUDIACH

Podczas obozu przyszli studenci brali udział w szkoleniach dotyczących kształcenia, oferty studenckiej czy korzystania z Portalu Studenta. Ale jak wiadomo, nie samymi zajęciami student żyje, dlatego żakom została również przedstawiona oferta dodatkowych działań i aktywności.

O możliwościach rozwoju własnego potencjału w sferze nauki, działalności społecznej i charytatywnej, w tym na niwie międzynarodowej, opowiedzieli przedstawiciele Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej – Łukasz Bień i Piotr Patalas.

O aktywnościach sportowych, które można podjąć na UG, a także o tym, jak zostać członkiem oraz zawodnikiem Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Gdańskiego opowiedział Piotr Walczak – prezes AZS UG. Prezes podpowiedział też przyszłym studentom, jak zapisać się na zajęcia wychowania fizycznego oraz że trenowanie wybranej

przez siebie dyscypliny w sekcjach AZS może zastąpić obowiązkowe zajęcia WF.

O bardzo szerokiej ofercie kulturalnej UG opowiedziały Barbara Madany i Paulina Zaborniak z Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator”. Dzięki ich prelekcji żacy poznali charakter działalności takich grup twórczych, jak Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „Jan-tar” czy Studio Wokalne UG.

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH!

W czasie Adapciaka nie zabrakło oczywiście aktywności sportowych oraz umysłowych. Przyszli pierwszorzecznicy mogli wziąć udział w rozgrywkach siatkówki i koszykówki oraz w turnieju paintballowym.

Prawdziwie letnia aura sprzyjała spędzaniu czasu nad wodą. Dzięki organizatorom była to zabawa aktywna – uczestnicy obozu mogli m.in. wziąć udział w konkursie limbo, zagrać w siatkówkę wodną czy uczestniczyć w spływie kajakowym.

Dla tych, którzy woleli spędzić czas na błogim leniuchowaniu, przygotowano dmuchane koła czy rowery wodne. Każdy mógł też wygrzewać się na plaży, popijając bezalkoholowe owocowe napoje.

Z kolei na wszystkich chętnych do rozruszania szarych komórek czekały quizy przygotowane przez przewodniczącego Parlamentu Studentów UG – Bartosza Chojnackiego. Pytania miały bardzo szeroki zakres: od muzyki rozrywkowej i gier komputerowych do matematyki i biologii. Miłośnicy gier planszowych mogli czas wolny od prelekcji poświęcić na rozgrywki w takie gry, jak Talisman, Splendor czy Dixit.

Jak się dowiedzieliśmy, uczestnicy Adapciaka 2023 ocenili go zdecydowanie pozytywnie pod wszystkimi względami. Przede wszystkim zaś dzięki spotkaniu łatwiej będzie im się zaaklimatyzować w nowym środowisku.

Łukasz Bień

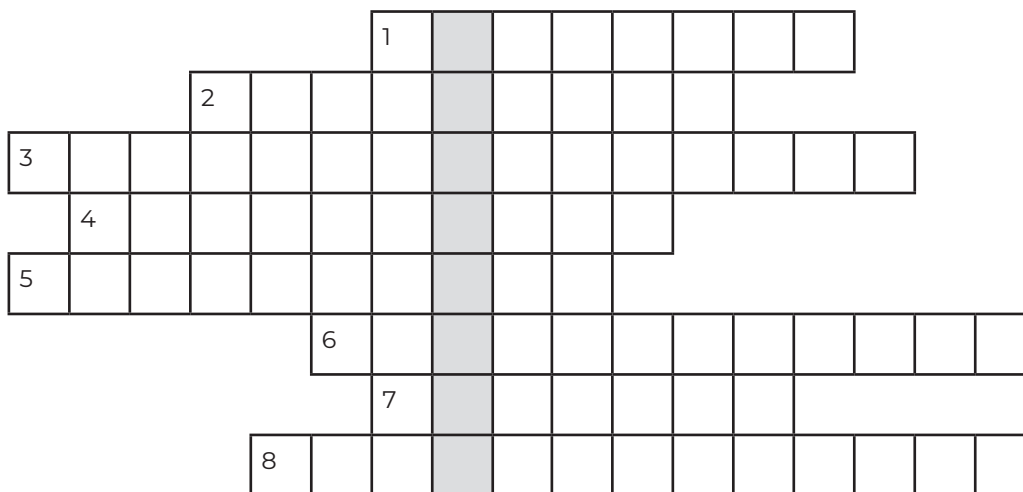
KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci toreb z logo UG**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 15 listopada 2023 roku

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl



POZIOMO:

1. 23 września br. rywalizowali o „Bursztynowy Żagiel”
2. Prezentowany przez Centrum Filmowe UG im. Andrzeja Wajdy
3. Obchodzone w tym roku przez DFUP
4. W dniach 4–9 września br. odbył się tam Adapciak UG
5. Istotne wsparcie studenckiego portfela
6. Opowiada o niej prof. Agata Bielik-Robson
7. Prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej
8. Pustynny pajęczak w Muzeum Inkluzji w Bursztynie UG

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych szarym kolorem.

JUBILEUSZ 20-LECIA ARCHIWUM UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO



PAŹDZIERNIK 2023

REPERTUAR



Centrum
Filmowe UG
im. Andrzeja
Wajdy

9.10.23 pon.

17.00
AKADEMIA POLSKIEGO FILMU
Potop (1974)
reż. Jerzy Hoffman

10.10.23 wt.

17.00
AKADEMIA FILMU
DOKUMENTALNEGO
Apolonia, Apolonia (2022)
reż. Lea Glob

11.10.23 śr.

18.00
**Jeanne Dielman, Bulwar
Handlowy, 1080 Bruksela
(1975)**
reż. Chantal Akerman

16.10.23 pon.

17.00
AKADEMIA POLSKIEGO FILMU
Na srebrnym globie (1987)
reż. Andrzej Żuławski

17.10.23 wt.

17.00
AKADEMIA FILMU
DOKUMENTALNEGO
8 mm cudownych lat (2022)
reż. Annie Ernaux, David
Ernaux-Briot

18.10.23 śr.

17.00
TYDZIEŃ UKRAIŃSKI
W GDAŃSKU
Myrnyj-21 (2023)
reż. Ahtem Sejtblajew
+ pokaz dokumentów
krótkometrażowych
+ spotkanie z gośćmi

19.10.23 czw.

18.00
CINEMATIC POLAND
Cold War (2018)
dir. Paweł Pawlikowski

!film z angielskimi napisami/
movie with English subtitles

20.10.23 pt.

18.00
Wolna krowa (2023)
reż. Marek Głuszczyk
seans i spotkanie z twórcami

23.10.23 pon.

17.00
AKADEMIA POLSKIEGO FILMU
**Klejnot wolnego sumienia
(1981)**
reż. Grzegorz Królikiewicz

24.10.23 wt.

17.00
AKADEMIA FILMU
DOKUMENTALNEGO
**Nazywam się Alfred
Hitchcock (2022)**
reż. Mark Cousins

25.10.23 śr.

17.00
CYKL: DEKALOG
Dekalog I (1988)
reż. Krzysztof Kieślowski

**Dekalog... po Dekalogu:
Pierwsze (2008)**
reż. Beata Januchta

!seans i spotkanie z
Krzysztofem Piesiewiczem

30.10.23 pon.

17.00
AKADEMIA POLSKIEGO FILMU
Był jazz (1984)
reż. Felik Falk



Jesteśmy
w Bibliotece Głównej
Uniwersytetu Gdańskiego
Wita Stwosza 53
Gdańsk

odwiedź nas:



bilety: 15,00 zł
wstęp na Akademię
Polskiego Filmu: **bezpłatny**
wstęp na pokaz filmu
Myrnyj-21: **bezpłatny**



facebook.com/
CentrumFilmoweUG



instagram.com/
@centrum_filmowe_ug



youtube.com/
@cfug



tiktok.com/
@centrumfilmowe_ug



www.cf.ug.edu.pl